9 MAJA – DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Na tę wiosnę i ten maj czekaliśmy długo. Od dni, kiedy za sprawą hitlerowskiego najeźdźcy Polska zniknęła z ówczesnej mapy Europy. Nadzieja wolności, jakże złudna jeszcze w 1940 i 1941, poczęła się umacniać i urzeczywistniać, gdy impet hitlerowskich kohort załamał się pod Moskwą, gdy Armia Czerwona popędziła napastników ze swego kraju, gdy latem 1944 na umęczoną polską ziemię, na pierwszy jej wolny skrawek powrócił żołnierz z biało-czerwonym orłem na czapce, zbratany w znojnym, wojennym trudzie z czerwonoarmiejcem. A potem był styczeń 1945, marzec i kwiecień. I przyszedł TAMTEN PAMIĘTNY MAJ, gdy na gruzach hitlerowskiej Rzeszy, nad Berlinem załopotały czerwone i biało-czerwone sztandary zwycięstwa. Mieliśmy w nim swój znaczący udział, prowadząc nieustępliwą walkę od pamiętnego września po dzień, w którym umilkły działa. Opłaciliśmy wolność i zwycięstwo ofiarą 6 milionów istnień ludzkich, ogromem zniszczeń i nieszczęść, jakich doznał nasz kraj.

Minęło 31 lat. Pełną dojrzałość osiągnęło pokolenie, które wojnę zna już tylko z podręczników, z literatury, z ustnych przekazów. A przecież data 9 maja jest i pozostanie datą wciąż przemawiającą do serc. W tym dniu, w niejednym oku łza się zakręci na wspomnienie matek i ojców, synów i córek, którzy nie wrócili i nie wrócą. W tym dniu wszyscy – starzy i młodzi chylimy głowy w hołdzie tym, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli ofiarę najwyższą – ofiarę życia.

magazyn M

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

7, 8, 9. V. 1976 R.
NR 104 (8732)
ROK XXVIII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wizyta E. GIERKA na ziemi pilskiej

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 6 bm. na ziemi pilskiej.

Składając wizytę w Zakładzie Przemysłu Rolnego w Ciszewie (gmina Chodzież), wchodzącego w skład niedawno utworzonego kombinatu PGR „Noteć", I sekretarz KC PZPR interesował się możliwościami zwiększenia produkcji pasz w oparciu o susz zielonek i słomę zbożową.

Z kolei E. Gierek przybył do Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Zwiedzając stanowiska pracy Zakładu nr 1 I sekretarz KC PZPR interesował się jakością i możliwościami dalszego zwiększania produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów tej fabryki, która jest największym w kraju wytwórcą porcelany stołowej.

I sekretarz KC PZPR zwiedził także wystawę rozwiązań przyszłościowych województwa i miasta Piły do 1990 r.

Na zakończenie wizyty E. Gierek wziął udział w posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Pile.

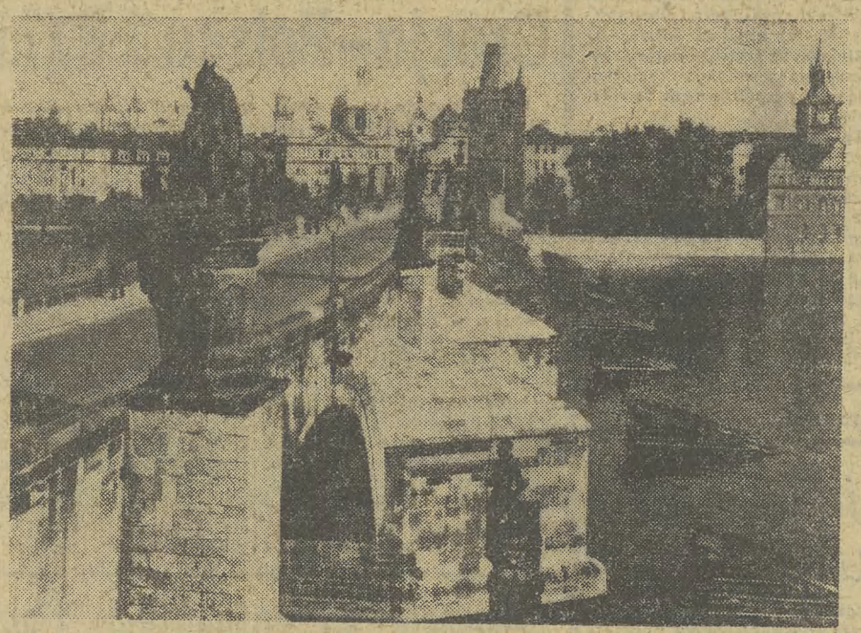

WE WSPÓŁCZESNEJ historii Czechosłowacji data 9 maja 1945 roku zajmuje szczególne miejsce. Tego dnia, we wczesnych godzinach rannych, mieszkańcy Pragi radośnie powitali na ulicach stolicy pierwszy czołg radziecki.

W okresie 31 powojennych lat nasz południowy sąsiad osiągnął w całej gospodarce narodowej, nauce i kulturze sukcesy, godne najwyższego uznania.

Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej CSRS, szczególnie w okresie między XIV i XV Zjazdem Partii, uplasował ten kraj w czołówce wysoko uprzemysłowionych krajów świata.

Zatwierdzone przez XV Zjazd KPCz wytyczne społeczno-gospodarczego rozwoju republiki na lata 1976—80 przewidują dalszy dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

UWAGA: PRZYPOMINAMY

20 maja mija termin nadsyłania prac na II Ogólnopolski Konkurs otwarty o nagrodę imienia **ADAMA POLEWKI** pod hasłem:

„Z PRAWDĄ I Z SERCEM"

PRZYPOMINAMY W SKRÓCIE WARUNKI KONKURSU:

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy, także ci, którzy nie parają się zawodowo dziennikarstwem. Organizatorzy nie ograniczają kręgu tematycznego ani rozmiarów prac. Oczekują natomiast tekstów ukazujących przeobrażenia współczesnej Polski.

Dla najlepszych prac przewidziano nagrody na łączną kwotę 65 tys. zł.

Teksty w trzech egzemplarzach maszynopisu, opatrzone godłem, nadsyłać należy pod adresem „Gazety Południowej", 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem: Konkurs „Z prawdą i z sercem" do dnia 20 maja br. DECYDUJE DATA STEMPLA POCZTOWEGO.

W 31 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

Spotkanie w Konsulacie Generalnym CSRS

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym z okazji 31 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką konsul generalny CSRS **Jarosław Janousek** wydał w pomieszczeniach konsulatu w Katowicach przyjęcie z tej okazji. Przybyli na nie przedstawiciele środowisk twórczych i naukowych, zakładów pracy i wielu instytucji z terenu 15 województw Polski południowej. Obecni byli przedstawiciele władz tych regionów, a wśród nich **Wit Drapich**, I sekretarz KK PZPR, **Jerzy Pękala**, prezydent m. Krakowa, **Stanisław Gębala**, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie, **Jan Sokołowski**, wojewoda tarnowski, **Kazimierz Rygucki**, sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu, **Edward Ligęza**, wicewojewoda nowosądecki. W trakcie spotkania, które upłynęło w niezmiernie przyjacielskiej atmosferze w imieniu zebranych wystąpił Wit Drapich składając na ręce J. Janouska serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla całego narodu czechosłowackiego, z którym od lat łączą nas bardzo bliskie więzi. (Zb. R.)

Spotkanie V. Giscard d'Estaing — P. Jaroszewicz

Dialog Polska-Francja

Podpisanie porozumień gospodarczych

PARYŻ (PAP)

Czwartek był drugim dniem oficjalnej wizyty we Francji prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

O godzinie 9.30 Piotr Jaroszewicz w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kombatantów Andre Borda udaje się na Plac im. generała de Gaulle'a, pod Łuk Triumfalny. Przy dźwiękach werbli szef rządu polskiego składa na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony biało-czerwoną szarfą.

Następnie w Pałacu Matignon rozpoczęły się oficjalne rozmowy premiera Piotra Jaroszewicza z premierem Jacquesem Chiracem. W czasie półtoragodzinnego spotkania, w którym uczestniczył wicepremier Mieczysław Jagielski, omówiono całokształt stosunków polsko-francuskich. Z kolei rozpoczęły się rozmowy plenarne.

Po zakończeniu rozmów premier P. Jaroszewicz udekorował premiera J. Chiraca. Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL, nadanego mu przez Radę Państwa.

Tradycyjne związki przyjaźni łączące Polskę i Francję, wzajemna sympatia obu narodów, a przede wszystkim rozwijająca się współcześnie współpraca, znalazły w toku rozmów pełne

Wczoraj premier P. Jaroszewicz spotkał się z prezydentem V. Giscard d'Estaing. CAF — AP — telefoto

odzwierciedlenie — oświadczył przedstawicielom PAP rzecznik prasowy rządu, Włodzimierz Janiurek. Potwierdzone bardzo dobry stan stosunków polsko-francuskich, stabilność ich podstaw i rozległe perspektywy dalszego rozwoju. Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z powodu dynamicznej w ostatnich latach rozbudowy tych kontaktów.

W toku rozmów skupione uwagę na trzech zagadnieniach o istotnym znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy: po pierwsze — chodzi o zrównoważenie wzajemnych obrotów. Przewiduje się zwiększenie eksportu do Francji nie tylko tradycyjnych artykułów, jak np. surowce, ale również wyrobów przemysłowych, wysoko przetworzonych, m. in. statków, produktów chemicznych i maszyn. Po drugie, zakłada się wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne w **(CIĄG DALSZY NA STR. 2)**

6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rozpatrzono informację o działalności Sądu Najwyższego w 1975 r. Stwierdzono, że orzecznictwo Sądu Najwyższego odpowiadało potrzebom państwa i obywateli. Orzeczenia miały na celu poprawę stanu dyscypliny społecznej, zabezpieczenie ładu i porządku, ochronę mienia społecznego oraz umacnianie praworządności przez przestrzeganie prawa zarówno przez organy władzy i administracji jak i przez obywateli. Znalazło to wyraz m. in. w podejmowaniu przez Sąd Najwyższy uchwał ma-

Posiedzenie Rady Państwa

jących istotne znaczenie dla kształtowania prawidłowej polityki wymierzania kar uwzględniającej potrzebę surowego karania sprawców przestępstw szczególnie groźnych dla porządku prawnego. W dziedzinie prawa cywilnego Sąd Najwyższy dążył do ochrony stabilności rodziny i jej interesów, ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia produkcyjnej funkcji gospodarstw rolnych i szczególnej ochrony mienia społecznego. W zakresie prawa pracy orzecznictwo Sądu Najwyższego służyło sprawie przestrzegania zasady równości praw i obowiązków pracowników, wcielaniu w życie nowego Kodeksu Pracy oraz związanych z nim przepisów wykonawczych i związkowych.

Rada Państwa ratyfikowała:

◆ konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego;

◆ międzynarodową konwencję dotyczącą interwen- **(CIĄG DALSZY NA STR. 2)**

W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL, narodu polskiego oraz własnym — **Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz** przesłali na ręce prezydenta DRW, **Ton Duc Thanga**, I sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu, **Le Duana**, przewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW, **Truong Chinha** i premiera rządu DRW, **Pham Van Donga** serdeczne gratulacje z okazji I rocznicy historycznego zwy-

W rocznicę zwycięstwa narodu wietnamskiego

Gratulacje z Polski

cięstwa narodu wietnamskiego, jakim było wyzwolenie Wietnamu Południowego.

Z tej samej okazji przywódcy polscy przesłali braterskie pozdrowienia i gratulacje na ręce przewodniczącego Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady Doradczej przy Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Południowego, **Nguyen Huu Tho** oraz przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego, **Huynh Tan Phata.**

W. Szumowski

W PÓŁ SŁOWA...

Umuzykalnienie produkcji

Bezinteresowność została właściwie wyrugowana z codziennego języka polskiego. W prasie, i owszem, występuje, ale nikt poważnie o tym nie pisze i nikt tego nie czyta. Nieprzypadkowo prasa przestała się zajmować działaniem całkiem bezinteresownym i oddała tę dziedzinę moralistyki zwykłej reklamie. Szanujący się dziennikarz nie jest aż tak głupi aby apelować do bliżej nie znanej emocji człowieczej — on wali prosto po rozum w głowie. Takie przynajmniej zdają się być jego intencje. Skutki często nie mają nic wspólnego z rozumem. Liczą się przecież dobre intencje pragmatyczne.

Dlaczego bezinteresowność wydaje się tak diablo ważna? Niesądzicie przecież, że obca mi jest ilość i jakość wykonanych detali produkcyjnych na wszystkich odcinkach pracy. Wręcz przeciwnie. Uważam, że głoszony pragmatyzm nie ostałby się bezinteresowności. Moglibyśmy z niego zrezygnować wówczas, gdyby wszystkie tryby i detale pragmatycznej machiny zazębiały się wzajemnie w sposób precyzyjny i z góry zaprogramowany. Życie przypomina automatyczną, która sama pierze i sama brudzi, ale niepotrzebne byłoby mu (życiu i pracy) jakiekolwiek duchowe wsparcie. Niestety tak nie jest i chociaż wciąż głosimy, że pragmatyzm jest sposobem na wszystko, to jednak bez abstrakcyjnej i niczym nie tłumaczącej się bezinteresowności ten cały kołowrotek haseł, programów i kółek zębatych dawno by się rozleciał z hukiem. I chociaż w pełni doceniam odkrycie naukowe, które widzi związek między muzyką a produkcją to jednak stanowczo opowiadam się przeciwko tej metodzie bodźców ekonomicznych. Uważam bowiem, że przynajmniej u nas muzyka w dalszym ciągu winna być stosowana jako lekcja bezinteresownego myślenia i odczuwania. Wszelkimi siłami sztuki musimy kształcić w człowieku przestarzałe odruchy estetyczne i moralne, tak abyśmy mogli na zewnątrz głosić z całą konsekwencją kult pragmatycznego myślenia. Bez tego moralnego i estetycznego wsparcia żadna linia produkcyjna nie mogłaby się utrzymać w ruchu.

Wysunięto hipotezę, że muzyka przy warsztatach pracy zwiększa wydajność robotników zatrudnionych na pewnych stanowiskach. W celu zweryfikowania hipotezy wylosowano 8 robotników i zmierzono ich wydajność przed i po umieszczeniu przy ich stanowiskach głośników, z których nadawano cichą muzykę rozrywkową. Wyniki były rewelacyjne. Ilość wykonanych sztuk produkcyjnych na godzinę wzrosła o 83 detale. Kraj się wzbogacił dzięki muzyce. Dane te to nie są żadne żarty, cytuję zupełnie poważnie wyniki badań naukowych.

I co? No, sam nie wiem co z tym fantem zrobić. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do wąskiego pragmatyzmu, który nie zawsze prowadzi do celu, że taka informacja wprawia każdego w osłupienie. Rozumiem to zakłopotanie. No bo jeśli już robimy kulturę, to nie po to, aby rosły nam dodatkowe sztuki (na taśmie produkcyjnej). Kultura pozostała jeszcze gdzieś na boku hali produkcyjnej i nikt jej tak wprost do roboty nie zaganiał. Nauka twierdzi, że można. Ja bym tam jednak zabronił puszczania muzyki tylko po to aby rosło nam wykonanie kół zębatych w produkcji. Musi być w końcu coś co przynajmniej zachowuje pozory bezinteresownego istnienia.

Maciej Szumowski

Dla tych, co dbają o zieleń i estetykę — nagrody i pochwały. Dla wandali — surowe kary

Czystość i porządek — wykładnikiem naszej kultury

Maj to najpiękniejszy miesiąc roku. Wtedy ożywia się przyroda, życie staje się barwniejsze, wówczas nawet malkontent nabiera większej chęci do życia. Ale powiedzmy sobie szczerze, czy każdy z nas zrobił przynajmniej coś, by otoczenie własnego domu i zakładu pracy upiększyć?

Władze wszystkich trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, aktyw wielu miasteczek i gmin od lat podejmują sporo wysiłku, aby na ich terenie było schludnie, czysto, by przybywało zieleni i kwiatów. Z naszych reporterskich wędrówek możemy poświadczyć, iż te inicjatywy przyniosły już widoczny rezultat. **Wchodząc na teren niektórych zakładów pracy, aż przyjemnie popatrzeć — przystrzyżone trawniki, klomby kwiatów, brak rupieci. Częstokroć robi to były pracownik, dziś emeryt, którego pasjonuje ta praca. Znamy wielu dozorców, właścicieli domów, ADM-y i spółdzielnie mieszkaniowe, które zasługują na pochwałę w tym względzie. Mimo to nie możemy stwierdzić, by nawyk czystości był powszechny.** Proszę przejść po ulicach naszych miast. Szyby wystawowe brudne, zakurzone, rzadko czyszczone. Klamki zardzewiałe, trawniki, po których pozostała tylko nazwa. Na podwórkach wielu domów w miastach, a jakże często na wsi, sterty makulatury. Taki widok nie przysparza nam sławy u turystów tak z kraju

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

KRONIKA DNIA

Sesja przedstawicieli TV

(Inf. wł.) Wczoraj w Collegium Maius rozpoczęła się dwudniowa sesja, której tematem jest „Wymiana informacji telewizyjnej pomiędzy dwoma systemami społeczno-politycznymi w świetle Aktu Końcowego KBWE". Sesję zorganizował Polski Instytut Spraw Międzynarodowych przy współudziale Instytutu Studiów Międzynarodowych w Szwajcarii. Uczestniczą w niej przedstawiciele telewizji z kilkunastu krajów Europy z USA i Kanady oraz przedstawiciele UNESCO i Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. (Kud)

Ogólnopolskie Seminarium Klimatologiczne

(Inf. wł.) W Kamienicy w woj. nowosądeckim rozpoczęło się wczoraj Ogólnopolskie Seminarium Klimatologiczne z udziałem studentów wszystkich ośrodków uniwersyteckich w kraju i gości z Brna. Organizator: Koło Geografów UJ im. Ludomira Sawickiego przygotował 13 referatów poświęconych m. in. głównym kierunkom zabudowy uzdrowisk dla celów rekreacyjnych, wykorzystaniu źródeł mineralnych i koncepcjom gospodarki rolnej. (kb)

W trosce o rynek

(Inf. wł.) Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Nowym Sączu, odbyła się narada z naczelnikami miast i gmin oraz dyrektorami i sekretarzami POP jednostek handlowych działających na terenie województwa — poświęcona reorganizacji handlu wewnętrznego, mającej nastąpić z dniem 1 lipca br.

O szczegółach idei i nowej struktury organizacyjnej handlu w warunkach województwa nowosądeckiego — poinformowali zebranych wicewojewoda **Janusz Pieczkowski** i dyrektor Wydziału Handlu i Usług **Antoni Wierzchosławski.** (jot-ka)

Tydzień PCK

(Inf. wł.) Od 8 do 16 maja 1976 roku obchodzić będziemy kolejny **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.** Hasłem tych obchodów jest zawołanie **„Czerwony Krzyż jest młody".** Organizacja ta odradzająca się ciągle dzięki głębokiemu społecznemu zaangażowaniu swych członków służy człowiekowi zawsze — szczególnie ofiarnie wtedy, gdy zagrożone jest jego życie, zdrowie, prawo do szczęścia. (Olg. Jędrz.)

Dni Kwitnącej Jabłoni w Zagórzycach

(Inf. wł.) W dniach 8—9 bm. mieszkańcy gminy Michałowice obchodzić będą Święto Kwitnącej Jabłoni. Główne uroczystości odbywać się będą w Zagórzycach Dworskich, gdzie 9 bm. odbędzie się wystawa sprzętu rolniczego połączona ze sprzedażą prezentowanych maszyn i urządzeń. W dniu 8 bm. odbędzie się spotkanie z naukowcami, pokaz filmów o tematyce rolniczej a wieczorem ognisko harcerskie. Występować będą zespoły folklorystyczne, estradowe i orkiestry dęte. Zaprezentowane zostanie regionalne widowisko — wesele krakowskie, odbywać się będą zawody sportowe. Dla miłośników regionalnej kuchni moc atrakcji zapowiadają GS. Okazji do zabawy nie zabraknie. (mik)

Blachy transformatorowe z HiL

Jeszcze w tym kwartale Huta im. Lenina rozpocznie produkcję blachy transformatorowej o grubości 0,25 mm. Walcownia tej blachy wyposażona została głównie we francuskie maszyny i urządzenia. W sumie jest to kilka tysięcy ton precyzyjnego sprzętu, znajdującego się obecnie w rozruchu technologicznym. Obok polskich budowniczych w walcowni pracuje kilkudziesięcioosobowa grupa francuskich specjalistów z firmy DMS, która kompletowała również dostawy z wielu innych krajów.

Pierwsze próby otrzymywania blachy transformatorowej wypadają pomyślnie.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska w obszarze wyżu.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura dniem od 20 do do 25 st., nocą od 2 do 6 st. Wysoko w Tatrach 6 st., nocą 1 st. Wiatry słabe zmienne.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian.

2 3 4 5 6

Dialog Polska-Francja

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Polsce, przy udziale francuskiego kredytu, urządzeń i technologii. Produkcja tych obiektów przeznaczona będzie częściowo na spłaty otrzymanych kredytów. Po trzecie, obie strony były zgodne co do celowości aktywizacji współpracy na rynkach trzecich.

Zarówno w czasie rozmów premierów, jak i rozmów plenarnych — stwierdził dalej rzecznik — omówiono pakiet konkretnych propozycji, zmierzających do rozwoju wzajemnej współpracy. Niektóre z omawianych spraw znalazły już wyraz w podpisanych w toku wizyty oraz przygotowanych do podpisu umowach i porozumieniach. Wielką wagę ma zamierzona realizacja kompleksowego programu rozbudowy kombinatu nawozowego w Policach. Przewiduje się udział firm francuskich w tym przedsięwzięciu. Będzie to nowoczesny zakład, produkujący nawozy wieloskładnikowe, dotychczas w naszym kraju nie wytwarzane. Przedsięwzięcie to jest największe jakie Polska podejmuje w całym 30-leciu z krajami zachodnimi. Należy również podkreślić zawarcie różnych kontraktów i porozumień pozwalających na poważne rozszerzenie kooperacji produkcyjnej między odpowiednimi przedsiębiorstwami polskimi i francuskimi, współpracy na rynkach trzecich oraz porozumień dotyczących takich działów gospodarki jak: chemia, elektronika, informatyka i telekomunikacja. Zawarto porozumienia międzybankowe w sprawie sfinansowania uzgodnionych kontraktów. Polska Izba Handlu Zagranicznego zawarła porozumienie rozszerzające promocję gospodarczą.

O godz. 13.00 Piotr Jaroszewicz złożył w Pałacu Elizejskim wizytę prezydentowi Giscard d'Estaing.

Podczas śniadania wydanego przez prezydenta Republiki Francuskiej na cześć gościa z Polski, V. Giscard d'Estaing i P. Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

Naszym wspólnym celem — powiedział m. in. prezydent Francji — powinno być przekształcenie odwiecznej i uświęconej przyjaźni w rzeczywistość nowoczesnej doby. „Druga Polska" pana Gierka i zmieniająca się Francja powinny odegrać szczególną i uprzywilejowaną rolę w rodzinie narodów. Prezydent wyraził opinię, że oba kraje przede wszystkim w dziedzinie politycznej, mogą wnieść oryginalny i wspólny wkład w dzieło zbliżenia narodów europejskich. Polska i Francja — każda wobec swoich partnerów, ale działając razem — mogą być twórcami pozytywnego odprężenia.

Zabierając głos premier Jaroszewicz zapewnił prezydenta Francji, że Polska, wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, zamierza konsekwentnie i w całości wcielać w życie ustalenia „Wielkiej Karty Pokoju" tak, aby kontynent nasz zasługiwał w pełni na miano strefy bezpieczeństwa, zaufania i współpracy.

Pragnę stwierdzić — powiedział P. Jaroszewicz — iż naszą niezmienną wolą jest, aby Francja była pierwszoplanowym partnerem Polski wśród wysoko rozwiniętych krajów Zachodu, nie tylko w sferze stosunków politycznych, ale i powiązań gospodarczych.

Po spotkaniu, które trwało ponad dwie godziny, P. Jaroszewicz w krótkim oświadczeniu dla prasy stwierdził, że tematem rozmów były polsko-francuskie stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne. Dodał on, że rozmowy toczą się w przyjaznej atmosferze i będą niewątpliwie pożyteczne dla obu krajów. Premier oświadczył też, że stosunki polsko-francuskie mają już szeroki zakres i wyraził przekonanie, że będą się nadal rozwijać.

W godzinach popołudniowych P. Jaroszewicz w towarzystwie ministra **d'Ornano** zwiedził Ośrodek Badań Jądrowych w Saclay pod Paryżem. Jest to największy we Francji ośrodek badań naukowych, stanowiący połowę potencjału naukowego republiki w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

S. Olszowski złoży wizytę w Kanadzie

W dniach od 9 do 15 maja br. złoży oficjalną wizytę w Kanadzie, minister spraw zagranicznych PRL **Stefan Olszowski.**

Z dalekopisu

● (p) **WCZORAJ** powróciła z Kuwejtu delegacja Sejmu PRL, której przewodniczył wicemarszałek A. Werblan.

● **PODPISANY** został w Warszawie protokół o wymianie towarowej między Polską i Szwecją 1976 r.

● **AGENCJE PRASOWE** depeszują z Bejrutu o utrzymującym się spokoju w tym mieście.

● **W NAIROBI** w drugim dniu obrad IV Konferencji NZ d/s Handlu i Rozwoju (UNCTAD) sekretarz stanu USA H. Kissinger zaproponował powołanie światowego banku surowcowego, którego zadaniem byłoby zapewnienie inwestycji wielkich monopoli międzynarodowych w wydobyciu surowców w krajach rozwijających się, w zamian za uzyskanie odpowiednich gwarancji przed nacjonalizacją.

● **RZĄD BRYTYJSKI** postanowił wysłać w pobliże Islandii dwa dalsze okręty wojenne w celu wzmocnienia ochrony kutrów brytyjskich dokonywujących połowów ryb w strefie zastrzeżonej przez władze islandzkie.

● **RZĄD ANGOLI** znacjonalizował wszystkie większe towarzystwa i przedsiębiorstwa przemysłu stalowego, cukrowego, tekstylnego, które dotychczas należały do Portugalczyków.

● **OD CZASU** przejęcia władzy przez reżim wojskowy Pinocheta we wrześniu 1973 roku w Chile poniosło śmierć ok. 14 tys. osób.

Rada Państwa

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

cji na pełnym morzu w razie zanieczyszczenia olejami;

◆ poprawki do międzynarodowej konwencji o liniach ładunkowych;

◆ międzynarodową konwencję w sprawie zajęcia (aresztu) statków morskich.

Mianowano Jana Czapię ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Sri Lanka i w Królestwie Nepalu. Funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Indii, na które został mianowany 16 października 1975 r.

57 osób otrzymało polskie obywatelstwo.

Transmisja w TV i radio

Telewizja Polska w programie I i Polskie Radio w programie I, przeprowadzą w sobotę 8.V o godz. 9.50 transmisje z uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Dziś apel poległych na Rynku w Krakowie

Uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa

6 bm. w siedzibie Urzędu d/s Kombatantów w Warszawie, z okazji zbliżającego się Dnia Zwycięstwa, uhonorowano odznaczeniami państwowymi za zasługi w walce z hitleryzmem grupę 24 weteranów walk narodowo-wyzwoleńczych.

Wśród odznaczonych znaleźli się uczestnicy walk obronnych we wrześniu 1939 r., żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy walczyli na wojennym szlaku od Lenino do Berlina, żołnierze polskich sił zbrojnych na Zachodzie, byli żołnierze Armii Radzieckiej, partyzanci oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, powstańcy warszawscy, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady i obozów jenieckich.

Odznaczenia wręczył minister d/s kombatantów — **Mieczysław Grudzień.**

*

(Inf. wł.) Mieszkańcy województwa miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego uroczyście obchodzą 31 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — 9 maja — Dzień Zwycięstwa. Głównym punktem obchodów rocznicy w Krakowie będzie zgromadzenie młodzieży i apel poległych. Impreza odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w Rynku Głównym.

Wczoraj natomiast **Szkoła Podstawowa nr 145 im. Marszałka Iwana Koniewa** otrzymała sztandar (na zdjęciu), ufundowany przez zakład opiekujący się Szkołą — Spółdzielnię Rymarzy. W uroczystości udział wzięli m. in. sekretarz KK PZPR w Krakowie **Andrzej Czyż,** I sekretarz KD PZPR Kraków Krowodrza **Roman Sady** i naczelnik tej dzielnicy **Marian Sambor.** Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan Korczma.** W trakcie uroczystości wręczono dwa Złote Krzyże Zasługi oraz dyplomy uznania dla pedagogów. Młodzież zaprezentowała montaż słowno-muzyczny.

W godzinach wieczornych w salach Klubu Garnizonowego odbył się uroczysty koncert dedykowany przez młodzież dzielnicy Śródmieście kombatantom — uczestnikom II wojny światowej. (mik)

Fot. W. Klag

Separator komórek krwi — nadzieja chorych

(Inf. wł.) 20 lat temu w Klinice Hematologicznej prof. **Juliana Aleksandrowicza** narodziła się koncepcja leczenia białaczek metodą granuloferezy, czyli usuwania białych krwinek z krwi chorych, u których są one w nadmiarze. Badania te prowadził dr **Aleksander Surdacki,** obecny prymariusz interny w szpitalu radomskim.

W tych dniach w tej samej klinice odbyła się konferencja dotycząca zastosowania nowoczesnej aparatury, która potrafi izolować odpowiednie frakcje krwi.

Konferencję zorganizowało Polskie Towarzystwo Hematologów i Transfuzjologów — Oddział w Krakowie, Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych oraz firma dr E. Fresenius Chem.-Pharm. Industrie KG. Przedstawiciele firmy przedstawili zebranym technikę separacji krwinek w separatorze komórek krwi typu Haemonatics 30, zaś asystent kliniki **Aleksander Skotnicki** omówił zastosowanie separatora komórkowego we współczesnym lecznictwie.

Tak więc krakowski ośrodek hematologiczny wzbogaci się o dawno oczekiwany przyrząd. Finansuje go w ramach współpracy z AM przemysł solny. Istotny jest jednak nie tylko sam fakt zdobycia separatora, lecz możliwość dalszego naukowego rozwijania idei, która w tej samej klinice narodziła się 20 lat temu i która może pomóc milionom ludzi. (eo)

Spotkanie wychowanków

Miechowskie Liceum im. T. Kościuszki ma 60 lat

(Inf. wł.) Nieopodal drogi biegnącej z Miechowa do historycznych Racławic mieści się Liceum Ogólnokształcące noszące imię Tadeusza Kościuszki. Na gmachu napis: „Społeczeństwu Ziemi Miechowskiej za serce i chleb, ofiarowane w latach niewoli 1939—1945, byli jeńcy Oflagu w Murnau skromnym współudziałem w budowie tego gmachu wyrażają swą wdzięczność". Te słowa stanowią o ludziach zamieszkujących te strony, ludziach zawsze odważnych, dzielnych i ofiarnych. Najzdolniejsi synowie i córki pracowitych miechowskich rolników w tej szkole pobierali edukację, rozsławiając później Miechów.

Mija właśnie sześćdziesięciolecie założenia miechowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki i na uroczystości 9 maja br. zjadą wychowankowie-absolwenci by powspominać szkolne lata. Nazwisk znanych i cenionych wiele — naukowców, inżynierów, nauczycieli, działaczy a wśród nich HENRYK KOSTECKI — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii w Nowym Sączu. WŁADYSŁAW MACHEJEK — naczelny redaktor „Życia Literackiego", prof. ZBIGNIEW BOCHNACKI, prof. dr KAZIMIERZ LEJMAN, poeta EDWARD HOŁDA, aktor KRZYSZTOF WIECZOREK. Młodsi i starsi, ale wszyscy związani z tą zasłużoną szkołą. (br)

Kolejny cios w zachodnioeuropejską jedność

Rząd włoski wprowadził daleko posunięte restrykcje importowe, mające na celu ratowanie lira przed dalszą deprecjacją. Posunięcie zostało zaaprobowane przez komisję EWG. Nowe postanowienia nie obejmują jedynie importu zboża. Restrykcje odnoszą się zarówno do importu z krajów zachodnioeuropejskiej „dziewiątki" jak i z państw trzecich. Polegają one na obowiązku wpłacania przez importera do banku centralnego na 3 miesiące nieoprocentowanej kaucji w wysokości 50 proc. wartości sprowadzanych z zagranicy towarów.

Oficjalnie w Brukseli mówi się, że zgoda na włoskie decyzje jest takim samym środkiem solidarności wspólnoty, jak uprzednio udzielona przez EWG Włochom pożyczka w wysokości przekraczającej miliard dolarów.

Jak sygnalizuje jednak AFP, niezależnie od tego oficjalnego stanowiska w kołach wspólnorynkowych wyraża się poważne obawy o przyszłość wymiany handlowej Włoch z głównymi partnerami — Francją i RFN.

PPK proponuje porozumienie w sprawie rządu lewicy

Komuniści portugalscy, którzy prowadzili kampanię wyborczą pod hasłem ścisłego sojuszu sił lewicy gotowi są niezwłocznie podjąć z socjalistami rozmowy zmierzające do opracowania politycznej platformy porozumienia w sprawie działalności rządu w ciągu najbliższych 4 lat. Sekretarz generalny PPK — **Alvaro Cunhal,** składając 5 bm. takie oświadczenie, sformułował 5 zasadniczych punktów, które powinno zawierać porozumienie w sprawie polityki rządu opartego na większości lewicowej: 1. obrona i zagwarantowanie swobód demokratycznych; 2. polityka socjalna, odpowiadająca interesom mas pracujących; 3. konsolidacja i kontynuowanie reformy rolnej; 4. umacnianie znacjonalizowanego sektora gospodarki oraz kontroli i samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach bez uszczerbku dla istnienia szerokiego sektora prywatnego w gospodarce; 5. kontynuowanie polityki niezależności narodowej oraz przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami.

Kara śmierci dla mordercy dzieci

LESZNO (PAP)

Sąd Wojewódzki w Lesznie skazał na karę śmierci 24-letniego Zbigniewa Cieślika, zamieszkałego w Strzyżewicach k/Leszna, nigdzie nie pracującego. Dokonał on — na tle seksualnym — zabójstwa dwojga dzieci, a ponadto oskarżony był o próbę zabójstwa jeszcze jednego dziecka.

W czasie procesu oskarżony przyznał się do winy. Przewód sądowy w pełni potwierdził wszystkie zarzuty aktu oskarżenia. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.

Czystość i porządek wykładnikiem naszej kultury

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jak i zagranicy, nam samym zaś wcale nie poprawia samopoczucia, a wręcz odwrotnie.

Dlaczego tak się dzieje? Czy to aż tak wiele kosztuje? Dotychczas na naszych łamach opublikowaliśmy wiele apeli w sprawie czystości i porządku. Posypały się mandaty. Niestety, naszym błędem było potraktowanie tej sprawy fragmentarycznie.

Poczynając od dzisiaj, codziennie przez cały maj i czerwiec publikować będziemy na naszych łamach, nazywając po imieniu zakłady pracy, instytucje, gminy i osoby prywatne, przykłady godne do naśladowania, nie szczędząc równocześnie tych, których niechlujstwo po prostu należy piętnować. Sądzimy, że od każdego z nas można wymagać, by w ogródkach zamiast pokrzyw rosły kwiaty, by płoty były barwne.

To powinno stać się ambicją każdego dyrektora i kierownika zakładu pracy, naczelnika gminy i sołtysa, dozorcy i szefa spółdzielni mieszkaniowej. Te prace nie wymagają wielomilionowych nakładów. Czekanie zaś, aż porządek za nas zrobi MPO, do niczego nie doprowadzi. Nawet w najbogatszych krajach, dysponujących znacznie większą ilością samochodów i urządzeń służących oczyszczaniu, większość obowiązków w tym zakresie przerzuca się na każdego z obywateli.

Nie jest naszym celem wytykanie tylko złych przykładów, choć niechlujstwa i bałaganiarstwa oszczędzać nie będziemy; pragnęlibyśmy, by nasi reporterzy mogli coraz częściej pisać o pozytywnych przykładach. Liczymy na żywy odzew z Waszej strony, szanowni Czytelnicy. Oczekujemy współdziałania ze strony urzędów wojewódzkich i miejskich, FJN i organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i ADM-ów. W najbliższych dniach, popularyzując już ogłoszone konkursy, redakcja nasza przedstawi dwie nowe inicjatywy, które — żywimy nadzieję — znajdą szerszy oddźwięk.

(Zb. R.)

„Walka Młodych" — w nowej roli

Z datą 9 maja ukazał się pierwszy numer „Walki Młodych" — organu Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W programie nowej „Walki Młodych", obok nowych treści, inicjatyw i przedsięwzięć redakcji, kontynuowane są najciekawsze doświadczenia dotychczasowych organów ZMS „Walka Młodych" i ZSMW „Zarzewie", które w wyniku uchwał I Zjazdu ZSMP uległy połączeniu.

Okresowe zamknięcie przejazdu kolejowego przy ul. Kąpielowej w Krakowie

W związku z remontem torów linii Kraków — Płaszów — Oświęcim, Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie informuje, że w dniach 6, 7, 10 maja br. nastąpi zamknięcie przejazdu kolejowego przy ulicy Kąpielowej w Krakowie, w godz. 8—16. Objazd odbywać będzie się ulicami: Zakopiańską, Jugowicką, Podmokłą, Myślenicką — w obu kierunkach. Tą samą trasą w czasie zamknięcia kursować będą autobusy MPK linii 101, 135, 161.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 maja 1976 r. zmarł nagle

tow. Stanisław JEŻ

członek Egzekutywy KG PZPR, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, aktywny działacz Rad Narodowych, długoletni wychowawca wielu pokoleń młodzieży w Technikum Rachunkowości Rolnej w Marcinkowicach, ostatnio dyrektor wydziału kształcenia korespondencyjnego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej", Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej".

W Zmarłym tracimy aktywnego działacza partyjnego i społecznego. Cześć jego pamięci!

Egzekutywa KG PZPR,
Gminna Rada Narodowa
Naczelnik Gminy w Chełmcu

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

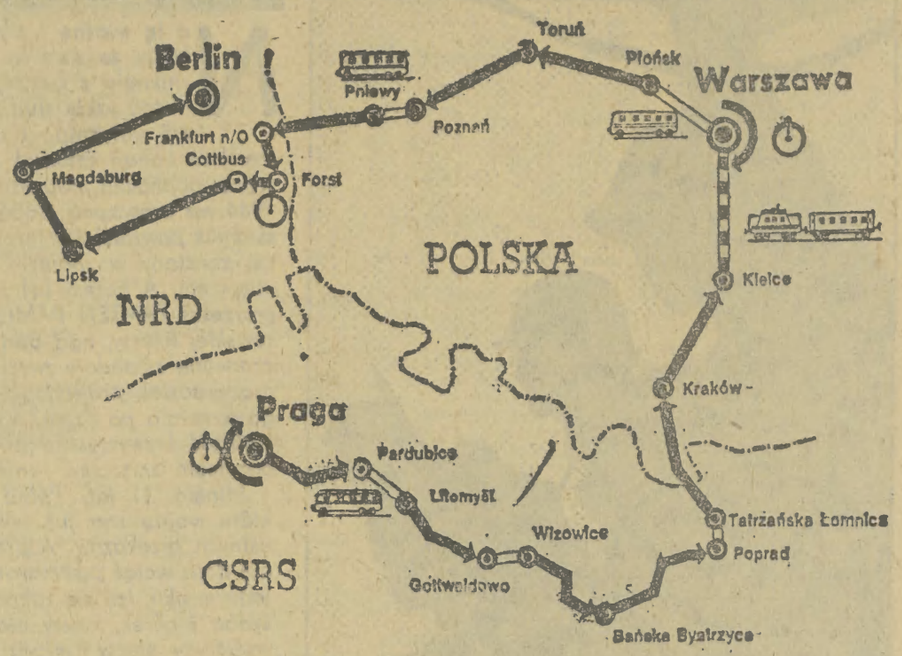

XXIX WYŚCIG POKOJU

W sobotę start!

W sobotę 8 bm. rozpoczyna się XXIX Wyścig Pokoju, który w tym roku przebiegać będzie na trasie z Pragi przez Warszawę do Berlina. Tego dnia o godz. 16 kolarze wystartują do tzw. prologu — indywidualnej jazdy na czas pod górę na dystansie 7 km. A oto trasa tegorocznego wyścigu licząca 1992 km.

9 bm.: **Praga — Pardubice** (143 km).

10 bm.: **Litomyśl — Gottwaldovo** (165 km).

11 bm.: **Vizovice — Bańska Bystrzyca** (170 km).

12 bm.: **Bańska Bystrzyca — Poprad** (141 km).

13 bm.: **dzień odpoczynku w Popradzie.**

14 bm.: **Tatrzańska Łomnica — Kraków** (152 km)

15 bm.: **Kraków — Kielce** (118 km).

16 bm.: **ind. jazda na czas w Warszawie** (10 km).

17 bm.: **Płońsk — Toruń** (150 km).

18 bm.: **Toruń — Poznań** (150 km).

19 bm.: **dzień przerwy w Poznaniu.**

20 bm.: **Pniewy — Frankfurt** (138 km).

21 bm.: **Frankfurt — Forst** (112 km) i **Forst — Cottbus (ind.** 30 km).

22 bm.: **Cottbus — Lipsk** (170 km).

23 bm.: **Lipsk — Magdeburg** (164 km).

24 bm.: **Magdeburg — Berlin** (170 km).

Kto wygra wyścig? Drużynowo tradycyjnie już najwięcej będą miały do powiedzenia zespoły ZSRR, CSRS, NRD i Polski, mocne drużyny przysyłają: Szwedzi, Holendrzy. Indywidualnie jest co najmniej 20 zawodników którzy liczyć się będą w walce o zwycięstwo. Wierzymy, że będą także wśród nich Polacy, którzy — jak pamiętamy — wygrali indywidualnie ostatnie 3 wyścigi. Polscy kolarze dokonali wyboru kapitana — został nim najbardziej doświadczony zawodnik — W. Matusiak. Polacy pojadą na rowerach firmy „Cazanig".

Grecja-Polska 1:0 (1:0)

W rozegranym w czwartek w Atenach międzypaństwowym meczu piłkarskim Polska przegrała z Grecją 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 24 min. Koudas. Widzów komplet — 25 tys.

POLSKA: Tomaszewski, Wawrowski, Szymanowski, Płaszewski, Rudy (od 78 min. Boguszewicz), Ćmikiewicz (od 66 min. Hnatio), Olsza (od 66 min. Pawłowski), Kmiecik Lato, Ogaza, Kusto.

Występ w Atenach mimo niekorzystnego wyniku budzi jednak pewne nadzieje. Następcy Deyny, Szarmacha i Gorgonia nie sprostali wprawdzie Grekom, próbowali jednak walczyć. Nie wystarczyły same dobre chęci.

Pierwsza połowa meczu przebiegała pod dyktando gospodarzy. W 24 min. szybki kontratak gospodarzy zaskoczył polską defensywę i Koudas mimo asysty Szymanowskiego pięknym strzałem nie dał szans Tomaszewskiemu. Chwilę później nasz bramkarz cudem obronił strzał głową Papaioannau.

W polskim zespole najlepszym zawodnikiem był **K. Kmiecik,** który grał w drugiej linii. Ambitnie walczył o każdą piłkę, często cofał się pod własną bramkę oraz strzelał. Nieźle grali też **Wawrowski, Szymanowski, a Tomaszewski** popisał się kilkoma udanymi interwencjami. Nie zdał egzaminu **Olsza,** niewidoczni byli: **Ćmikiewicz, Lato,** mało bojowy **Ogaza,** a **Kusto** także nie potwierdził opinii o dobrej formie.

Sensacje na poznańskim ringu

(TELEKSEM Z POZNANIA). Wczoraj dobiegły końca walki ćwierćfinałowe 47 MP w boksie. Pojedynki najlepszych polskich pięściarzy stoją na coraz wyższym poziomie, zanotowano też kilka sensacji, największą z nich była porażka brązowego medalisty MŚ z 1974 r. — **Zb. Kicki** (Górnik Pszów), który w w. półśredniej przegrał st. gł. 2:3 z gdańszczaninem **P. Bobrowskim.** Przez 2 r. Kicka atakował seriami ciosów, jednakże w 3 r. nie wytrzymał walki kondycyjnie i nie sprostał skutecznym kontrom Bobrowskiego.

W w. koguciej ubiegłoroczny wicemistrz Polski i reprezentant na katowickich ME — **M. Massier** (Miedź Legnica) uległ st. gł. 2:3 **Pileckiemu** (Gwardia Łódź). Wreszcie w w. piórkowej ubiegłoroczny mistrz Polski — **J. Krampa** (Stoczniowiec Gd.) przegrał z **R. Jagielskim** (Górnik

Reprezentanci Krakowa wczoraj nie walczyli. Z oboma półfinalistami przeprowadziliśmy krótką rozmowę na temat ich sobotnich przeciwników. Oto ich wypowiedzi:

A. BANDA (Metal Tarnów): *Gajda jest znacznie bardziej ode mnie utytułowanym zawodnikiem. Jak na wagę lekką jest bardzo wysoki 180 cm wzrostu i ma duży zasięg ramion. Uważam, że znajduję się w życiowej formie i absolutnie nie stoję na straconej pozycji.*

K. LEWANDOWSKI (Wisła): *Z Zakrzewskim już raz się spotkałem, uzyskując wynik remisowy. Mój sobotni przeciwnik ma podobny do mnie styl walki, jest pięściarzem walczącym ofensywnie. O wyniku walki zadecyduje chyba lepsza postawa w obronie i kondycja.*

W. GORCZYCA

W sobotę inauguracja „Biegów Zwycięstwa"

W sobotę o godz. 10 na Błoniach odbędzie się ogólnopolska inauguracja **„Biegów Zwycięstwa"**, w której wystartuje około 1500 zawodników niezrzeszonych w klubach. Biegi odbędą się w 11 grupach wiekowych, a wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe proporczyki. Indywidualne zgłoszenia przyjmowane są w WFS oraz na starcie od godz. 8 do 9. Impreza transmitowana będzie przez Studio 2 Telewizji Polskiej.

Kalendarzyk sportowy

Hala Hutnika: sobota (godz. 16.30), **niedziela** (godz. 10): Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej Mężczyzn z okazji Dnia Hutnika.

Niedziela, stadion Hutnika godz. 11: **ogólnopolski mityng lekkoatletyczny.**

Niedziela godz. 16 stadion Wisłoki w Dębicy: mecz o mistrzostwo II ligi: **„Małapanew" — Wisłoka.**

Niedziela, stadion Cracovii godz. 15: **zawody lekkoatletyczne** o Puchar 25-lecia Klubu Uczelnianego AZS przy AGH.

Medale judoków na ME w Kijowie

Adam Adamczyk wywalczył tytuł wicemistrza Europy w judo w wadze średniej. W finale Polak uległ Francuzowi P. Coche. W tej kategorii, **A. Reiter** wraz z **Ultschem** (NRD) zdobyli medale brązowe.

Finał z Kansas City w telewizji!

Dzisiaj o godz. 18.20 polska TV w pr. I nada obszerne sprawozdanie z finałowego pojedynku o tytuł mistrza świata WCT w deblu. Zobaczymy fantastyczny pojedynek: Fibak — Meiler kontra Lutz — Smith!

W kilku wierszach

● W kolejnym pojedynku mistrzostw świata WCT w tenisie Borg pokonał Dibbsa (USA) 3:6, 6:3, 6:4, 6:2.

● Ostatnim meczem wstępnej fazy europejskiego turnieju przedolimpijskiego koszykarzy w Edynburgu, było spotkanie Jugosławia — Izrael. Wygrali Jugosłowianie 123:103 (57:43). W finale grają: Jugosławia, Włochy, Polska, Izrael.

DOROTA TERAKOWSKA

FRONTOWA OPOWIEŚĆ

Fiedia z kukuruźnika

Kto rodził się w Wieszenskiej Stanicy, ten ani chybi musi znać Szołochowa. Fiodor Nikiforowicz Kramskow oczywiście dobrze zna sławnego autora „Cichego Donu". Razem bawili się jako dzieci, gonili po całej wsi jako dorastający chłopcy.

Szołochow mieszka tam do dziś — a Fiedia, tuż przed wybuchem II wojny światowej, jako młody komsomolec poszedł na ochotnika do szkoły lotniczej. Kiedy wojna wybuchła, Fiedia — z tytułem młodszego lejtnanta — wstąpił do 177 pułku myśliwców.

Gdyby w Dzień Zwycięstwa ktoś zadał sobie trud odczytać na murach Reichstagu wszystkie pamiątkowe i dumne napisy, pieczołowicie wydrapane lub pomalowane farbą przez żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, wśród setek innych odnalazłby i ten:

Od Moskwy do Berlina — Fiedia i Lusia

Ten akurat napis ma swoją historię i dzięki poznaniu Fiedii Kramskowa — podpułkownika rezerwy — możemy ją odtworzyć.

Poznanie przeze mnie Fiedi — to też cała historia. Będąc w lutym tego roku w Doniecku, zapragnęliśmy iść do Pałacu Sportu na słynną radziecką rewię na lodzie. Biletów, oczywiście, już zabrakło. Użalając się, po polsku, na ten pech, nagle usłyszeliśmy: „Przepraszam, dziękuję, dzień dobry...". Fiedia, główny inżynier Pałacu Sportu, szczupły 53-letni mężczyzna, tylko tyle umie po polsku (no i kilka wojskowych przekleństw, jakże by nie...), ale rozumie wszystko. Przechodząc w kampanii wojennej od Moskwy do Berlina — szmat drogi, pełnej walki i krwi, wypadło mu iść przez Polskę. Iść? Lecieć, bo Fiedia Kramskow — to „lotczyk".

— Robimy wieczór wspomnień? — padła propozycja. Wieczory wspomnień — to sprawa typowo rosyjska. Tam się to lubi — i umie. Więc gdy wieczorem do naszego hotelu „Drużba" przyszedł Fiedia z poczęstunkiem, już wiedzieliśmy co będzie: będą frontowe pieśni — śpiewane barytonem Fiedii, przy udziale naszego amatorskiego chóru (trójki dziennikarzy z Polski), będą też frontowe opowieści.

Ech, ta droga, tonie we mgłach...

Po zbiorowym odśpiewaniu „Taczanki" (której nasza znajomość ogromnie Fiedię wzruszyła) usłyszeliśmy, jako pierwszą, tę opowieść o Lusi.

Fiedia całą wojnę — od pierwszego dnia do ostatniego, do Dnia Zwycięstwa — wylatał na... „kukuruźniku". Brzmi to dziwnie i jakby mało bohatersko, a przecież Fiedia jest Kawalerem Czerwonej Gwiazdy i oprócz tego piętnastu innych bojowych odznaczeń. Fachowcy dobrze wiedzą, że niepozorny z pozoru, powolny kukuruźnik był w gruncie rzeczy silnym, zwinnym i bardzo wytrzymałym samolotem. Rzadko latał za dnia, był bowiem zbyt bezbronny wobec niemieckich „Messerschmitów". Ale nocą, lecąc nisko nad radzieckimi czołgami — stanowił ich idealną osłonę.

Więc Fiedia — lotnik z kukuruźnika — idzie sobie pewnego dnia polem, patrzy, a tu samolot zaryty nosem w ziemię, zaś obok dziewczyna. Zebrało się Fiedii na żarty:

Fiedia — lejtnant, 1944 r.

— Zostaw ty lepiej ten samolot, bo się na nim nie znasz i chodź ze mną na spacer...

Dziewczyna spojrzała z gniewem, a tu z namiotu obok wychodzi pułkownik:

— Przeproś w tej chwili dziewczynę, albo pójdziesz do paki!

Zirytował się Fiedia, no bo jakże, nie żołnierski to honor dziewczynę za byle co przepraszać. Ale paki się bał, więc przeprosiny wykrztusił. Wieczorem tańce w Domu Oficerów, patrzy Fiedia, a tu znajoma dziewczyna siedzi, w mundurze lotnika, a na piersi... Order Czerwonej Gwiazdy (o którym Fiedii jeszcze się nawet nie śniło!). Dziewczyna patrzy na Fiedię z pogardą:

— Na kukuruźniku przyleciał i podskakuje...

No i tak się zaczęła przyjaźń, której finał uwiecznił wspólny napis wyskrobany na murach zwyciężonego Reichstagu.

*

„POTOMU SZTO MY PIŁOTY
NIEBO NASZ PIERWYJ DOM
PIERWYM DIEŁOM SAMOLIOTY
NO A DIEWOCZKI POTOM.."

I tę pieśń, popularną kiedyś w Polsce, śpiewamy chóralnie, wznosząc toast za Lusię — i za kukuruźniki.

— Polska... — wzdycha Fiedia. — Mam ją tu, w sercu, choć widziałem ją tylko raz, wtedy, w czterdziestym czwartym i piątym. Strasznie było na nią wtedy patrzeć...

Wdowa z pięciorgiem zagłodzonych dzieci spała w stodole (choć była zima), bo dom się spalił. Pod lasem, opodal, stały ich samoloty i czołgi.

— Te dzieci, chude, z oczami na pół twarzy — przychodziły do nas i patrzyły jak jemy. Do dziś tego nie zapomnę. Dawaliśmy im zupę z naszego kotła, amerykańskie i radzieckie konserwy, żołnierski chleb i suchary.

To było w miejscowości Stara Huta. A wcześniej był Chełm Lubelski, Kraków...

— Leciałem nad Krakowem kukuruźnikiem i patrzyłem: takie piękne miasto, takie stare domy z zielonymi dachami, pałace, zamek. Myślałem: jak Niemcy, rzekomo taki kulturalny naród, mogli chcieć zniszczyć dzieło sztuki? Proszę mi powiedzieć, czy te niezwykłe, stare domy jeszcze tam stoją na Rynku?

— Stoją — kiwam głową, a Fiedia znowu wzdycha: „Pojechałbym je zobaczyć...".

Śpiewamy wspólnie „Katiuszę" i zaraz potem „Rozszumiały się wierzby płaczące", pieśń, któ-

Fiedia — podpułkownik rezerwy 1970 r.

nie, ani na miłość. Ale wiem, na pewno, że to byłaby miłość prawdziwa, na całe życie.

Ten romantyczny epizod nosi Fiedia w sercu i wspomnienie Teresy łączy mu się ze wspomnieniami z Polski. Tym bardziej, że to właśnie w Polsce Fiedia ułożył piosenkę, której słowa rychło śpiewała cała armia. Były w tej pieśni słowa o jaskółkach z białoruskiej krainy, o ziemiance, w której pali się lampka, o frontowej drodze, o czekających matkach i żonach.

Jechały czołgi radzieckie i polskie do Berlina, a nad czołgami leciał Fiedia swoim kukuruźnikiem. Tuż przed atakiem, jak było w zwyczaju, czołgiści zdejmowali hełmy i machali nimi do Fiedii. Ataków było wiele, wiele było bitew, bowiem, jak śpiewał nam Fiedia:

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA BYŁ OD NAS
TAK DALEKO
JAK W OGNISKU WYPALONY POPIÓŁ
PRZYBLIŻALIŚMY TEN DZIEŃ
ILE SIŁ BYŁO W NAS
I PRZYSZEDŁ, Z OCZAMI PEŁNYMI ŁEZ
DZIEŃ ZWYCIĘSTWA...

— Płakaliśmy ze szczęścia, strzelaliśmy w powietrze, szczypaliśmy się, nie mogąc uwierzyć, że to już koniec tej wojny, że ją przeżyliśmy. Całe cztery lata bitewnego zgiełku — i nagle cisza. Pierwszy raz usłyszeliśmy, że śpiewają ptaki...

Z pułku Fiedii, w którym było 500 żołnierzy i oficerów, żyje dziś tylko troje. Większość zginęła, niektórzy umarli już po wojnie.

Śpiewa nam Fiedia piękną „Ciemną noc" i opowiada o swoim dzisiejszym życiu. 31-letnia córka Żenia jest ekonomistką i pracuje na Kamczatce. 28-letnia Nadia jest projektantką mody w Rostowie. 23-letni Sierioża pracuje jako kelner na okręcie „Taras Szewczenko" (w lutym był w Japonii; zna doskonale niemiecki i angielski). A najmłodszy, 15-letni Andrej, uczy się w Szkole Morskiej. Sam Fiedia pracuje jako inżynier w Pałacu Sportu w Doniecku — i bardzo kocha życie.

— Ziemia ma być dla człowieka samą radością —

mówi. — Człowiek stworzony jest do tego, żeby siedzieć przy rodzinnym stole, jeść, pić, mówić o miłości, kochać, pracować. Człowiek nie jest stworzony do wojny. A żyć trzeba tak, żeby jeszcze umierając — móc się uśmiechnąć do wspomnień...

*

POJECHAŁ Fiedia w 1975 roku do Moskwy na zjazd weteranów. Spotkał swojego przyjaciela, pułkownika Konstantego Pieczeniewskiego. I poszli, całą grupą, do „Metropolu". Na wieczór wspomnień. Lokal — jak lokal. Elegancko gra orkiestra, solista śpiewa modne przeboje. Zdenerwował się pułkownik Pieczeniewski, bo nie pasowały te przeboje do wojennych opowieści — i ruszył śmiało do orkiestry.

— Dawaj, bracie mikrofon — powiedział soliście. — Teraz Fiedia będzie śpiewał, nie ty...

I Fiedia, przy wtórze orkiestry, śpiewał w „Metropolu" wszystkie frontowe pieśni — a weterani wojny mieli w oczach łzy.

Pięknie śpiewał Fiedia Kramskow. Proszę mi wierzyć.

Fot. Archiwum

...WĘDRÓWKI

KAŻDY z nas traci humor, gdy musi czekać: na hydraulika, na meble, na lekarza, na pensję, na autobus, na podanie obiadu. Nie chodzi przy tym o czekanie nieuniknione, wynikające z naturalnego, biologicznego czy produkcyjnego rytmu — na nadejście pory roku, na młode ziemniaki czy zbudowanie budynku mieszkalnego — lecz o straty godzin, dni i miesięcy, wynikające z czyjejś nieudolności lub niedbalstwa.

MAREK BORSKI

I jeśli przyjąć ten punkt widzenia, wówczas bliskie i zrozumiałe staną się sprawy poddane ostatnio pod społeczny nadzór, w których co chwilę powtarzają się takie terminy, jak „materiałochłonność", „techniczne uzbrojenie pracy", „wykorzystanie majątku trwałego". I zwykle wszyscy przyjmują niezbędność lepszego, wydajniejszego postępowania w ogóle, im bliżej natomiast własnego warsztatu czy biurka znajduje się ten nakaz, tym trudniej przychodzi to „lepiej" skonkretyzować. Ale czy inni nie tracą czasu właśnie wskutek takiej postawy?

JEŚLI w taki sposób popatrzeć na podejmowany obecnie przegląd możliwości sprawniejszego postępowania w każdym miejscu pracy, wówczas mniej przykra stanie się z pewnością konieczność krytycznego spojrzenia na własną robotę. A jest to jedynie właściwy sposób podejścia do kwestii ponownie wniesionej na porządek wielu dni przez kierownictwo partyjne. Bo przecież wszystko, co uczyni się na rzecz poprawy gospodarowania, wykorzystania możliwości, szyfrowanych słowem rezerwy, wszystko to przyczyni się pośrednio lub wprost do poprawy społecznego i osobistego samopoczucia. Oto pierwszy z brzegu ciąg przykładów.

Niska jest w dużej części naszego przemysłu wydajność. Mimo niewątpliwej poprawy, nowy majątek nie daje jeszcze wszystkiego. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, zewidencjonowanych, sfotografowanych, słowem — udowodnionych — są straty czasu roboczego, niepełne wykorzystanie opłaconego przecież dnia, dające fatalne skutki dla dochodu narodowego — bo próżnują maszyny i ludzie — oraz dla zaopatrzenia i sytuacji na rynku — płaci się za pracę, która nie daje towaru. Na końcu tego łańcucha zależności znajdują się usterki w robocie zawinione przez konkretnych ludzi.

Jak wynika z badań przeprowadzonych w grupie kilkuset przedsiębiorstw przez Instytuty Pracy i Spraw Socjalnych, sytuacją zwykłą w wielu zakładach, a przecież nienormalną, są wędrówki pracowników po zakładowych instytucjach czy działach obsługi, powodujące porzucenie na całe kwadranse warsztatu pracy, maszyn milionowej nieraz wartości. W czasie godzin opłaconych, roboczych, chodzi się załatwiać sprawy osobiste, i to wcale nie ze złej woli, lecz po prostu dlatego, że w tych właśnie godzinach czynna jest rada zakładowa, biura dyrekcji wydające zaświadczenia. A przecież nikt ani minuty, nie zostanie po zakończeniu dnia pracy, by np. podstemplować zaświadczenie czy oświadczenie.

ZRESZTĄ, czas tracony na załatwianie spraw osobistych nie jest w rejestrze godzin nieprzepracowanych wcale pozycją największą. Więcej minut przepływa między palcami wskutek nieudolnego wykonywania czynności podejmowanych z urzędu: pobrania odzieży roboczej, odbioru pensji i wizyt w zakładowym ambulatorium, gdzie czeka się całe kwadranse. Podczas zagwarantowanych przez pracodawcę przerw — śniadaniowych i obiadowych — długie kolejki ustawiają się przed kioskiem, bo nikt nie zadał sobie trudu, by policzyć, jak wspaniale opłaciłoby się otwarcie drugiego i trzeciego, że parę tysięcy miesięcznie na dodatkowe etaty zrekompensowałaby milionowa zazwyczaj produkcja, tracona wskutek systematycznego przedłużania przerw, spowodowanego kiepską obsługą załogi.

JEŚLI do tych przyczyn pozaprodukcyjnych dodać jeszcze prawdziwą plagę naszych przedsiębiorstw — obyczaj posyłania pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji po związane z nią dokumenty, materiały i narzędzia — wówczas oczywiste staną się społeczne straty ponoszone wskutek nieuzyskania produkcji, niewykorzystania majątku i ludzkich kwalifikacji. Gdyby rzeczywisty czas pracy sprzętu, stanowiącego techniczne uzbrojenie pracy, zbliżyć do wielkości uzyskiwanej w krajach o najwyższej kulturze przemysłowej, wówczas nasza wydajność zwiększyłaby się natychmiast prawie o 1/3, ze wszystkimi, rzecz jasna, skutkami dla zarobków.

Jeśli pracownik — w pełni sił, zdrowy, schodzi ze swojego stanowiska, wówczas w nowym systemie ekonomicznym, wiążącym zarobki i wszelkie fundusze dla przedsiębiorstwa z efektywnością, traci cały zespół i traci on sam — w ujęciu bardzo dotkliwym, finansowym. Dochodzi jeszcze do tego irytacja, jaką — według jednoznacznej, jak wynika z badań Instytutu, opinii — powoduje obyczaj wyczekiwania i wędrówek po przedsiębiorstwie. Tak więc działanie na rzecz wykorzystania rezerw polega na poprawianiu osobistego i społecznego samopoczucia w podwójnym znaczeniu: finansowym i usługowym. I warto o tym pamiętać, warto dostrzegać istotę tej wieloletniej kampanii spoza sztafażu terminów ekonomicznych i działań techniczno-organizacyjnych.

W wielu instytucjach panuje jeszcze fatalne przeświadczenie o niskiej cenie polskiego czasu pracy. Wiadomo — w przedsiębiorstwie amerykańskim czy angielskim nikt sobie nie pozwoli na opuszczenie rąk czy drzemkę przy herbacie, bo czas — to pieniądz. A u nas? Otóż jest to pogląd wybitnie fałszywy i przestarzały: ruch płac w minionym pięcioleciu i wielki przyrost majątku dawno już przekreśliły tę opinię, ubliżającą wszystkim pracującym Polakom. Im bardziej zwiększy się cenę czasu, tym wyższy stanie się dochód narodu i obywatela.

GOSPODARNI ŻYJĄ LEPIEJ

WĘDRÓWKI...

Zdjęcia: Archiwum

NAJPIERW JEDEN Z MIESZKAŃCÓW GORLICKIEJ WSI PRZECHODZĄC PRZEZ LAS USŁYSZAŁ STRZAŁ. BYŁ MOCNO ZDZIWIONY — KTO O TEJ PORZE MÓGŁ PRZYJECHAĆ DO ICH LASÓW NA POLOWANIE. ZWYKLE ODBYWAŁY SIĘ W OKREŚLONYCH DNIACH, WIĘC SKĄD TE NIEZWYKŁE ODWIEDZINY MYŚLIWYCH?

Wkrótce jego ciekawość została zaspokojona. Z leśnych gąszczy wyszedł miejscowy traktorzysta i rozglądając się uważnie przemknął chyłkiem do wsi. Na plecach dźwigał upolowaną sarnę.

Zaniepokoiło to i rozgniewało naocznego świadka kłusowania. Wiele w ich okolicy mówiło się o człowieku, który nie zważając na obowiązujące prawa niemal jawnie kpi sobie z nich i nie dość, że tępi zwierzynę, to na domiar złego nielegalnie polując stwarza śmiertelne zagrożenie dla osób, które mogą się przypadkowo znaleźć w lesie na linii strzału. Znane są przypadki zranienia, a nawet zastrzelenia człowieka przez polujących kłusowników.

Dlatego też naoczny świadek leśnej sceny spełnił swój obywatelski obowiązek i poinformował władze o całym zdarzeniu. Takich sygnałów lekceważyć nie wolno. I choć wiadomo, że kłusownikom — jeśli się ich nie przyłapie na gorącym uczynku — niezmiernie trudno udowodnić popełnienie przestępstwa, funkcjonariusze MO z prokuratorskim nakazem przeszukania zjawili się w domu podejrzanego.

Był tak pewny siebie, tak niczego się nie obawiał, iż nawet nie ukrył bezspornych dowodów swojej winy. W czasie skrupulatnego przeszukania milicja znalazła prócz wielu skór dzikich zwierząt (w tym również futerek rysich) i rogów, także dwie myśliwskie strzelby kurkówki, przyrząd do robienia kul, a na dodatek zamek karabinowy, amunicję domowej roboty i... granat.

Mimo to kłusownik uparcie twierdził, że nie poluje na zwierzynę, lecz jedynie w czasie spacerów po lesie znajduje, a to ubitą sarenkę, a to zdychającego rysia, a to kunę.

Poświęcamy ochronie przyrody wiele uwagi, czynimy wiele wysiłków, by nie

Sceny leśne

była dewastowana, prowadzona jest hodowla i dokarmianie dzikiej zwierzyny, obowiązuje czas jej ochrony.

Ale nie dla kłusowników. Oni — a nie są to niestety przypadki odosobnione — sieją spustoszenie wśród zwierzostanu, zakładają wnyki, pasci, pułapki, zabijają sarny z młodymi, małe zające, ptactwo. Nierzadko sami osiągając niewielkie korzyści wyrządzają ogromne, niepowetowane szkody, zwłaszcza teraz w okresie wiosennym, gdy zabijając np. matkę skazują na śmierć również jej młode.

Natomiast kłusowanie z bronią palną stwarza śmiertelne niebezpieczeństwo dla kręcących się po lesie ludzi. A przecież z nastaniem wiosny coraz ich więcej będzie korzystało z leśnej ciszy, której oby nie przerwał strzał kłusownika.

Przypominam sobie dramatyczną „leśną scenę", która rozegrała się opodal Olkusza. Myśliwy — kłusownik zaczajony za drzewem w pewnym momencie zauważył przemykającą między krzewami rudą plamę. Złożył się i strzelił sądząc, że to lis. Trafił celnie. Gdy podszedł bliżej z przerażeniem stwierdził, że zastrzelił swego najlepszego przyjaciela o rudej, bujnej czuprynie. Czym prędzej zakopał ciało sądząc, że w ten sposób ukryje swą tragiczną pomyłkę. Po kilku tygodniach trafił w ręce milicji.

Niestety, nie zawsze kłusownicy odpowiadają za swe przestępcze czyny, a zdarza się też, że stając przed sądem są traktowani nader łagodnie, zawiesza się im warunkowo karę pozbawienia wolności, a wymierzona grzywna jest niewspółmiernie mała w stosunku do wyrządzonych szkód. Czas więc, by i sprawcy tych przestępstw tak ze wszech miar szkodliwych byli traktowani z całą surowością prawa.

GDZIEŚ W POLSCE

WROCŁAWSKI „CENTRALNY"

We Wrocławiu rozpoczęto budowę najnowocześniejszego w naszym kraju worca dla obsługi komunikacji autobusowej. Koszt inwestycji wyniesie ok. 100 mln złotych, zakończenie budowy w I kwartale 1978 roku. Będzie to dworzec z czterema długimi peronami o 40 stanowiskach dla autobusów, który będzie odprawiać ok. 2000 odjazdów i przyjazdów autobusów na dobę. Dworzec wyposażony zostanie w najnowocześniejsze urządzenia. Usytuowano go w pobliżu dworca PKP, aby ułatwić pasażerom przesiadki z autobusów na pociągi.

NAJMŁODSI DOWÓDCY

Jedną z cech polskiej floty handlowej jest jej młody wiek. Pod banderą PZM pływa prawie 50 proc. statków, które weszły do eksploatacji w ciągu ostatnich 5 lat. W porównaniu z innymi banderami polską marynarka handlowa wyróżnia się także młodym średnim wiekiem dowódców oceanicznych kolosów. Wprawdzie nikt nie prowadzi takiej statystyki, ale powszechnie wiadomo, iż armator szczeciński zatrudnia najmłodszych kapitanów. Są wśród nich nawet ludzie którzy dopiero co ukończyli 30 rok życia. Dowódcą masowca m/s „Starachowice" — statku o nośności 3,5 tys. ton jest kpt. ŻW Piotr Nowakowski urodzony w roku 1944. Jest on absolwentem Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

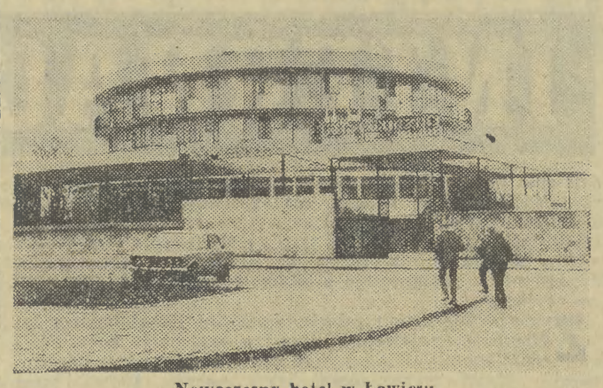

Nowoczesny hotel w Łowiczu.

„REPUBLIKA POPIELEWSKA"

Stara mapa nie kłamała. Na karcie jej w okolicach Połczyna dość dużymi literami widniał napis — „Polnische Restbesitze". Mapa została wydana po 1813 r. a więc w czasie gdy państwo polskie już nie istniało. Skąd zatem to określenie „polska resztka"

Trudno na to pytanie dać obecnie pełną odpowiedź, ponieważ nikt do tej pory nie przeprowadził szczegółowych badań Jak jednak wynika z opracowań niemieckich oraz z notatek niedawno zmarłego historyka miłośnika ziemi szczecińskiej Aleksandra Stafińskiego, przetrwanie „polskiej resztki" przez długie lata po rozbiorach Polski ma swe uzasadnienie. Właśnie w rejonie Połczyna mieszkał od wieków potężny pomorski ród słowiański posiadający wielkie włości wynoszące 84 km kwadr. Ziemie tego rodu, którego pierwotne nazwisko nie zachowało się, graniczyły m. in. ze starostwem drawskim związanym przez długie wieki z Polską. Rodzina ta według źródeł niemieckich, trudniła się rozbojem, była złośliwa i harda. Członków tego rodu nazywano nawet z niemiecka, w dialekcie pomorskim: „sind man duvel" (to są diabły). To przezwisko przetrwało i stało się następnie nazwiskiem rodu. Średniowieczni Manduvlowie nazwani byli później Manteuffami, które to nazwisko znane jest dziś w Polsce. Część tej rodziny w XV i XVI wieku spolszczyła się i przybrała nazwisko od swojej rodowej wsi Popielowo: Manteuffel-Popielewscy. Ród ten nadal był postrachem szlachty niemieckiej mieszkającej na Pomorzu Zachodnim, z którą Manteuffiowie uparcie walczyli. Już w XVI w. mówiono o „republice popielewskiej", która także uważana była za enklawę polską, jako że Manteuffiowie dzięki dużej niezależności bardziej byli związani z Polską niż Prusami.

EWA PIĄTKOWSKA

Kobieta i życie (naukowe)

W WIELU WYPADKACH RÓWNOŚĆ KOBIETY WOBEC ŚWIATA MĘŻCZYZN JEST TYLKO FORMALNA, JAK TO MA NA PRZYKŁAD MIEJSCE W DZIEDZINIE NAUK ŚCISŁYCH. ANGIELSCY I AMERYKAŃSCY PSYCHOLODZY I NAUKOWCY POSTANOWILI ZBADAĆ JAK WSPOŁCZESNA KOBIETA KORZYSTA Z OSIĄGNIĘTYCH UPRAWNIEŃ ORAZ OCENIĆ ICH REZULTATY. WIELU Z NICH ZASTANAWIA SIĘ DLACZEGO PRZY TYM SAMYM SYSTEMIE SZKOLNICTWA JEST TAK NIEWIELE KOBIET NAUKOWCÓW, DLACZEGO KOBIETY NIE ZDOBYWAJĄ NAGRÓD NOBLA W DZIEDZINIE NAUK ŚCISŁYCH?

SKĄD TE DYSPROPORCJE?

Około 5500 dziewcząt rozpoczyna co roku studia w Cambridge i Oxford na wydziałach technicznych oraz na typowych wydziałach matematyczno-przyrodniczych, takich jak fizyka, matematyka, biologia, zoologia czy chemia. Liczba ta (pozornie duża) nie wytrzymuje jednak porównania z 21 tysiącami młodych mężczyzn studiujących rokrocznie na tychże uniwersytetach. Jeżeli przyjrzymy się elicie brytyjskich naukowców, członkom Royal Society (Królewskie Towarzystwo Naukowe), okaże się, że wśród 800 jego członków są zaledwie 24 kobiety. W grupie tej znajduje się jedyna żyjąca laureatka nagrody Nobla, a spośród 300 nagród tego rodzaju w dziedzinie nauk ścisłych przyznanych w historii, tylko 5 przypadło w udziale kobietom. Wśród nich znalazła się nasza słynna rodaczka Maria Curie-Skłodowska. Czy ta dysproporcja świadczy o różnicach intelektualnych pomiędzy kobietą a mężczyzną? Czy istnieje aż tak duża różnica w jakości testów na inteligencję przeprowadzanych pomiędzy obiema płciami?

Dr Alice Heim z uniwersytetu w Cambridge jest autorytetem w dziedzinie badań zdolności intelektualnych człowieka. Twierdzi ona, że podczas gdy kobiety lepiej wypadają w testach, w których przeważają umiejętności

werbalne (opisowe, a więc — „humanistyczne") to chłopcy i mężczyźni osiągają znacznie lepsze wyniki w testach liczbowych i rysunkowych, no i oczywiście w testach badających umiejętności techniczne.

AMPLITUDA WYNIKÓW

Wnioski mają swoje uzasadnienie. Istotnie gdyby ktoś chciał ułożyć listę wybitnych kobiet — z łatwością wymieniłby wiele sławnych pisarek, aktorek, nieco mniej poetek, malarek, miałby zaś trudności ze znalezieniem kobiet matematyczek, fizyczek, chemiczek czy konstruktorek.

Ciekawy jest fakt, że chociaż ilość punktów uzyskiwana przez chłopców i dziewczynki w testach jest taka sama to skala różnic zaczyna wzrastać w przypadku testów wykonywanych przez dorosłych. Mężczyźni uzyskują przeważnie największą lub... najmniejszą ilość punktów w swoich testach. Można zatem skonstatować pewne przeciwieństwa, skrajności, podczas gdy u kobiet nie ma ich prawie wcale. Sprawdza się to również w praktyce. Większość ludzi genialnych, o których mówi historia i teraźniejszość to mężczyźni a zarazem medycyna notuje dużo więcej przypadków załamań psychicznych wśród mężczyzn niż u kobiet.

Rozbieżności te spowodowane są, twierdzi dr Colwyn Trevarthen pewnymi różnicami w budowie mózgu kobiety i mężczyzny. Najnowsze badania wykazały, że lewa i prawa półkula mózgowa różnią się bardzo w swej fizjologicznej strukturze. Pewna genetyczna predyspozycja czyni lewą półkulę bardziej podatną na kalkulację logiczną, podczas gdy prawa lepiej przystosowana jest do wyrażania stanów psychicznych. Dlatego, przypuszcza dr Trebertheh, że w dziedzinie nauk psychologicznych i pewnych dziedzinach humanistyki kobiety przodują.

A JEDNAK TO TRUDNE

Jest jeszcze jedna przyczyna niepowodzeń kobiet w dziedzinie nauk ścisłych. Aby odnosić sukcesy w jakiejkolwiek dyscyplinie z tej dziedziny trzeba posiadać zdolność koncentracji umysłu. Kobiety natomiast, cechuje nadmierna drobiazgowość i właśnie — brak koncentracji. Socjologowie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii doszli do wniosku, że wiele kobiet odczuwa ukryte obawy i stresy, które tłumią przedwcześnie ich talenty. Znajdują się one niejako w podwójnie trudnej sytuacji, w której niełatwo jest pogodzić karierę zawodową z celami wyznaczonymi przez naturę. Jeżeli więc nawet powiedzie im się na drodze intelektualnego awansu to zaprzepaszczają często szanse powodzenia w życiu prywatnym — szansę zdobycia partnera życia, założenia domu, posiadania potomstwa co jest przecież marzeniem chyba każdej kobiety. Często połączenie kariery naukowej z tamtym zakresem odpowiedzialności jaka spoczywa na żonach i matkach jest trudne i wymaga wielu wyrzeczeń. Może dlatego właśnie większość kobiet rezygnuje z dalszego doskonalenia swojej wiedzy nie wytrzymując stresów w rywalizacji jaka istnieje w agresywnym, wojowniczym świecie mężczyzn.

HANNA LEWANDOWSKA

ERA

Od czasu, kiedy współczesna biologia rozszyfrowała kod życia, minęło już sporo lat. Nie był to czas zastoju w pracowniach biologów. Przeciwnie, nowe odkrycia otworzyły szerokie pole nowych poszukiwań.

I oto dziś jesteśmy u progu nowej ery w biologii; inżynieria genetyczna ze sfery fantastycznych projektów przesuwa się w obszar realnych możliwości. Obecnie są to jeszcze skromne początki, ale już najbliższe dziesięciolecie upływać może pod znakiem fascynujących dokonań.

— Jakie osiągnięcia leżą u podstaw tych przyszłych sukcesów? Czego oczekiwać możemy od biologii w przyszłości? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do wybitnego biologa, kierownika Zakładu Genetyki Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr Wacława Gajewskiego.

Dzisiejsza biologia opanowała umiejętność przenoszenia DNA (kwasu dezoksyrybonukleinowego) bądź nawet pojedynczych genów z jednego organizmu do bakterii i namnażanie ich tam w dowolnej ilości. Można łączyć ze sobą DNA różnych gatunków, otrzymując organizmy o zupełnie nowych właściwościach i cechach. Naturalnie dotyczy to jeszcze organizmów stosunkowo prymitywnych, niżej zorganizowanych, ale domniemywać można, iż z upływem czasu i postępem badań zakres tych manipulacji będzie się rozszerzał.

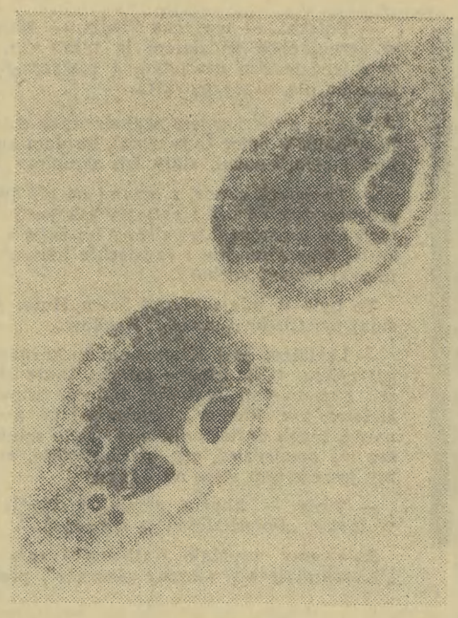

Pierwotniaki

Sama technika eksperymentów tego rodzaju nie jest zbyt trudna, choć laikowi zdawać się musi, iż pocięcie na drobne kawałki — i to nie byle jakie, ale ściśle określone — cząsteczki kwasu dezoksyrybonukleinowego jest zadaniem przekraczającym możliwości człowieka. Przed oczami mamy przecież obraz podwójnej spirali, jaką tworzy każda cząsteczka DNA. Dwie splecione ze sobą nici, każda z nich złożona z ogromnej ilości mniejszych elementów zwanych nukleotydami, każdy nukleotyd złożony z trzech podstawowych „cegiełek".

Tu nóż z najszlachetniejszej nawet stali nie wystarczy. Potrzebny jest „nóż" biologiczny i bardzo precyzyjny. Taki nóż znaleziono. Rolę tę spełniać mogą odpowiednie enzymy odpowiedzialne zazwyczaj za wykrywanie i niszczenie obcych cząsteczek DNA. Te same enzymy, które tworzą w każdym organizmie swoistą dla niego barierę, straż ochronną broniącą go przed intruzami z zewnątrz.

Oczywiście potrzebny jest nie jeden uniwersalny nóż, lecz wiele noży — enzymów. Operując nimi można podzielić DNA na poszczególne fragmenty potrzebne do dalszych manipulacji. Inne enzymy pomocne są z kolei przy łączeniu ze sobą podzielonego uprzednio DNA różnych organizmów.

Technika tych eksperymentów jest stosunkowo prosta. Pozwolić sobie na nie może, praktycznie rzecz biorąc, każde dobrze wyposażone laboratorium. Stąd też duże możliwości — i duże niebezpieczeństwa. Nie bez przyczyny w 1974 r. grupa biologów amerykańskich wystosowała apel wzywający genetyków do zaprzestania badań nad łączeniem DNA różnych organizmów. Ich moratorium wywołało ogromny rezonans w świecie. Po raz pierwszy bowiem zdarzyło się, że sami uczeni próbują zapobiec potencjalnym złym skutkom podejmowanych przez się eksperymentów. Nikt tego wprawdzie praktycznie

KONRAD STRZELEWICZ

POWRÓT DO SŁUŻBY

PO PATRIOTYCZNYCH emocjach, związanych z odbudową Pomnika Grunwaldzkiego, który uroczyście zostanie odsłonięty jesienią, w Dniu Wojska Polskiego, czeka krakowian kolejna wielka, obywatelska satysfakcja: sprowadzenie z Wrocławia Panoramy Racławickiej i budowa ogromnej rotundy dla ekspozycji malowidła. Właśnie w tych dniach, jak poinformował wiceprezydent miasta dr Jan Skiba, ministerstwo kultury i sztuki wyraziło zgodę na rozpoczęcie prac projektowych związanych z budową rotundy.

Przed kilku laty, po decyzji najwyższych władz partyjnych, przyznających panoramę Krakowowi, prezydent miasta powołał zespół ekspertów w składzie: rektor Marian Konieczny, doc. dr inż. Zbigniew Loreth, prof. dr Wiktor Zin. W wyniku prac zespołu oraz współpracy z architektami z „Biprostalu" ostatecznie, po długich rozważaniach i dyskusjach, zdecydowano się zlokalizować rotundę w okolicach Kopca Kościuszki, w zachodniej części wzgórza, na terenie dawnych bastionów artyleryjskich.

PANORAMA jest płótnem ogromnym, na 15 m wysokim i 120 m szerokim. Dla jej ekspozycji trzeba zbudować betonowy walec wysoki na 25 m, o średnicy 45 m. Gdyby taką monstrualną bryłę postawiono przy Kopcu, liczącym 38 m wysokości, raz na zawsze zniszczeniu uległby jeden z najpiękniejszych, najbardziej znanych, historycznych widoków Krakowa. Dlatego też projektanci w jednej z opracowywanych wersji, którzy swoje plany przygotowali pod kierunkiem inż. arch. Jerzego L. Nowickiego, zaproponowali schowanie rotundy w ziemię, zagłębienie jej o 17,5 m w skale. Dzięki temu wierzchołek budowli wystawałby ponad bastion jedynie około 7—8 m i w niczym nie naruszał historycznej sylwety Kopca.

Zwiedzanie odbywałoby się następująco: po przybyciu autokarem na parking, usytuowany od strony południowej, przechodziłoby się pieszo do budynku rotundy. Dwie windy, każda mogąca pomieścić po 20 osób, przenosiłyby zwiedzających 18 m w dół. Tu, pośrodku, zainstalowany byłby pomost mogący pomieścić 60 osób. Pomost ten, na specjalnych hydraulicznych podnośnikach, wędrowałby do góry, na wysokość około 1,5 m poniżej horyzontu malowidła. Na tej wysokości panują optymalne warunki do oglądania panoramy i wówczas to zwiedzający w całej pełni doznawaliby owego słynnego, po tylekroć opisywanego wrażenia jakoby obecności na polu racławickiej bitwy, jakby uczestnictwa w jej przebiegu.

W PROJEKCIE arch. J. L. Nowickiego przewidziany jest również wariant przebicia tunelu od parkingu do rotundy. Wówczas odpadłaby konieczność instalowania wind, gdyż poziom parkingu i dolnej części rotundy jest mniej więcej jednakowy. Nie rozstrzygnięta jest również sprawa „kos", tj. blach, które miałyby być zamontowane na wystającej ponad powierzchnię części budynku, aby zamaskować bryłę i ideowo związać ją z Kopcem. Otwartą pozostaje też sprawa światła, które jest zaprojektowane alternatywnie, na dzienne i sztuczne.

Jak zapewne pamiętamy, padały rozmaite propozycje dotyczące lokalizacji rotundy z Panoramą Racławicką. Decydując się na Kopiec uwzględniono wszystkie głosy za i przeciw. Ostatecznie przeważył fakt, że Kopiec jest przecież Kopcem Kościuszki, że powstanie tu coś w rodzaju panteonu czynu zbrojnego Polaków, że Wojsko Polskie będzie miało swoją ekspozycję, że przeniesiona tu zostanie historyczna broń, pamiątki związane z I Dywizją im. T. Kościuszki.

Tak pomyślanego zespołu rotunda z Panoramą Racławicką będzie nie tylko chlubą i ozdobą, ale i magnesem przyciągającym wycieczki z kraju i zagranicy, zwłaszcza spośród Polonii, która, nawiasem mówiąc, w pobliskich przecież Przegorzałach będzie miała swoje centrum.

Panorama, jak pamiętamy namalowana została we Lwowie w 1894 r., dla uczczenia 100 rocznicy Powstania Kościuszkowskiego. Twórcami byli Wojciech Kossak i Jan Styka. W. Kossak wykonał 2/3 pracy, malując m. in. grupę jeńców rosyjskich, baterię armat bronionych przez grenadierów, konia Kościuszki, sztab Naczelnika. J. Styka namalował grupy pod krzyżem i przed chałupą, postać Kościuszki, oddziały kosynierów (wspólnie z W. Tetmajerem). Twórcami pejzażu byli L. Boller, T. Popiel, J. Stanisławski. Piechotę pułku Wodzickich wykonał T. Axentowicz, kawalerię narodową Z. Rozwadowski.

Płótno o powierzchni 1800 m kwadr. zostało wykonane w rekordowym czasie 9 miesięcy, po przeprowadzeniu wyczerpujących studiów historycznych, wojskowych, taktycznych, kostiumologicznych, krajobrazowych. Twórcy dzieła byli na polach Racławic i swoją troskę o każdy szczegół posunęli nawet tak daleko, że wydarzenia sprzed 100 lat ukazali m. in. w świetle charakterystycznym dla kwietnia, dla godziny 16-ej, o której rozegrała się bitwa.

Panorama ucierpiała poważnie podczas I wojny światowej od pocisków armatnich, ale płótno zrekonstruowano, m. in. z pomocą jednego z autorów, W. Kossaka. Podczas II wojny światowej wpadła do rotundy bomba i płótno zostało poważnie uszkodzone. W 1946 r. rząd USRR wraz z innymi zbiorami narodowymi przekazał nam również Panoramę. Płótno, nawinięte na olbrzymi walec, przewieziono do Wrocławia. W jakim obecnie znajduje się stanie, przekonamy się niebawem, po przewiezieniu rulonów do Krakowa, gdzie Panorama zostanie poddana gruntownej konserwacji. Jej wystawienie w Krakowie oznaczać będzie powrót do narodowej służby, do krzewienia tradycyjnych wartości Polaków — miłości Ojczyzny, poświęcenia i bohaterstwa, umiłowania wolności.

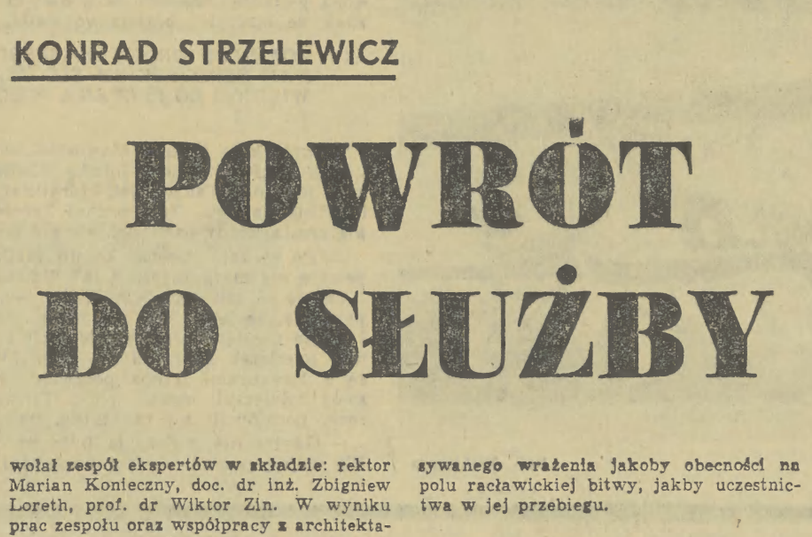

Fragment PANORAMY RACŁAWICKIEJ

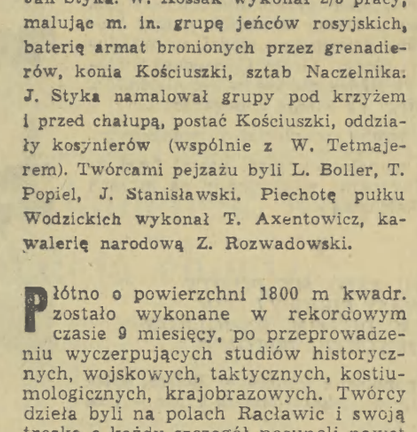

Plan usytuowania rotundy

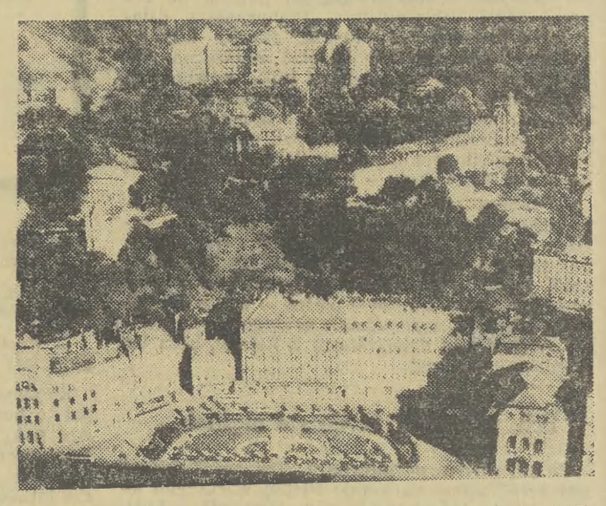

Karlove Vary. CAF

W KRAJACH RWPG

Radzieckie licencje na eksport

PONAD dwukrotnie wzrosły wpływy dewizowe radzieckiego przedsiębiorstwa „Lizenintorg" ze sprzedaży licencji do krajów Europy zachodniej. Coraz większe zainteresowanie radzieckimi procesami technologicznymi obserwuje się m. in. w RFN, Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, a nawet w Japonii.

Oferta radzieckiej myśli technicznej obejmuje także pewne dziedziny technologii, w których kraje zachodnie utrzymują czołową pozycję w świecie. Np. przy budowie anglo-francuskiego samolotu ponaddźwiękowego „Concorde" wykorzystano radziecką technologię produkcji wysoko jakościowych stali, stosowanych do produkcji podwozi samolotów.

Nowa estakada w Pradze

NA TERENACH dawnego dworca kolejowego Praha-Tasnov rozpoczęto montaż konstrukcji stalowej, która zostanie przerzucona nad dworcem Praga-Śródmieście. Będzie to najdłuższa estakada w stolicy CSRS, licząca 686 metrów. Kilka pasm ruchu pozwoli na przejazd 90 tys. pojazdów dziennie. Budowę zakończy się w 1978 roku.

Konstrukcja stalowa, wyprodukowana w zakładach hutniczo-mechanicznych „Vitkovicke Żelezarny" w Ostrawie, spocznie na 21 filarach. Najwyższy punkt łuku mostowego wyniesie 16 metrów. Łączne nakłady na budowę tego obiektu przekroczą pół miliarda koron.

Nowa linia morska Kuba—ZSRR

MIĘDZY Kubą i ZSRR uruchomiono nową regularną linię komunikacji morskiej. Inauguracyjny rejs z Leningradu do Hawany odbył radziecki statek „Sachar Konienkow". Na tej linii będą eksploatowane dwa statki kontenerowe. Statek „Konienkow" w regularnych rejsach będzie się mijał na oceanie ze statkiem „Magnitogorsk". Obie jednostki zostały zbudowane w polskich stoczniach i dzięki swej wysokiej klasie zastępują obecnie pracę ośmiu statków o pojemności 15 tys. ton.

Pierwsze regularne połączenie morskie z Kubą zostało uruchomione w 1974 roku i otrzymało nazwę „Eurocuba".

Kolejki wąskotorowe w NRD

DLA TURYSTÓW odwiedzających NRD dużą atrakcją są kolejki wąskotorowe, eksploatowane na 16 liniach o łącznej długości 350 km. Niektóre z nich liczą już ponad 100 lat. Kiedyś miały duże znaczenie dla gospodarki kraju, a i dzisiaj niejednokrotnie odgrywają poważną rolę w komunikacji miejskiej. Przede wszystkim jednak służą turystom — m. in. w górach Harzu, w Wiesenthalu czy w Putbus jako żywe muzeum kolejnictwa. W przyszłości co najmniej połowa obecnych linii zostanie zachowana, głównie w górskich miejscowościach rekreacyjnych.

Sezon turystyczny w Rumunii przez cały rok

SEZON turystyczny w Rumunii trwa cały rok. Wpływają na to dobre warunki klimatyczne, zasoby wód leczniczych oraz rozwinięte lecznictwo sanatoryjne. W ostatnich pięciu latach liczba wycieczek organizowanych zwiększyła się 3-krotnie, osiągając 9 mln osób. Obecnie kraj ten dysponuje 250 tys. kwater, w tym 120 tys. znajduje się nad Morzem Czarnym, a 30 tys. w uzdrowiskach balneologicznych. Do roku 1980 baza turystyczna Rumunii zwiększy się o dalsze 46 tys. miejsc.

LONGIN ZARĘBA

NASZ XX WIEK

INTERNACJONALIZM

RUCH KOMUNISTYCZNY dawno już stał się realnym, istotnym czynnikiem rozwoju historycznego. Na płaszczyźnie międzynarodowej komuniści są tą siłą, która wniosła decydujący wkład w dzieło odprężenia międznyarodowego i umocnienia pokoju. W każdym kraju z osobna partia komunistyczna jest właśnie tą partią, która konsekwentnie broni interesów klasy robotniczej, całej pracującej ludności.

Na XXV Zjeździe KPZR wiele uwagi poświęcono problemom międzynarodowego ruchu robotniczego, podkreślając ogrom sukcesów, odniesionych przezeń w minionych latach. Właśnie te sukcesy potwierdziły, że wytyczne na naradzie w 1969 roku, droga i główne kierunki walki były słuszne i spotkały się z powszechnym oddźwiękiem wśród mas całego świata. Komuniści różnych krajów — podkreślił Zjazd — z zainteresowaniem i ze zrozumiałą uwagą obserwują nawzajem swą działalność. Mogą między nimi powstawać niekiedy różnice w poglądach, w podejściu do tego czy innego problemu, ale marksiści-leninowcy podchodzą do takich spraw z pozycji internacjonalizmu i troszcząc się o umocnienie jedności całego ruchu, omawiają wyłaniające się problemy w prawdziwie partyjnym duchu, w ramach niezmiennych norm równości praw i poszanowania samodzielności każdej partii.

Partie komunistyczne, internacjonalistyczne z samej swej natury, biorą przede wszystkim pod uwagę ogólne prawidłowości życia społecznego i rewolucji w każdym poszczególnym kraju i na całym świecie. Strategia i taktyka partii komunistycznej uwzględnia jednocześnie także odmienność warunków panujących w różnych krajach, wszystkie te odrębne, specyficzne cechy narodowe, z którymi należy się liczyć, broniąc interesów klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, mas ludowych. W związku z tym wyłania się szereg aktualnych problemów: czy sukces którejkolwiek partii można traktować tylko jako rezultat wyłącznie jej własnej działalności? Jaki jest wzajemny stosunek tego, co narodowe i tego, co internacjonalistyczne w każdym konkretnym zwycięstwie odniesionym przez siły postępowe? Jaki jest mechanizm wzajemnego przenikania się tego, co narodowe i internacjonalistyczne, i wreszcie, w jaki sposób proletariat jednego narodu oraz jego awangarda oddziałują na politykę międzynarodową?

Jednoznaczna odpowiedź na te pytania jest szczególnie istotna obecnie, kiedy niepomiernie wzrosła potęga oddziałów światowej walki rewolucyjnej — zarówno w ramach poszczególnych krajów i rejonów, jak i w skali światowej, kiedy w toku internacjonalizacji całego życia społecznego coraz większego znaczenia nabiera sprawa współdziałania tych oddziałów. Lenin ujął to zagadnienie lapidarnie: „Marksizm stawia na miejsce wszelkiego nacjonalizmu — internacjonalizm". Głęboki, dialektyczny sens tej fundamentalnej tezy leninizmu tkwi w tym, że nie istnieje sprzeczność między żywotnymi interesami narodowymi danego narodu, danego ruchu postępowego a celami światowego procesu rewolucyjnego.

Życie potwierdziło niezbicie tę prawdę. Bohaterstwo, z jakim ludzie radzieccy pod wodzą swej partii komunistycznej bronili ojczyzny, jest przejawem wielkiego patriotyzmu. Walki wyzwoleńcze, jakie narody świata toczą pod przewodem komunistów — jednym z ostatnich przykładów jest wyzwolenie całego Wietnamu — świadczą niezbicie, że nie istnieje żadna sprzeczność między prawdziwym patriotyzmem a prawdziwym internacjonalizmem, cechującym komunistów. Przykładów na to jest zresztą bez liku.

Doświadczenia walki partii komunistycznych i robotniczych potwierdziły fakt, że jedność tego, co narodowe i internacjonalistyczne jest w bitwach rewolucyjnych warunkiem decydującym o sukcesie. Proletariaccy rewolucjoniści kierują się przy tym najważniejszą tezą leninizmu, głoszącą: „Ojczyzna, to znaczy określone środowisko polityczno-kulturalne i socjalne, stanowi najpotężniejszy czynnik w walce klasowej proletariatu". Dlatego właśnie komuniści, uważając internacjonalizm proletariacki za najbardziej adekwatny wyraz interesów i potrzeb całego światowego ruchu rewolucyjnego, są jednocześnie zdecydowanymi przeciwnikami nihilizmu narodowego, tłumienia uczuć narodowych, obce im jest lekceważące traktowanie specyfiki narodowej.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że w naszej epoce następuje nieustanny wzrost roli pierwiastka internacjonalistycznego w walce narodów o wyzwolenie narodowe i społeczne, pokój i postęp. W ostatnich dziesięcioleciach sytuacja międzynarodowa uległa radykalnej zmianie i charakteryzuje się tym, że socjalizm odgrywa coraz większą, decydującą rolę w jej ewolucji i w rozwoju całej ludzkości. Natomiast pozycje imperializmu nieustannie słabną, ruch robotniczy w twierdzach kapitalizmu osiągnął ogromny rozmach, a siły wyzwolenia narodowego odniosły wielkie sukcesy. Ten nowy klimat międzynarodowy wywiera olbrzymi wpływ na wydarzenia we wszystkich krajach, jego oddziaływanie daje się odczuć praktycznie na każdym z narodowych frontów walki komunistów. W warunkach olbrzymiego wzrostu potęgi wszystkich trzech nurtów światowego procesu rewolucyjnego każde konkretne zwycięstwo odniesione przez jeden z tych nurtów zawsze pociąga za sobą sukces i zwycięstwo innych sił rewolucyjnych naszej doby, lub zawiera w sobie taką możliwość.

Prawda jest taka: we współczesnym świecie proces przemian rewolucyjnych może rozszerzać się i pogłębiać jedynie w warunkach współdziałania różnych oddziałów antyimperialistycznych w skali narodowej, regionalnej i światowej.

W warunkach nowej konfiguracji sił na świecie największe sukcesy ruchu rewolucyjnego — zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej — osiąga się właśnie w wyniku wspólnych działań na podłożu międzynarodowej solidarności rewolucyjnej.

Jest rzeczą pewną, że wielkie sukcesy ruchu robotniczego i demokratycznego w państwach kapitalistycznych w okresie powojennym stanowiły rezultat nowej sytuacji na świecie, jaka ukształtowała się po zwycięstwie nad niemieckim faszyzmem, zwycięstwie, do którego decydujący wkład wniósł naród radziecki. Ogromny wpływ na przebieg bitew klasowych w świecie kapitału wywierał i wywiera przykład realnie istniejącego socjalizmu. Również obecnie, broniąc pokoju w Europie i w innych rejonach naszego globu, wspólnota socjalistyczna przyczynia się do odizolowania najbardziej reakcyjnych kół imperializmu. Wszystko to obiektywnie pomaga komunistom w krajach kapitalistycznych bronić spraw ludzi pracy, odnosić sukcesy. Jednocześnie walka, jaką toczą rewolucjoniści proletariaccy w tych krajach, pozwala światowemu socjalizmowi pomyślnie prowadzić natarcie na pozycje imperialistyczne. Takie współdziałanie przynosi korzyści wspólnej internacjonalistycznej sprawie narodów.

nie dowiódł, ale też nikt teoretycznie wykluczyć nie może, że w wyniku manipulacji genetycznych pospolicie występujące w przewodzie pokarmowym człowieka bakterie pałeczki okrężnicy nabiorą właściwości rakotwórczych i wywołają falę zachorowań na nowotwory złośliwe. Jest to przykład jeden z

DZIŚ I W NAJBLIŻSZYM DZIESIĘCIOLECIU

BIOLOGII?

wielu, ale podobne przypadki można mnożyć. Trzeba też przewidywać możliwość wystąpienia kombinacji, o jakich nam się jeszcze w ogóle nie śniło.

Autorzy apelu nie wierzyli zapewne, że biolodzy zaprzestaną prowadzenia atrakcyjnych z poznawczego punktu widzenia badań. Na międzynarodowej konferencji, poświęconej debacie nad memorandum, skoncentrowano się więc nie tyle na formułowaniu kategorocznych zakazów podejmowania pionierskich badań, lecz na zapewnieniu im takich form organizacyjnych, by zgubne skutki eksperymentów w maksymalnym stopniu wykluczyć.

Dziś wiadomo już, iż pewna grupa badań koncentrować się powinna w nielicznych jedynie laboratoriach, które mogą skutecznie zapobiegać przedostawaniu się nowych, otrzymywanych w wyniku manipulacji genetycznych organizmów poza mury pracowni. Potrzebne są w tych przypadkach zabezpieczenia o wiele kosztowniejsze niż sama aparatura do prowadzenia badań.

Pomyślano i o dodatkowym zabezpieczeniu: autorzy eksperymentów wyposażać mają obiekty swych badań we właściwości uniemożliwiające im istnienie w naturalnym środowisku przyrodniczym. Chodzi o to, by nieznane bakterie, wymykające się spod kontroli, nie były w stanie przetrwać w konkurencji ze swymi pospolicie występującymi w naturze „kuzynkami".

O czym marzą uczeni? Marzeń jest dużo, a i nadziei na ich spełnienie wystarczająco wiele. Już teraz np. w amerykańskich laboratoriach prowadzone są eksperymenty nad wytwarzaniem insuliny. Do tej pory hormon ten, nieodzowny w leczeniu cukrzycy, izolowano z trzustek zwierzęcych. Obecnie do odpowiednich bakterii próbuje się przenieść gen odpowiedzialny za syntezę insuliny. Taniej, prościej — i lepiej, bo gen taki pobrać można z DNA człowieka, a nie od zwierzęcia.

Fot.: Archiwum

Inna sprawa: pobieranie azotu atmosferycznego przez rośliny. Każdy, kto zdaje sobie sprawę z ogromu kosztów budowy wielkich zakładów azotowych, z rozmiaru wydatków na ich transport i nakładów pracy poświęconej na rozsiewanie nawozów na polach, wyobrazić sobie może, jak wiele znaczyłyby rośliny umiejące same pobierać azot z powietrza. Dziś właściwość taką posiadają jedynie rośliny motylkowe, które dzięki współżyjącym z nimi bakteriom są w stanie wiązać azot atmosferyczny. Bakterii wyposażonych w taką właściwość jest więcej. Teoretycznie rzecz biorąc, można więc pobrać od nich odpowiedni gen i przenieść go do rośliny. W wielu laboratoriach świata prowadzi się dziś prace zmierzające do tego celu.

*

Droga do tego celu jest jeszcze dość daleka. Nie na darmo jednak naukowcy coraz częściej wypowiadają pogląd, iż najbliższe dziesięciolecie będzie okresem niebywałej rewolucji w biologii. Rewolucja ta przyniesie ogromny postęp w poznawaniu mechanizmów dziedziczenia. Nie jest jednak pewne, czy zmiany te odczujemy w naszym codziennym życiu. Być może będzie to dopiero sprawa kolejnych dziesięcioleci, przełomu XX i XXI wieku. Jedno jest wszakże pewne: wkroczyliśmy w erę biologii

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Całe życie rzeźbiarki

Twórczość Aliny Szapocznikow należy do rozdziałów zamkniętych. Jej obecność wszakże stanowi równie jasny pewnik. Obecność w sposobie widzenia i obserwacji człowieka, w sposobie odczuwania świata materialnego współczesnego Polaka, który — czy ktoś chce czy nie chce — nosi w sobie piętno przeżyć poprzedniego pokolenia.

Nie pozostał po nim, jak złowieszczył znakomity pisarz, tylko „drwiący śmiech pokoleń". W dziele artystycznym Aliny Szapocznikow zawarte jest signum czasów pogardy. Przecież to co dała nam ta rzeźbiarka w swym dziele wykracza poza doraźny znak, zawołanie. Również poza ograniczenie sprawy do tematu zniszczenia ciała, do tematu w ogóle pojętego jako przedmiot beznamiętnych dywagacji.

Szapocznikow umarła w marcu 1973 roku. Jej przeżycia okresu wojny, jej studia we Francji, jej uporczywa praca artystyczna w Polsce, kiedy szukała ciągle lepszych, i lepszych materiałów, technik — dalekie były od wyłączności poszukiwań formalnych. Nie można uniknąć z okazji WYSTAWY RZEŹB I RYSUNKÓW ALINY SZAPOCZNIKOW W PAŁACU SZTUKI I W GALERII „PRYZMAT" odwołania się do tekstów samej artystki, która powiedziała, że „przez całe lata zgłębiała pracowicie problematykę równowagi, bryły, przestrzeni, światła i cienia. By dojść do tego, czym stałam się dzisiaj: niczym innym, jak rzeźbiarzem patrzącym na bankructwo swego powołania, napotykającego przeszkodę nie do przebycia".

Jest to swoiste wyznanie pesymistki, która przecież uznając zwycięstwo „herosa-cudu naszych czasów, maszyny" nie całkiem się poddała. Zwyciężyła zresztą nie dlatego, że się-

gnęła po cement, opiłki żelazne, żeliwo, ołów, drewno, gazę, poliester, assamblaże różnego rodzaju, fotografie, inkrustacje jako technikę i przewrotną ideę „Portretu z łyżką". Zwyciężyła dlatego, że wybierając ciało ludzkie, jako strefę „całkowicie erogenną" chciała zatrzymać w kształcie materialnym ślady stóp ludzkich, ciał ludzkich odciśniętych w żywicy, w cemencie, w gipsie. Odciśniętych nie dosłownie (choć dosłownie również), bo ukazujących ideę człowieczeństwa walczącego z przemocą. To jest prawdziwe zwycięstwo Aliny Szapocznikow.

Jej dzieła stają się w tym powtarzalnym momencie obserwacji przez obojętnego widza klasyczne i nieklasyczne zarazem. Oto „Ekshumowany" — rzeźba powstała z cementu i opiłków żelaznych. Przypomina najstraszliwsze zdjęcia, jakie oglądaliśmy tuż po wyzwoleniu, kiedy kroniki filmowe odsłaniały tajemnicę ziemi oświęcimskiej, rogoźnieńskiej, treblińskiej... Zatrzymany w ruchu, w geście umierania Oto „Pierwsza miłość", „Trudny wiek" — Szapocznikowa umiała w tych dwóch rzeźbach w sposób niezwykle dynamiczny pokazać przemiany ciała dziewczęcego, okres „wielkiego oczekiwania". Z bałaganu i niekształtności poliesteru, lakierów, raptem wyrastają głowy, wprost klasycznie „odrobione", niczym marmury porywającego Canovy. Jest to swoista dynamika rzeźb Aliny Szapocznikow, która w jednym dziele, w zamkniętej rzeźbie chce pokazać czym staje się niekształtna materia. Powiedziałbym tak: artystce zależy na pokazaniu stawania się rzeźby.

To mniemanie można odnieść również do rysunków danych w „Pryzmacie" przy ul. Łobzowskiej. Artystka jak gdyby szkicuje sytuację, przeciez nie odrywa jej od głównego planu, horyzontu ludzkiego oka. Mówi się często, że rysunki rzeźbiarzy są bardzo „brylaste". Otóż odnosi się to również do propozycji wystawienniczej w Galerii ZPAP. Do tego wszystkie owe rysunki mądrze uzupełniono rzeźbami mniejszego formatu. Wrażenie ruchu, otwartej przestrzeni, płynności kształtów towarzyszy nieodparcie postronnym i niepostronnym widzom.

Wystawa rzeźb i rysunków Aliny Szapocznikow stała się w Krakowie wydarzeniem artystycznym skali nieprzeciętnej. Głównie dla trwałych wartości filozoficznych tego dzieła, które przeciwstawiło się przemijaniu i zadawaniu śmierci.

GOK (czyli Gminny Ośrodek Kultury) w Nowym Wiśniczu mieści się w... jednopokojowym pomieszczeniu, zatrudnia dwie osoby, część rocznego budżetu przeznaczonego na działalność merytoryczną wynosi ok. 50 tys. zł, GOK opiekuje się placówkami kulturalnymi w gminie.

HENRYK CYGANIK

KULTURA NA WSI

POD GOK-IEM!

F. DĘBSKI dyrektor Wydziału Kultury UW w Tarnowie: *W praktyce codziennej spotykamy się w GOK-ach ze stanowiskiem gminnego urzędnika do spraw kultury. Trudno mi określić statystycznie zasięg tego zjawiska, ale często się zdarza, iż obok pokoju naczelnika gminy znajduje się pokoik, w którym postawiono biurko dla człowieka zajmującego się z funkcji kulturą, a w rzeczywistości — np. organizacją i prowadzeniem skupu. Oczywiście, jeśli jest to człowiek bez inicjatywy i pojęcia o swych obowiązkach — to lepiej niech zajmuje się skupem, niż nie miałby robić nic. Niemniej sądzę, że jest to sytuacja co najmniej nienormalna.*

Każda propozycja, każda forma pracy kulturalnej — twierdzi kierowniczka GOK-u w Nowym Wiśniczu **Maria Szczepaniak** — powinna uwzględniać możliwości partycypacji wszystkich placówek kulturalnych, oświatowych i zakładów pracy z terenu gminy; a przede wszystkim, łącząc podstawy tradycji kulturalnej regionu ze współczesnością — proponować takie imprezy i wydarzenia kulturalne, które byłyby jednocześnie oryginalne i atrakcyjne. Przy wiśnickim GOK-u istnieje kontynuujący tradycje sztuki regionalnej Klub Twórców Ludowych („Spotkania przy igiełce" determinują tu główny kierunek sztuki ludowej — hafciarstwo) obok jednej z pierwszych w Polsce gminnych galerii sztuki współczesnej (Galeria „Fakt", w której w ciągu roku zorganizowano blisko dwadzieścia wystaw plastycznych; animatorem i jednym z twórców tej galerii jest artysta plastyk i pedagog wiśnickiego LSP **Eugeniusz Molski**), działa również zespół pieśni ludowej (który mógłby się przerodzić w zespół pieśni i tańca, gdyby GOK mógł liczyć na pomoc fachowca instruktora), prawie każda placówka na terenie gminy ma swój zespół teatralny, zaś przy samym GOK-u artyści plastycy opiekują się dziecięcym kółkiem plastycznym, prowadzi się kursy języka angielskiego, działa ognisko muzyczne. Mówię tylko o tych najbardziej typowych przykładach, ale rzeczywiste źródło harmonijnej i interesującej działalności GOK-u w Wiśniczu Nowym tkwi w inspiracyjnej i koordynacyjnej roli, jaką spełnia ta placówka wobec wszystkich instytucji i mecenasów kultury — od szkół i bibliotek po zakłady pracy i organizacje młodzieżowe.

F. DĘBSKI: *W obecnej sytuacji jednym z najbardziej potrzebnych kulturze na wsi warunków jest atmosfera. Musimy pamiętać o tym, iż w byłym województwie krakowskim stworzono wszelkie podstawy prawne po temu, by unormować działalność GOK-ów. Ale ich działalność zależy przede wszystkim od inicjatywności, postawy i klimatu stworzonego przez same władze gminne. Tu tedy należy upatrywać przyczyn zjawiska rachityczności niektórych placówek gminnej kultury, które nie zdołały stać się instytucjami. O GOK-u mówi się często jako o budynku, a nie jako instytucji, która potrafi skupić wszystkie możliwości działania, inicjatyw i mecenatu w dziedzinie kultury.*

Przykład nowowiśnickiego GOK-u potwierdza tezę o braku gotowości tych placówek w obecnym kształcie do własnej polityki finansowej, do niezależności budżetowej. Finanse niewiele tu mogą zmienić, jeśli nie ma odpowiednich kadr i odpowiedniego klimatu w gminie do poważnego traktowania spraw kultury. Suma 50 tys. zł na działalność merytoryczną 11 placówek kulturalnych w skali roku jest sumą za małą, jeśli nie uwzględnić mecenasów i placówek parakulturalnych. Marzeniem byłoby scentralizowanie środków finansowych, ale — okazuje się — że przy dobrze pomyślanej i zorganizowanej współpracy można pozyskać znakomitych partnerów, jakimi w Nowym Wiśniczu są: Liceum Sztuk Plastycznych, Przedsiębiorstwo Wyrobów Skórzanych, filia Zakładów im. Szadkowskiego w Muchówce czy nawet wiśnicki Zakład Karny. Sądzę — twierdzi Maria Szczepaniak — że funkcja inspiratorska i organizatorska bardziej GOK-owi przystoi, niż — przysłowiowego liczykrupy.

F. DĘBSKI: *Nie znaczy to, że GOK-i nie są samodzielnymi jednostkami budżetowymi. Mają możliwość zarobkowania, decydowania i rozdzielania przyznanych im funduszów. Co jednak nie zagrało w mechanizmie? Wydaje mi się, że zabrakło odpowiedniego przygotowania kontrahentów — spółdzielczość wiejska, zakłady pracy, organizacje społeczne — a także samych dyrektorów GOK-ów, których typuje, i słusznie, naczelnik gminy (on przecież lepiej zna ludzi niż np. dyrektor Wydziału Kultury UW). Z tym typowaniem łączy się jednak pewne zjawisko niebezpieczne i błędne: dyrektor GOK-u staje się jednym z urzędników Urzędu Gminnego.*

Atrakcyjność imprez kulturalnych w placówkach wiśnickiego GOK-u mierzona jest ich wartościami treściowymi i formalnymi. Jeśli akademia „na cześć", „z okazji" — to w formie lirycznej impresji przy ognisku lub specjalnego koncertu życzeń, jeśli sprawy tradycji — to w formie pracy Klubu Twórców Ludowych lub gminnego konkursu na temat historii gminy lub wybranej wsi, jeśli współczesność życia kulturalnego — to w formie dobrze zorganizowanych obrzędów świeckich („złote gody", „pasowanie na rolnika", „pożegnanie poborowych", „nadanie imion") lub ponadśrodowiskowych imprez (wystawy: historia ruchów chłopskich, życie kulturalne Bułgarii, tkactwo spółdzielni „Wanda", wystawy sztuki współczesnej...). Przykłady można mnożyć. Ich obfitość oraz oryginalność wynika przede wszystkim z operatywności i pomysłowości GOK-owskich kadr oraz ze stosunku władz, działaczy i samego środowiska do spraw kultury.

F. DĘBSKI: *Musimy mieć świadomość z jednej strony aspiracji intelektualnych i kulturalnych współczesnej wsi, z drugiej — możliwości ich realizacji przez GOK. W tych relacjach bardziej należy namierzać na placówkę kulturalną typu instytucjonalnego, niż na ośrodek i centrum życia kulturalnego w dosłownym znaczeniu (jak np. dotąd — rola wiejskich klubów kultury). Stąd nasz program, który roboczo nazwaliśmy „twarzą do Tarnowa" i w którym miasto wojewódzkie winno spełniać ową funkcję ośrodka — tu jest teatr, tu są środowiska twórcze, placówki kulturalne. Bo tam, w samym środowisku, w gminie doraźne wartości i zaspokojenie potrzeb kulturalnych znajdzie w środkach masowego przekazu, głównie w telewizji. Potrzeba zdrowego snobizmu? — oczywiście. Rola GOK-u? — organizatorska, inicjująca, rola pośrednika w dokonywaniu wyboru wartości intelektualnych i kulturalnych.*

*

TEN NIETYPOWY dwugłos nie ma aspiracji materiału wyczerpującego problemy GOK-ów ani też sportretowania wzorcowego wiśnickiego Gminnego Ośrodka Kultury. Traktuję go przede wszystkim jako jeden z wielu artykułów, których dopiero suma stworzy nam obraz sytuacji czteroletnich doświadczeń i osiągnięć tej formy zarządzania i kształtowania życia kulturalnego naszej wsi.

Z TEKI SZPERACZA

Po sukcesie „Szczęk" Stevena Spielberga kolejny amerykański film „Lot nad kukułczym gniazdem" święci triumfy. Na zdjęciu: Jack Nicholson w towarzystwie Anjelici Huston. CAF — UPI

PROBLEMATYKA MORALNA NA RADZIECKIEJ SCENIE

W dramaturgii radzieckiej coraz silniej dochodzi do głosu nowe zjawisko: przedmiotem zainteresowania twórców w coraz większym stopniu stają się kwestie moralno-etyczne, życie osobiste człowieka. Do tego rodzaju utworów zalicza się właśnie „Władza" Anatola Sofronowa, wystawiona na scenie Akademickiego Ukraińskiego Teatru im. Iwana Franki w Kijowie. Autor, jeden z czołowych radzieckich dramaturgów, stawia pytania: jaki jest kres władzy, czy korzystający z nieograniczonych uprawnień dyrektor fabryki kombajnów, podejmując decyzje służące osiągnięciu postępu w dziedzinie technologii produkcji, ma prawo tracić z oczu sprawy ludzkie?

„Staromodna komedia" to tytuł nowej sztuki Aleksieja Arbuzowa, zaliczanej do najlepszych w dorobku tego dramaturga. Utwór znalazł zgodny z intencjami autora kształt sceniczny dzięki realizatorom i aktorom moskiewskiego Teatru im. Majakowskiego. „Staromodna komedia", podobnie, jak wiele innych sztuk Arbuzowa, porusza problematykę psychologiczno-obyczajową.

Oleg Jefremow wystawił na scenie MCHT-u dramat Andrieja Kuternickiego „Nina". Utwór o charakterze melodramatu, ukazuje przeżycia młodej dziewczyny poszukującej wielkiej miłości.

NOWA SKARBNICA SZTUKI CZESKIEJ

W ostatnich latach uczyniono znacznie więcej dla ratowania i restauracji zabytków Złotej Pragi, niż uprzednio w ciągu całych dziesięcioleci. M. in. dobiegł końca generalny remont Mostu Karola. Zdobiące ten zabytek wspaniałe rzeźby nie zostały — jak to pierwotnie planowano — zastąpione kopiami, ale stoją na swym dawnym miejscu, oprócz czterech posągów, których stan uznano za krytyczny.

W tych dniach Praga otrzymała nową galerię, gromadzącą bezcenne zabytki sztuki. Ponad 450 eksponatów — obrazów i rzeźb — powstałych w okresie od XIII do XVIII w., dzieł czeskich artystów, gromadzi ekspozycja w klasztorze Św. Jerzego na Zamku Praskim. Klasztor wzniesiony w 973 r. przez siostrę czeskiego księcia Bolesława II należy do najcenniejszych zabytków Czech, a jego dzieje związane są nierozerwalnie z dziejami Hradczan. Zbudowany w stylu romańskim, po pożarach w latach 1142 i 1541 został odbudowany w stylu gotyckim. Po kolejnych przebudowach w XVII w. zachwycał jako świątynia barokowa. W 1782 r. został zamknięty i stopniowo podupadł.

W celu przywrócenia jego dawnego piękna — w ramach ogólnych prac nad rekonstrukcją Zamku Praskiego — przeznaczono na konserwację klasztoru 50 mln koron. Prace trwały 11 lat, w tym 5 lat we wnętrzach, gdzie z pietyzmem restaurowano pomieszczenia, w których dziś znalazła miejsce wystawa, unikalna ze względu na rozmiary, jak też artystyczną i historyczną wartość zgromadzonych dzieł. Ogromną ich część poddano w ostatnim okresie zabiegom konserwatorskim w Galerii Narodowej w Pradze. Historykom sztuki sporo czasu zajęło wytypowanie i skompletowanie najcenniejszych dzieł obrazujących — w ujęciu chronologicznym — rozwój sztuki narodu czeskiego.

Na dwóch pierwszych piętrach zebrano dzieła okresu Średniowiecza i Odrodzenia, a w dwóch wyższych — manieryzmu i baroku. M. in. sztukę romańską reprezentuje wspaniały relief-tryptyk „Matka Boska na tronie", zdobiący w początkach XIII w. południowy portal klasztoru Św. Jerzego.

JERZY BOBER

TEATR

UROCZA POWTÓRKA „HISTORYJI"

DEJMEK I STOPKA zbudowali więc na kanwie utworu Mikołaja z Wilkowiecka — teatr świecki w teatrze religijnym. Dejmek dokonał tego przez prościutki chwyt formalny, wkładając w usta postaci misteryjnych nie tylko słowa tekstu „Historyji...", lecz także wszystkie objaśnienia zachowań a nawet opis wyglądu scenicznych osób. Stworzył tedy odskocznię do komentarza, do opowiadania gry aktorów — który w ten sposób przedstawiają współczesnemu widzowi, jak to ongiś wystawiano przy okazji zgromadzeń odpustowych teksty misteriów, połączone z „uciechami-intermediami" w teatrzyku wędrownej trupy aktorskiej. Ze wszystkimi smaczkami i wzruszeniami patetyczno-żartobliwymi, żeby „wilk był syty i owca cała".

To, co Dejmkowi udało się przekazać w tym podwójnym teatrze obrzędowo-plebejskim, z podkreśleniem naiwnego wdzięku treści i języka, gdzie ewangeliczna powaga „Historyji..." miesza się z rubasznością scenek oraz mowy na tematy ówcześnie mogące kształtować świadomość społeczną, obyczajową, moralną czy swoiście „polityczną" — znalazło dopełnienie w Stopkowych dekoracjach i kostiumach aktorów. Szopka-ołtarz z prześwitującym pejzażem gór, otwiera drewniane odrzwia rękami samych postaci teatru mistrza Mikołaja, aby przedstawić poszczególne sceny „Zmartwychwstania" wedle wyobrażeń prostaczków. Prostaczków, ale nie pozbawionych chytrości mówienia między wierszami o interpretacji zdarzeń biblijnych, a także o powiązaniach ich na użytek współczesny z modą ludową, w folklorze, buncie przeobrażania symbolu śmierci w nowe życie.

„HISTORYJA o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim", chociaż powtórzona w Krakowie, ma przecież odmienny od prapremierowego wyraz sceniczny. Wprawdzie ani stylistyka przedstawienia, ani poetyka utworu nie uległy większym zmianom w Teatrze im. J. Słowackiego — lecz przecież konwencja samej sztuki, półimprowizowana — daje wykonawcom ról sporo możliwości zindywidualizowania postaci dramatu. „Opowiadane" przez nich działania sceniczne nabierają rumieńca w grze „na temat" prezentowany widowni. Dlatego np. Jezus Wojciecha Siemiona z warszawskiego spektaklu musiał być inny, aniżeli w ujęciu JÓZEFA SKWARKA.

Siemion był świątkowym wyobrażeniem postaci Jezusa chłopskiego, gdy Skwark do świątkowej postury, dodał swoją wiedzę (i naszą) o zmienionej, bardziej zmodernizowanej już wsi polskiej lat siedemdziesiątych. Jakby bliższej folklorowi przedmieścia, bez typowego „mędrkowania" tylko na użytek wiejski. Diabły (LESZEK KUBANEK i FELIKS SZAJNERT) miały w sobie więcej z teatru absurdu i przewrotnej groteski, niż ich poprzednicy sceniczni z r. 1961. Kapitalny Prologus ANDRZEJA BALCERZAKA był mniej rzeczywistym mnichem z misterium wielkanocnego, za to więcej aktorem zdającym się mówić: patrzcie jak mogłaby wyglądać zabawa w teatr, gdzie grałbym rolę naiwnego, dobrotliwego przewodnika po tej przekornej acz świątobliwie uproszczonej dramie o mocach niebieskich, piekielnych i... ziemskich. Zresztą, niemal wszystkie pozostałe wcielenia na niby, czy to Annasza i Kajfasza (KAROL PODGÓRSKI, JULIAN JABCZYŃSKI), Piłata (JÓZEF HARASIEWICZ), żołnierzy-wesołków (F. SZAJNERT, J. KOPCZEWSKI, K. JĘDRYSEK, L. KUBANEK), Panien świętych (A. LUTOSŁAWSKA, M. DARECKA, M. NOWOTARSKA, A. SOKOŁOWSKA), Rubena, aptekarza (JERZY KOPCZEWSKI), ojców świętych, Jadama (J. KOPCZEWSKI), Jewy (zabawnej HALINY WYRODEK), Anioła serio-komicznego (URSZULA POPIEL), arcyśmiesznych Uczniów Pańskich (K. PODGÓRSKI, J. JABCZYŃSKI, S. RYDEL, P. GALIA) czy Judasza rudego (A. BALCERZAK) — wnosiły cechy własne aktorów do szopki misteryjno-obyczajowej, oglądanej współczesnym okiem. Zgrabnię też wypadły intermedia o ojcu, synu i nauczycielu (S. RYDEL, J. SKWARK, J. HARASIEWICZ), o szewcu, szewcowej i Jandrasie (z komizmem burleskowym A. BALCERZAKA, H. WYRODEK i PAWŁA GALII) oraz o chłopku, panie i wdowcu. W sumie opłaciło się nam i teatrowi sprowadzenie Kazimierza Dejmka na pokaz „Historyji..." — artystycznego smakołyka pierwocin dramaturgii staropolskiej z towarzyszeniem muzyki WITOLDA KRZEMIEŃSKIEGO i występami chóru chłopięcego Państw. Podstawowej Szkoły Muzycznej w Krakowie pod dyrekcją ZBIGNIEWA CIURABY. Nawet, mimo pewnych niedoskonałości chóralnego śpiewu — co niknęło w naturalnym wdzięku młodzianków

DAWNO już nie pamiętam takich owacji i braw po spektaklu (chyba od czasów „Biesów" Dostojewskiego-Wajdy oraz Mickiewiczowskich „Dziadów" w inscenizacji K. Swinarskiego w Starym Teatrze), gdy na scenie Teatru im. J. Słowackiego kończy się misterium Mikołaja z Wilkowiecka „Historyja o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim".

Triumfalny pochód tego staropolskiego tekstu dramatycznego przez teatry Łodzi i Warszawy (1961—1966) w reżyserii KAZIMIERZA DEJMKA trwa więc od piętnastu lat. I w ciągu tego okresu — jak widać po najnowszej premierze krakowskiej — siła wyrazu artystycznego „Historyji..." nie osłabła ani trochę. W Krakowie siłę tę wzmacnia jeszcze jeden, ale za to niebagatelny fakt: powrót do wspomnień o ANDRZEJU STOPCE, którego scenografia — i ta z „Historyji...", i ta w ogóle wynikająca z krakowsko-góralskiej koncepcji patrzenia na dzieło dramatyczne — wiąże się w całość niezapomnianych przeżyć, jakie towarzyszą urodzie plastycznej wielu inscenizacji z jego współudziałem. Jest bowiem Stopka, na równi z Dejmkiem, współtwórcą kształtu artystycznego „Historyji..." i „Dziejów Józefa". Bez jego znakomitej scenografii — której szopkowy charakter decyduje o uroku, nastroju i zamknięciu w cudzysłowie niepowtarzalnego, zgrzebnego piękna opowieści plebejskiej na temat średniowiecznego misterium religijno-obyczajowego, wzbogaconego barwami późniejszych dopisków oraz intermediów — trudno sobie wyobrazić lepszą i bardziej trafną wizję teatru Mikołaja z Wilkowiecka. To właśnie prosta, zwarta konstrukcja chłopskiej szopki, pozwala zagrać misterium o zmartwychwstaniu, zarówno z naiwnym, prymitywnym wyrazem wiary w cuda ewangeliczne, jak i z przymrużeniem oka na kwestie pozaobrzędowe, a kryjące pod „zmartwychwstaniem Pańskim" próbki symbolicznego zmartwychwstania ciemiężonego przez wielmoży z kościoła i dworów — ludu.

HENRYK TYCNER — NRD

Ośrodek wiedzy i przyjaźni

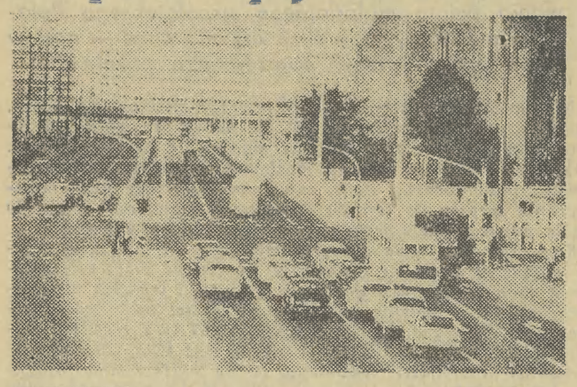

W STOLICY NRD — Berlinie, 27 kwietnia br. Polski Ośrodek Informacji i Kultury obchodził piękny jubileusz 20-lecia swego istnienia. Piękny to jubileusz, bo Ośrodek legitymuje się ogromnym i bogatym dorobkiem na polu wszechstronnej propagandy Polski i przyjaźni z naszym zachodnim sąsiadem — NRD. 8 milionów uczestników w najróżniejszych polskich imprezach, organizowanych zarówno w samym Ośrodku jak i na terenie całego kraju, to statystycznie prawie połowa liczby mieszkańców NRD.

Polski Ośrodek Informacji i Kultury w Berlinie powstał na podstawie umowy o współpracy kulturalnej, zawartej pomiędzy rządami PRL a NRD. Możliwie najpełniejsza informacja, która jest podstawą pracy Ośrodka, ma na celu zaspokojenie ciągle zwiększającego się zainteresowania społeczeństwa NRD swym wschodnim sąsiadem, polskimi osiągnięciami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Coraz bardziej rozwijająca się współpraca naukowo-techniczna pomiędzy obu naszymi krajami znajduje także szerokie odbicie w działalności polskiego Ośrodka w Berlinie.

Gośćmi Ośrodka w minionym 20-leciu byli nie tylko polscy działacze polityczni na czele z premierem rządu PRL tow. Piotrem Jaroszewiczem, ale także przywódcy NRD, jak np. ówczesny przewodniczący Rady Ministrów NRD, a obecny przewodniczący Rady Państwa tego kraju — Willi Stoph, sekretarze KC SED, wicepremierowie, ministrowie i inni czołowi działacze.

40 wystaw w nowoczesnych i reprezentacyjnych salach Ośrodka, mieszczącego się w samym centrum Berlina oraz 155 wystaw wędrownych odwiedziło w sumie 400.000 osób. Na 14 koncertach wystąpili tej miary polscy artyści, jak H. Czerny-Stefańska, L. Grychtołówna, R. Smendzianka, P. Paleczny, B. Paprocki i wielu innych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także występy naszych zespołów rozrywkowych.

Ponad 85.000 widzów oglądało w sali kinowej Ośrodka 78 polskich filmów długometrażowych oraz 600 filmów krótkometrażowych. Na 151 odczytach zorganizowanych przez Ośrodek mieszkańcy NRD nie tylko wysłuchiwali, ale także dyskutowali z prelegentami, wśród których było wielu czołowych przedstawicieli różnych dziedzin życia w naszym kraju. Wśród nich znaleźli się m. in. Ryszard Frelek, J. Putrament, W. Szewczyk, W. Żukrowski, Zb. Załuski, J. Przymanowski, St. Lem, J. Hen i inni.

Ta bogata działalność Ośrodka polskiego, co trzeba specjalnie podkreślić, spotyka się z żywym i życzliwym zainteresowaniem władz i instytucji NRD, ze współdziałaniem licznych organizacji tego kraju.

TCHÓRZLIWE samobójstwo Himmlera, dokonane bezpośrednio po kapitulacji III Rzeszy, uniemożliwiło postawienie go przed Trybunałem Norymberskim i ukazanie światu największego po Hitlerze ludobójcy. Nadrobiły to w pewnej mierze procesy przeciwko wasalom i siepaczom SS oraz ożywiona działalność edytorska na temat zbrodniczej działalności samego Himmlera i jego „czarnego zakonu".

Ostatnio zachodnioniemieckie wydawnictwo DTV wydało jeszcze jedną książkę o Himmlerze. Jest to opracowany przez Helmuta Heibera wybór 387 listów pisanych przez Himmlera lub do niego, ukazujący zbrodniarza w świetle korespondencji, którą prowadził „ze wszystkimi o wszystkim". Ta osobliwa „twórczość" ukazuje tego oberkata jako grafomana, kabotyna i filistra, ale także tchórza trzęsącego portkami w chwili, gdy po drugiej stronie linii telefonicznej odzywał się Führer. Listy te pozwalają bliżej jeszcze poznać tę kreaturę — dlatego zdecydowaliśmy się na publikację niektórych z nich.

MIECZYSŁAW ZIEMSKI — LISTY HIMMLERA

„IDEE" ZBRODNIARZA

Do ministra sprawiedliwości Rzeszy, dr Franza Gürtnera — 6. 11. 35:

Pańskie pismo z 16. 10, jak również zestawienie wypadków śmierci w obozach koncentracyjnych w związku z moim wykładem, wygłoszonym 1 listopada 1935 sam osobiście przedstawiłem Führerowi. Jakieś przedsięwzięcia specjalne — wobec i tak jak najbardziej naukowo zorganizowanego kierownictwa obozów koncentracyjnych — zostały uznane za niepotrzebne.

H. HIMMLER

Do SS-Stubaf. Adalberta hr. Kottulinsky'ego — 16. 9. 38: DROGI KOTTULINSKY!

Był Pan bardzo chory i miał Pan wiele kłopotów z sercem. W interesie Pańskiego zdrowia nakładam na Pana na okres dwóch lat całkowity zakaz palenia.

Po upływie tego okresu przedstawi mi Pan świadectwo lekarskie zdrowia, na podstawie którego ja rozstrzygnę, czy zakaz palenia będzie zniesiony czy też utrzymany w mocy nadal.

HEIL HITLER! PAŃSKI H. HIMMLER

Do SS-Gruf. Waltera Schmitta — 13. 9. 39.

SS-Obersturmbahnführer Mayr/Miesbach jest żonaty z panią Sigrid, z domu Magnussen. Sigrid Magnussen jest z pochodzenia — w jednej czwartej krwi — Żydówką.

SS-Obersturmbahnführer zobowiązał się, że nie będzie miał już więcej dzieci ze swą żoną i zdaje sobie sprawę, że żadne z trojga jego dzieci nigdy nie uzyska zezwolenia na małżeństwo z osobą przynależną do SS.

Wyraziłem zgodę na pozostanie Obersturmbahnführera w SS.

REICHSFÜHRER SS

Do SS-Staf. Viktora Bracka — 19. 12. 40. DROGI BRACK!

Jak słyszę, na terenie Alb panuje duże wzburzenie z powodu zakładu Grafenbeck.

Ludność zna szary samochód SS i wydaje się orientować, co się dzieje w stale dymiącym krematorium. To, co tam się dzieje jest tajemnicą, chociaż nią być przestało.

Z tego powodu zapanowały najgorsze nastroje i moim zdaniem nie pozostało nic innego, jak zaprzestać w tym miejscu działalności zakładu i zacząć w mądry, rozsądny sposób oddziaływać propagandowo przez pokazywanie filmów o chorobach umysłowych i obciążeniach dziedzicznych.

Proszę o powiadomienie mnie, jak ten trudny problem zostanie rozwiązany.

HEIL HITLER! PAŃSKI HH

SS-Gruf. Reinhard Heydrich, szef RSHA do Himmlera — 20. 10. 41.

REICHSFÜHRER!

Proszę najposłuszniej zezwolić na zwrócenie uwagi, że powzięte ścisłe polecenia dotyczące miast Petersburga i Moskwy nie będą mogły być zrealizowane, jeżeli od samego początku nie przedsięweźmie się kroków brutalnych.

Przykład byłej polskiej stolicy pokazał, że nawet najbardziej intensywny ostrzał nie może spowodować takich zniszczeń, o jakie chodzi. Moim zdaniem, trzeba we wszystkich tych wypadkach pracować przy masowym użyciu bomb niszczących i zapalających.

HEIL HITLER! HEYDRICH

Do SS-Oberf. dr Ferdinanda v. Sammern-Frankenegga, SSPF Warschau — 13. 1. 43.

SS-Obersturmführer Lucas opowiadał mi, że w Warszawie był w pewnym lokalu rozrywkowym, w którym po cenach czarnorynkowych można dostać wszystko. Na przykład wypić mokkę, płacąc 60 złotych za porcję. Również niemieccy żołnierze siedzieli w tym lokalu i kupowali sobie jedzenie i picie po pobieranych tam cenach.

Życzę sobie, żeby Pan kazał te lokale obstawić, gdy będą w pełnym ruchu i wspólnie z wojskiem przeprowadził wielką obławę i dokładną kontrolę. Jestem przekonany, że dokona Pan ciekawych odkryć, zwłaszcza gdy będzie Pan pytał przyłapanych, skąd biorą tyle pieniędzy.

HEIL HITLER! HH

Do H. Prützmanna, HSSPF Ukraine — 7. 9. 43. DROGI PRÜTZMANN!

Generał piechoty Stapf otrzymał rozkazy specjalne odnośnie rejonu donieckiego. Niech Pan natychmiast nawiąże z nim kontakt. Zlecam Panu współdziałanie w każdej możliwej formie w każdym możliwym rozmiarze. Musi być uzyskany taki rezultat, żeby przy opuszczaniu poszczególnych terenów Ukrainy nie pozostał na miejscu żaden człowiek, żadne bydło, ani jeden cetnar zboża, ani jedna szyna kolejowa; żeby nie pozostał ani jeden stojący dom, żadna kopalnia, która by nie była zniszczona i bezużyteczna na długie lata, żadna studnia z wodą nie zatrutą, zdatną do picia. Wróg musi wchodzić do kraju rzeczywiście totalnie wypalonego i zniszczonego. Niech Pan natychmiast omówi te sprawy ze Stapfem i czyni wszystko, co w ludzkiej mocy.

HEIL HITLER! PAŃSKI H. HIMMLER

Do SS-Ogruf. Prof. dr Ernsta R. Grawitza, lekarza Rzeszy SS i Policji — 21. 1. 45.

DROGI GRAWITZ!

Jak Pan wie, do meldunków mam w zasadzie ślepe zaufanie. Dość dawno temu zameldował mi Pan, że w obozach koncentracyjnych nie ma chorych na raka. Zostało to potwierdzone listownie przez Obergruppenführera Kepplera, który rozmawiał z Panem na temat prób z nowym środkiem. Meldunek ten jest szczególnie godny uwagi, jeżeli się uwzględnia fakt, że według stanu z 20. 1. 1945 roku — 28.145 więźniów, mężczyzn i kobiet, przekroczyło już 50 lat, w tym 4.898 ma już ponad 60 lat. Ponadto trzeba pamiętać, że w związku z opróżnieniem obozów Oświęcimia, Manowic, Gross-Rosen i Sztutowa liczby te nie są pełne...

Upoważniam Pana do zbadania przyczyn, dlaczego więźniowie obozów koncentracyjnych nie chorują na raka. Jestem przekonany, że w ten sposób oddamy nauce, być może, większą przysługę.

HEIL HITLER! PAŃSKI H. HIMMLER

*

Wybraliśmy tylko kilka spośród prawie 400 listów. Warto więc chociażby orientacyjnie wymienić niektóre sprawy, które poza mordowaniem ludzi i narodów „frapowały" zbrodniarza.

Występuje tedy Himmler w swych listach jako „moralista" (kiedy np. pisze o jakiejś znalezionej w biurku SS-mana „świńskiej książce", która wprowadziła go „w stan osłupienia").

W jednym ze swych listów — rozkazów poleca dowódców SS, którzy nie przejawiają zainteresowania dla problemu plagi much i komarów — zamykać w „owadzich pokojach", żeby „ułatwić im teoretyczne studia nad zagadnieniem much". W innych listach: poleca kierownictwu SS-mańskiej fabryki porcelany, żeby mu przedstawiało po jednym egzemplarzu każdego rodzaju zamierzonej produkcji; znosi zakaz stosunków płciowych SS-manów z Łotyszkami i Estonkami zachowując w mocy zakaz w stosunku do Litwinek; rozważa projekt wprowadzenia fezów w oddziałach Albańczyków, walczących u boku Wehrmachtu; zastanawia się nad ideą dopuszczenia ochotników z obozów koncentracyjnych na front; oburza się z powodu coraz większej ilości kar i pism w związku z rozpijaniem się dowódców SS i plotkarstwa ich żon; wysuwa projekt „wysiedlenia świń alzackich" wierzących w powrót Francuzów i Anglików; przypomina o zakazie fotografowania egzekucji dokonywanych przez SS itd. itp.

W sumie: co list — to jakaś „idea", jakiś pomysł, zalecenie czy rozkaz. Czasem groteskowy, niekiedy koszmarny, ale zawsze okrutny.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. „stuka" co dziesięć lat, 8. waluta Wenezueli, 9. cenny nawóz, 10. despotyczny i surowy władca, 11. kelner na okręcie, 13. sole kwasu azotowego, 14. rzeka we Francji, lewy dopływ Sekwany, 17. mała miejscowość, 21 przedni ząb, 22. wytwarza w organizmie przeciwciała, 23. posiadacz orderu, 24. miasto na Sycylii, 25. mały zieleniec, 26. chwast zbożowy, jadalny.

PIONOWO: 1: miejscowość sanatoryjna w woj. elbląskim, 2. poważne przedsięwzięcie turystyczne, 3. gabaryty, 4. dorosłe jelenie, samce, 5. rosyjski kilometr, 6. stepowe konie (już wymarłe), 12. pospolita ryba morska, 13. jedna z elektrod, 15. malowane jajko, 16. usmażony kawałek słoniny, 17. gęste przybrzeżne zarośle, 18. beczułka na wino, 19. obszar na wschód od Uralu, 20. wyspy na Atlantyku, w pobliżu których dzieją się dziwne rzeczy.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 14. V. 76 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 17": Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Poziomo: 7. rezerwa, 8. surogat, 9. gocarty, 10. Kiepura, 11. mimikra, 13. lawenda, 14. alias, 17. Eblis, 21. korniki, 22. sekwens, 23. widelce, 24. werdykt, 25. Decjusz, 26. canasta.

Pionowo: 1. begonia, 2. regalia, 3. kwatera, 4. Tutinas, 5. kompres, 6. zagroda, 12. alibi, 13. lapis, 15. kominek, 16. Endecja, 17. ekscesy, 18. Senegal, 19. kwadrat, 20. unikaty.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 15, z dnia 24. IV. 1976 r. **NAGRODY KSIĄŻKOWE** otrzymują: **H. Bukała, J. Bartke, B. Szadziński, P. Kozioł, M. Rachelski — Kraków, U. Studnicka — Kalwaria, O. Dolińska — Krynica, T. Szumiec — Myślenice, A. Stasior — Tarnów, T. Kotowicz — Nowy Sącz.**

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

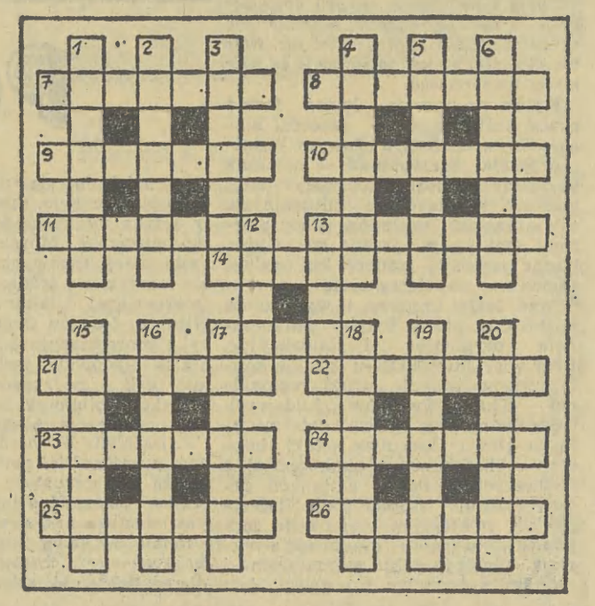

Znaczki

● **OTWARCIE Pałacu Republiki w Berlinie w dniu 22 kwietnia br. upamiętniła poczta NRD okolicznościowym znaczkiem, na którym widnieje ta okazała budowla.**

● **W 55 ROCZNICĘ utworzenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji (14 maja) poczta tego kraju wprowadzi do obiegu dwa znaczki i blok.**

● **BIEŻĄCY rok wydatnie wzbogaci zbiory, których tematem jest łączność. Pojawiają się bowiem kolejne emisje poświęcone 100-leciu telefonu. Wydały je m. in. Węgry, Irlandia, Brazylia.**

● **13 MAJA znajdzie się w obiegu znaczek Berlina Zachodniego wydany z okazji II Mistrzostw Świata w Hokeju Pań. Również tego dnia ukażą się znaczki poświęcone 125-leciu berlińskiej straży pożarnej oraz świętu zespołów śpiewaczych.**

● **INTRONIZACJĘ Juana Carlosa I upamiętniła poczta Hiszpanii czterema znaczkami, które przedstawiają: króla, królową Zofię oraz parę królewską.**

● **LUDOWO-DEMOKRATYCZNA Republika Jemenu poświęciła cztery znaczki radzieckim sukcesom w podboju kosmosu. M. in. znalazły się na nich podobizny — W. Tierieszkowej i Szatałowa. Tematem trzech znaczków jest piłka nożna.**

● **KARNAWAŁ 1976 stał się dla poczty St. Vincent okazją do emitowania sześciu znaczków, przedstawiających sceny karnawałowe. Podobny temat podjęła poczta Malty wydając czteroznaczkową serię „festyn ludowy".**

● **TROPIKALNE orchidee wydają się być niewyczerpanym tematem. Przypomniała go poczta Surinamu, emitując pięć znaczków.**

● **DZIEŃ żandarmerii irańskiej i rocznica reform przeprowadzonych przez szacha, to temat dwóch serii znaczków Iranu.**

● **BRYTYJSKIE Wyspy Salomona wprowadziły do obiegu nową serię znaczków opłaty. Liczy ona 15 wartości — najniższa 1 c, najwyższa 2 funty. Temat znaczków „fauna". (zg)**

JEST NAS JUŻ 4 MILIARDY

NIEDAWNO, jak odnotowały statystyki, liczba mieszkańców Ziemi przekroczyła 4 miliardy. W 1850 roku jej ludność liczyła 1 miliard, w 1930 — 2 miliardy, a w 1960 — trzy miliardy. Pięć miliardów osiągnie w 1980 roku. Oznacza to powolniejszy przyrost, niż sądzili eksperci jeszcze rok temu. Przy tym ciekawy szczegół: najwyższy na świecie przyrost ludności, bo aż 5,9, ma Kuwejt.

O tempie przyrostu ludności, które sprawia, że problem wyżywienia mieszkańców naszego globu w coraz większym stopniu niepokoi ekonomistów, uczonych i polityków, świadczą wymownie bardziej szczegółowe dane: każdego dnia liczba ludności Ziemi zwiększa się prawie o 200 tysięcy ludzi, każdej godziny o ok. 8,2 tysiąca, każdej sekundy o ok. 2,5 osoby.

MNIEJ TOWARÓW LUKSUSOWYCH

WĘGRY będą w przyszłości importować mniejsze ilości towarów luksusowych, takich jak whisky, dżin czy papierosy, widząc i w tej dziedzinie możliwość zaoszczędzenia dewiz. Nie zmniejszony jednak zostanie import owoców południowych, kosmetyków czy przypraw. Drogie radia, magnetofony, aparaty fotograficzne czy kamery, o cenie przekraczającej 10 tys. forintów, a także zegarki droższe niż 5 tys. forintów, nie będą sprowadzane z niesocjalistycznych rynków. M. in. przewiduje się zmniejszenie o połowę importu bardzo drogich zagranicznych mebli, którym nie ustępują tańsze meble węgierskie.

ALARM W NATO

PERSONEL knajpy w północnofryzyjskiej miejscowości Leck (RFN), gdzie zbierają się piloci z miejscowej jednostki Bundeswehry otrzymał ostatnio od zastępcy pułku pilny rozkaz zarządzający ostry alarm na pobliskim lotnisku.

Prawie 2000 żołnierzy i personelu cywilnego zerwano ze snu i postawiono w stan gotowości bojowej. Czas upływał, jednak o wykonywanych z okazji alarmów ćwiczeniach nie było mowy. Zdumieni specjaliści od radarów wypatrywali daremnie śladów

BEZ KOMENTARZA

przeciwnika ze Wschodu, a silniki samolotów grały do samego rana. Dopiero wówczas je wyłączono. 18 gotowych do startu „Phantomów" nie wystartowało, ponieważ złe warunki atmosferyczne czyniły start niemożliwym.

Gdyby nie to, doszłoby do niezwykłego rozgardiaszu, ponieważ okazało się, że zastępca dowódcy 52 skrzydła zwiadowczego, podpułkownik Ladewig, pijany poprzedniego wieczoru i podpuszczony przez cywilnych kumpli postanowił, że „jego laleczki zatańczą". Chciał kompanom od kieliszka dowieść, jak wielkie możliwości rozkazywania ma oficer lotnictwa w jego randze. Ponieważ zapomniał hasło obowiązujące tego dnia w NATO w celu ogłoszenia alarmu, nie mógł zadzwonić do oficera dyżurnego. Stąd też posłużył się personelem restauracji, który zaalarmował lotnisko. Oburzona prasa w RFN pisze, że należałoby ukrócić możliwości tego rodzaju igrania z ogniem, które może się za którymś razem zakończyć tragicznie.

TEST KRWI ROZSĄDZI SPÓR O MILION LINCOLNA

ZAMIESZKAŁY w Berlinie Zachodnim 7-letni Timothy Lincoln Beckwith podd ny zostanie badaniu grupy krwi, od którego wyników zależeć będzie, czy jest prapraprawnukiem prezydenta USA Abrahama Lincolna i czy otrzyma w spadku po nim grubo ponad milion dolarów. Taki wyrok wydał sąd apelacyjny w Waszyngtonie, w czasie sprawy rozwodowej 71-letniego potomka prezydenta Roberta Todda Lincolna Beckwitha i jego 27-letniej żony, rodem z Niemiec Zachodnich.

Pani Beckwith urodziła syna w 1968 roku, jednak mąż jej zakwestionował ojcostwo, oskarżył ją o cudzołóstwo i wystąpił o rozwód.

Jeśli okaże się, że 7-letni Timothy jest jego synem, odziedziczy, zgodnie z testamentem Mary Harlan Lincoln, synowej prezydenta Lincolna, pozostawioną przezeń fortunę. Jeśli nie, i jeżeli 71-letni Beckwith umrze bezpotomnie, będzie ona podzielona między trzy instytucje publiczne, m. in. Czerwony Krzyż.

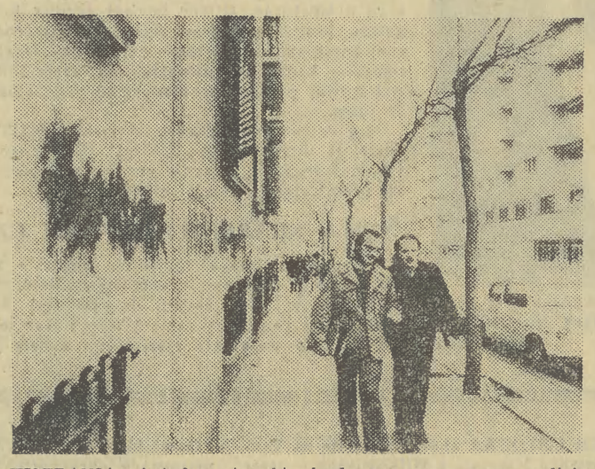

HISZPANIA. Antyfaszystowskie hasła zamazane przez policję zobaczyć można na murach budynków w wielu miejscach w Madrycie. Fot. CAF

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT" w KRAKOWIE

przyjmie uczniów do nauki zawodu

tokarza i ślusarza

Nauka rozpocznie się 1 września 1976 roku i trwać będzie trzy lata.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez trzy dni w tygodniu, przez następne trzy dni uczeń będzie uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, do której zostanie skierowany przez zakład.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz karta informacyjna o uczniu kończącym szkołę podstawową
- nie przekroczony 18 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje:

— **Dział Kadr Fabryki Urządzeń Górniczych „GEORYT" — w Krakowie, ul. Rydlówka 5, w godzinach od 7 do 15.**

otex

zaprasza

do nowo otwartego sklepu branży dziewiarskiej — ul. Krakowska 22

polecając w dużym wyborze:

- wyroby trykotarskie z anilany damskie, męskie, szkolne i młodzieżowe
- bieliznę damską, szkolną, młodzieżową, z jedwabiu i stylonu, jak: figi, koszule i piżamy
- pończochy, rajtuzy, skarpety, podkolanówki — we wszystkich grupach wiekowych.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Pewex

Oddział w Krakowie

zawiadamia uprzejmie PT Klientów że w najbliższą wolną sobotę

8 MAJA

wszystkie sklepy «PEWEX» czynne będą jak zwykle

Zapraszamy

ZAKŁAD GARBARSKI

w KRAKOWIE, al. KRASIŃSKIEGO 11b

ZATRUDNI 30 ABSOLWENTÓW

ósmej klasy szkoły podstawowej

do praktycznej nauki zawodu:

◆ GARBARZA.

Kandydaci zostaną skierowani przez Zakład do Zasadniczej Szkoły Dokształcającej w Krakowie.

Kandydaci winni zgłaszać się **w referacie kadr i szkolenia zawodowego w Zakładzie Garbarskim w Krakowie, al. Krasińskiego 11b,** z następującymi dokumentami:

- metryką urodzenia
- świadectwem lekarskim, upoważniającym do podjęcia nauki zawodu
- świadectwem ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
- kartą informacyjną szkolną.

Absolwentom zabezpiecza się pracę na miejscu w Krakowie.

Absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących — Wydział Zaoczny w Radomiu, a następnie mogą podjąć studia wyższe zaoczne na Politechnice Świętokrzyskiej — Wydział Garbarski w Radomiu.

Zakład Garbarski będzie zwracać uczniom koszty przejazdu do szkoły w Radomiu. K-3388

TEATRY

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): E. Bond: Morze — 19.15. **STARY** (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Wyzwolenie — 19.15, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Mrożek: Emigranci — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): I. Iredyński: Narkomani — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatralne 34): K. Obidniak — J. Wędrychowski: Goście hotelu du Parc — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (Lubicz 48): F. Lehar: Hrabia Luxemburg — 19.15, **GROTESKA** (Skarbowa 2): A. Lindgren: Karlsson z dachu — 10, **EREF 66** (pl. Wolnica 1): Wytłumacz mi stary — 20.

SOBOTA

SŁOWACKIEGO: Mikołaj z Wilkowiecka: Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim — 19.15, **MINIATURA** (pl. Ducha 2): S. Mrożek: Rzeźnia — 19.15, **STARY:** Człowiek znikąd — 19.15, **KAMERALNY:** S. Mrożek: Emigranci — 19.15, **BAGATELA:** I. Iredyński: Narkomani — 19.30, **LUDOWY:** L. Budrecki — I. Kanicki: Dziś do ciebie przyjść nie mogę — 19.15, **MUZYCZNY:** F. Lehar: Hrabia Luxemburg — 19.15, **GROTESKA:** A. Lindgren: Karlsson z dachu — 10, **EREF 66:** Timeo Danaos — 20, **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Ja tu rządzę — 19, **KAWIARNIA LITERACKA** (Pijarska 7): Kabaret „Szanujmy Marynie" — 21.30, **KAWIARNIA POD PAWIEM** (Grodzka 43): Kabaret „Zjazd rodzinny" — 22.

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO: St. Moniuszko: Straszny dwór — 14 (scena operowa), Mikołaj z Wilkowiecka: Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim — 19.15, **MINIATURA:** S. Mrożek: Rzeźnia — 19.15 (premiera prasowa), **STARY:** I. Dworiecki: Człowiek znikąd — 16 (przedst. zamkn., abonamenty nieważne), **KAMERALNY:** M. Karpiński: Małe kroki, wielkie kroki — 19.15 (premiera studencka, abonamenty nieważne), **BAGATELA:** I. Iredyński: Narkomani — 19.30, **LUDOWY:** L. Budrecki — I. Kanicki: Dziś do ciebie przyjść nie mogę... — 19.15, **GROTESKA:** A. Lindgren; Karlsson z dachu — 11, **EREF 66:** Timeo Danaos — 20, **KOLEJARZA:** Ja tu rządzę — 15, 19. **TARNÓW — SOLSKIEGO** (Mickiewicza 4): A. Strindberg: Panna Julia — 19 (scena duża), A. Fredro: Świeczka zgasła — 18 (scena mała), J. Ch. Andersen: Dziewięć serc — 12 i 15 (scena objazdowa — GORLICE).

NOWY SĄCZ — TEATR ROBOTNICZY (al. Wolności 23): Antygona — 20.30.

propozycje

PIĄTEK — 7. V.

■ **SCK POD JASZCZURAMI** (Rynek Gł. 7): Całodzienna impreza — DZIEŃ JAPOŃSKI m. in. spotkanie z LUCYNĄ WINNICKĄ — 16, pokaz walk karate — 18, BAL JAPOŃSKI — 20. Prócz tego filmy krótkometrażowe o Japonii oraz wystawa grafiki japońskiej. ■ **SCK ROTUNDA** (Oleandry 1): Turniej brydżowy — 17, Występ BALETU FORM NOWOCZESNYCH, kabaretu PROTEKST, koncert ZESPOŁU PIEŚNI i TAŃCA AGH — 19 ■ **MDK** (Józefa 12): zaprasza najmłodszych na bajki — 16 ■ **KLUB STAROMIEJSKI** (Szeroka 16): ORKIESTRY DĘTE — komentarz, nagrania, prezentacja instrumentów — mgr S. LACHOWICZ — 18 ■ **KLUB MPiK** (Jagiellońska 1): zaprasza na imprezę ONI SZTURMOWALI BERLIN — z udziałem płk. T. ŁAPKI i płk. T. WOJNARA — 18 wstęp wolny ■ **KLUB STARÓWKA** (Szczepańska 5): Wieczór autorski T. KUDLIŃSKIEGO z udziałem MARII MALICKIEJ — 19 ■ **KLUB MŁODYCH** (N. H. os. Młodości 1): Piosenki, poezja żołnierska oraz filmy o tematyce wojskowej — 17.

SOBOTA — 8. V.

■ **SCK POD JASZCZURAMI:** Bal u LUCYFERA — 20 ■ **SCK ROTUNDA:** Teatr STUDIO — z Tbilisi przedstawi: KATASTROFA — 18 ■ **KDK POD BARANAMI:** Konkurs gry na gitarze klasycznej — 14 (sala Marmurowa) ■ **MDK** (Józefa 12): Wesołe popołudnie dla najmłodszych — 15.30 a o godz. 16.30 film KIERUNEK BERLIN ■ **KLUB MPiK** (Jagiellońska 1) zaprasza na prelekcję J. POKORNEGO — KRAJOBRAZY NIGERII — 18 wstęp wolny ■ **KOŁO OSIEDLOWE ZBoWiD KLUB KAZIMIERZ** (Krakowska 13): Uroczysta wieczornica kombatancka z udziałem zespołu POGODNA JESIEŃ oraz zespołu artystycznego VI LO — 18 ■ **LIC. SZTUK PLASTYCZNYCH** (Miaskotów 6): Otwarcie wystaw byłych absolwentów — J. NAPIERACZA — grafika i A. PRAXMAYER — rzeźba z okazji obchodów XXX-lecia szkoły — 12.30 ■ **KLUB ŚRÓDPOLE** (N. H. Wzgórza Krzesł. 17a) BAWIMY SIĘ — program rozrywkowy — 18.30 ■ **KLUB MŁODYCH** (N. H. os. Młodości 1): WIECZOREK TANECZNY — gra grupa HAZARD 74 — 20.

NIEDZIELA — 9. V.

■ **SCK POD JASZCZURAMI:** Spotkanie z JERZYM HARASYMOWICZEM — 12, a o godz. 16 z publicystą R. ZIELIŃSKIM ■ **SCK ROTUNDA:** Teatr STUDIO z Tbilisi przedstawi KALEJDOSKOP — 18 ■ **MDK** (Józefa 12): Godz. 15 — film prod. ZSRR — SZARY OKRUTNIK oraz film przygodowy POGROMCA ZWIERZĄT — godz. 17 ■ **KLUB MPiK** (N. H. pl. Centralny): KIERMASZ KSIĄŻEK z udziałem pisarzy J. ADAMCZEWSKIEGO i R. SŁAWECKIEGO w godz. 10—15 ■ **KLUB STARÓWKA** (Szczepańska 5): Bajki i filmy oświatowe dla młodzieży — 16.

PONIEDZIAŁEK — 10. V.

■ **SCK ROTUNDA:** red. MARIAN TURSKI z POLITYKI mówić będzie na temat CHINY DZISIAJ — 18.30, Spotkanie z trenerem WISŁY A. BROŻYNIAKIEM i H. MACULEWICZEM — prowadzi red. J. OTOŁĘGA — 20.15 ■ **CZYTELNIA FRANCUSKA** (Jana 15): Wykład prof JEANA LOUISA FLANDZINA — PRZEMIANY ŻYCIA SEKSUALNEGO WE FRANCJI OD XV DO XVIII w. — 19 ■ **MDK** (Józefa 12) zaprasza uczniów szkół podstawowych na imprezę — PRZEKAZUJEMY WAM PAMIĘĆ O TAMTYCH DNIACH, która odbędzie się w kinie WARSZAWA — 9, zaś o godzinie 18 film prod. USA WYNAJĘTY CZŁOWIEK — dyskusję poprowadzi A. GARBICZ ■ **KLUB MPiK** (N. H. pl. Centralny): Spotkanie dyskusyjne młodzieży nowohuckich szkół średnich z cyklu BYĆ POLAKIEM oraz monodram OSTROŻNIE Z OGNIEM w wykonaniu J. A. BRASZKI. Dyskusję prowadzi doc. dr Z. SIATKOWSKI — 18 ■ **PTH — Coll. Witkowskiego** sala 210 zaprasza na odczyt prof. dr J. BUSZKO — POLITYKA POLAKÓW GALICYJSKICH W CZASIE KRYZYSU WSCHODNIEGO 1876—1878 — 18 ■ **KLUB SENIORA** (Sławkowska 19): Spotkanie z literatem — 19 ■ **KLUB POLONEZ** — Filipa 3: red. J. ŚWIĄTŁOWSKI mówić będzie o powstaniu prasy — 18.30.

WAŻNIEJSZE IMPREZY KULTURALNE ORGANIZOWANE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA MIEJSKIEGO Z OKAZJI DNIA ZWYCIĘSTWA.

8 MAJA

● **ŚRÓDMIEŚCIE** ■ **Barbakan** godz. 16—19 — Teatr Regionalny prezentuje krakowski folklor miejski i wiejski ■ **Rynek Główny** godz. 16—19 — blok imprez artystycznych w wykonaniu zespołów ZDK „Budostal" i ZDK HiL; zespół wokalno-instrumentalny „Platerówki" Klubu Garnizonowego.

● **PODGÓRZE** ■ **Park Bednarskiego** godz. 16—18 — blok imprez z udziałem studenckich zespołów artystycznych godz. 18—21 — zabawa taneczna.

● **KROWODRZA** ■ **Park Jordana** godz. 16—21 — oratorium E. Brylla i K. Gärtner w wykonaniu Teatru Poezji „Obrok" i zespołu wokalno-instrumentalnego DDK Krowodrza; koncert muzyki i poezji z udziałem kraowskich poetów, solistów i zespołów muzycznych.

● **NOWA HUTA** ■ **Zalew** godz. 16—18 — blok imprez z udziałem Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzyciążu godz. 18—21 — zabawa ludowa.

● **MICHAŁOWICE** ■ **Zagórzyce Dworskie** godz. 10—24 — Święto Kwitnącej Jabłoni.

9 MAJA

● **ŚRÓDMIEŚCIE** ■ **Barbakan** godz. 16—19 — impreza z okazji Dnia Zwycięstwa organizowana przez Krakowską Radę Związków Zawodowych ■ **Rynek Główny** godz. 16—19 — blok imprez w wykonaniu amatorskich zespołów artystycznych Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Gromada" i Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota"; Zespół Pieśni i Tańca „Semafor" ZDK Kolejarz.

● **PODGÓRZE** ■ **Park Bednarskiego** godz. 16—18 — blok imprez w wykonaniu zespołów muzycznych i estradowych, godz. 18—21 — zabawa taneczna.

● **KROWODRZA** ■ **Park Krakowski** godz. 16—20 — blok imprez z udziałem ZPiT „Krakowiacy", Studia Form Nowoczesnych „Kontrast" oraz aktorów scen krakowskich.

● **NOWA HUTA** ■ **Zalew** godz. 16—18 — blok imprez z udziałem zespołów Mostostalu oraz aktorów scen krakowskich, godz. 18—21 — zabawa ludowa.

● **NIEPOŁOMICE** godz. 10—22 — IV Wojewódzki Turniej Klubów Rolnika o Puchar Prezesa WZGS w programie m .in. zabawa ludowa.

KINA

Uwaga Czytelnicy: Wprowadziliśmy do informacji o repertuarze kinowym pewną innowację. Zaczęliśmy mianowicie oceniać na podstawie recenzji filmowych oraz upodobań publiczności poszczególne filmy. Ocenę, którą przygotowuje **A. Garbicz**, jest czteropunktowa. Gwiazdki — to wartość w opinii krytyki od nikłej czy przeciętnej (*), poprzez niezłą (**), i dobrą (***), do znakomitej (****), kółkami oznaczamy analogicznie stopień atrakcyjności filmu mierzony m. in. frekwencją.

PIĄTEK

APOLLO (Solskiego 11): Sędzia z Teksasu (USA 18 lat) ***/000 — 10, 12.30, W środku lata (pol. 15 lat) **/00 — 15.45, 18, 20.15, **DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48): Hazardziści (pol. 15 lat) **/000 — 16. **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): Kazimierz Wielki (pol. 15 lat) */00 — 16, 19, O czym się nie mówi (pol.) — 22. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Ogniomistrz Kaleń (pol. 15 lat) ***/0000 — 12, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Syn (fr. 15 lat) **/00 — 15.45, 18, 20.15. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Zagłada Japonii (jap. 15 lat) **/000 — 14.45, 17, Adalen 31 (szwedz. 15 lat) ****/00 — 19.15. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Śmiech w ciemności (ang. 18 lat) **/000 — 11, 15.30, 17.30, 19.30, Jak utopić dr Mraczka (CSRS 15 lat) */00 — 13. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 15, 16, 17, Przygody Tomka Sawyera (rum. b.o.) **/00 — 12, Beatrice Cenci (wł. 18 lat) */000 — 18, 20, Absolwent (USA 18 lat) ***/0000 — 22. **PODWAWELSKIE:** Bajki — 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.), **SFINKS:** Bajki — 10, 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIT D. SALA:** Winnetou i Apanaczi (jug. b.o.) */000 — 13, Ślady (wł. 15 lat) */0 — 15.45, 18, 20, Kobiety nad przepaścią (pol.) — 22. **ŚWIT M. SALA:** Hazardziści (pol. 15 lat) **/000 — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA:** Mania wielkości (fr. b.o.) **/0000 — 11 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIATOWID M. SALA:** Dwie mamy dwóch ojców (jug. 18 lat) — 15, 17, 19. **SZTUKA:** Portret rodzinny we wnętrzu (wł.-fr. 18 lat) ****/00 — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. **TĘCZA:** Był sobie glina (fr. 15 lat) */0000 — 15, 17, 19. **UCIECHA:** Gdzie się podziała siódma kompania? (fr. b.o.) */000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20, O czym się nie mówi (pol.) — 22. **UGOREK:** Sześć niedźwiadków i clown Cebulka (CSRS b.o.) */00 — 15, Jeremiah Johnson (USA 15 lat) ***/000 — 17, 19. **WIEDZA:** Nam-Dinii (kan. b.o.) — 17.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Pięć łatwych utworów (USA 15 lat) ***/00 — 15.45, 18, 20.15.

SKAŁA — Grota: Grzeszna natura (wł. 15 lat) */00 — 16, 18, **ZABIERZÓW — Wolanka:** Eolomea (NRD b.o.) */00 — 19.

Pozostałe kina — jak w piątek.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30 Dzień szakala (ang. 15 lat) ***/000 — 16, 18.30. **KIJÓW:** Piętaszek i Robinson (ang. 15 lat) — 11, Kazimierz Wielki (pol. 15 lat) */00 — 16, 19, Gehenna (pol.) — 22. **KULTURA:** Awantura o Basię (pol. b.o.) **/00 — 12, Drewniany różaniec (pol. 15 lat) **/0 — 16, 17.45, 19.30. **MIKRO:** Królewna z długim warkoczem (rum. b.o.) **/00 — 11 (popoł. seanse jak w sob.). **MŁODA GWARDIA:** Zagłada Japonii (jap. 15 lat) **/000 — 12, 14.45, 17, 19.15. **MASKOTKA:** Bajki — 10.30, 11.30, 12.30, Śmiech w ciemności (ang. 18 lat) **/000 — 15.30, 17.30, 19.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, Beatrice Cenci (wł. 18 lat) */000 — 18, 20. Absolwent (USA 18 lat) ***/0000 — 22. **PODWAWELSKIE:** Bajki — 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.), **SFINKS:** Bajki — 10, 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIT D. SALA:** Winnetou i Apanaczi (jug. b.o.) */000 — 13, Ślady (wł. 15 lat) */0 — 15.45, 18, 20, Kobiety nad przepaścią (pol.) — 22. **ŚWIT M. SALA:** Hazardziści (pol. 15 lat) **/000 — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA:** Mania wielkości (fr. b.o.) **/0000 — 11 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIATOWID M. SALA:** Dwie mamy dwóch ojców (jug. 18 lat) — 15, 17, 19. **SZTUKA:** Portret rodzinny we wnętrzu (wł.-fr. 18 lat) ****/00 — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. **TĘCZA:** Był sobie glina (fr. 15 lat) */0000 — 15, 17, 19. **UCIECHA:** Gdzie się podziała siódma kompania? (fr. b.o.) */000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20, O czym się nie mówi (pol.) — 22. **UGOREK:** Sześć niedźwiadków i clown Cebulka (CSRS b.o.) */00 — 15, Jeremiah Johnson (USA 15 lat) ***/000 — 17, 19. **WIEDZA:** Nam-Dinii (kan. b.o.) — 17.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Pięć łatwych utworów (USA 15 lat) ***/00 — 15.45, 18, 20.15. **SKAŁA — Grota:** Grzeszna natura (wł. 15 lat) */00 — 16.30, 19, **SKAWINA — Junak:** Samotny detektyw Mc Q (USA 15 lat) **/000 — 15, 17, 19, Hutnik: Dyskretny urok burżuazji (fr. 15 lat) ****/00 — 18, **WIELICZKA — Górnik:** Noce i dnie I i II cz. (pol. 15 lat) ****/0000 — 17.

SOBOTA

DOM ŻOŁNIERZA: Dzień szakala (ang. 15 lat) ***/000 — 15.30. **KULTURA:** Wyspa wykletych (jug. 18 lat) **/0 — 16, 17.45, 19.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 15, 16, 17, Przygody Tomka Sawyera (rum. b.o.) **/00 — 12, Beatrice Cenci (wł. 18 lat) */000 — 18, 20, Absolwent (USA 18 lat) ***/0000 — 22. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Człowiek w dziczy (USA 15 lat) ***/000 — 16, 18. **PROKOCIM ZZK KOLEJARZ:** Gniazdo (pol. b.o.) */000 — 18, **SFINKS:** Ziemia obiecana (pol. 15 lat) ****/000 — 16, 19. **ŚWIT M. SALA:** Niech bestia zdycha (fr. 18 lat) ***/00 — 15, 17.15, 19.30. **SZTUKA:** Dzień Iluzjonu „Na frontach II wojny światowej" — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **TĘCZA:** Był sobie glina (fr. 15 lat) */0000 — 17, 19. **UGOREK:** Sześć niedźwiadków i clown Cebulka (CSRS b.o.) */00 — 15, Jeremiah Johnson (USA 15 lat) ***/000 — 17, 19. **WIEDZA:** Nam-Dinii (kan. b.o.) — 17.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Pięć łatwych utworów (USA 15 lat) ***/00 — 15.45, 18, 20.15. **SKAŁA — Grota:** Grzeszna natura (wł. 15 lat) */00 — 16, 18, **ZABIERZÓW — Wolanka:** Eolomea (NRD b.o.) */00 — 19.

Pozostałe kina — jak w piątek.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30 Dzień szakala (ang. 15 lat) ***/000 — 16, 18.30. **KIJÓW:** Piętaszek i Robinson (ang. 15 lat) — 11, Kazimierz Wielki (pol. 15 lat) */00 — 16, 19, Gehenna (pol.) — 22. **KULTURA:** Awantura o Basię (pol. b.o.) **/00 — 12, Drewniany różaniec (pol. 15 lat) **/0 — 16, 17.45, 19.30. **MIKRO:** Królewna z długim warkoczem (rum. b.o.) **/00 — 11 (popoł. seanse jak w sob.). **MŁODA GWARDIA:** Zagłada Japonii (jap. 15 lat) **/000 — 12, 14.45, 17, 19.15. **MASKOTKA:** Bajki — 10.30, 11.30, 12.30, Śmiech w ciemności (ang. 18 lat) **/000 — 15.30, 17.30, 19.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, Beatrice Cenci (wł. 18 lat) */000 — 18, 20. Absolwent (USA 18 lat) ***/0000 — 22. **PODWAWELSKIE:** Bajki — 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.), **SFINKS:** Bajki — 10, 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIT D. SALA:** Winnetou i Apanaczi (jug. b.o.) */000 — 13, Ślady (wł. 15 lat) */0 — 15.45, 18, 20, Kobiety nad przepaścią (pol.) — 22. **ŚWIT M. SALA:** Hazardziści (pol. 15 lat) **/000 — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA:** Mania wielkości (fr. b.o.) **/0000 — 11 (popoł. seanse jak w sob.). **ŚWIATOWID M. SALA:** Dwie mamy dwóch ojców (jug. 18 lat) — 15, 17, 19. **SZTUKA:** Portret rodzinny we wnętrzu (wł.-fr. 18 lat) ****/00 — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. **TĘCZA:** Był sobie glina (fr. 15 lat) */0000 — 15, 17, 19. **UCIECHA:** Gdzie się podziała siódma kompania? (fr. b.o.) */000 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20, O czym się nie mówi (pol.) — 22. **UGOREK:** Sześć niedźwiadków i clown Cebulka (CSRS b.o.) */00 — 15, Jeremiah Johnson (USA 15 lat) ***/000 — 17, 19. **WIEDZA:** Nam-Dinii (kan. b.o.) — 17.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Pięć łatwych utworów (USA 15 lat) ***/00 — 15.45, 18, 20.15. **SKAŁA — Grota:** Grzeszna natura (wł. 15 lat) */00 — 16, 18, **ZABIERZÓW — Wolanka:** Eolomea (NRD b.o.) */00 — 19.

Pozostałe kina — jak w piątek.

CO, GDZIE, KIEDY?

7, 8, 9 maja 1976 r., piątek, sobota, niedziela — Dzień Zwycięstwa

BWA, pl. Szczepański 3a: piąt. sob. niedz. (niecz.). **SALON TPSP,** N. Huta, al. Róż 3: Wystawa malarstwa Adama Żebrowskiego: piąt. sob. (9—19) niedz. (niecz.). **GALERIA DESA,** Bracka 2: Wystawa plakatu Janusza Trzebiatowskiego. **GALERIA DESA,** os. Kościuszkowskie 5: piąt. sob. niedz. (11—18), **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): Wystawa „W służbie oświaty, kultury i nauki" (1946—1976), **STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW SZTUKI** (Rynek Gł. 22): Wystawa prac malarskich architektów wnętrz — Pleher Niedzica 1975. **KDK POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27) Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca: piąt. sob. (12—18) niedz. (10—14), **GALERIA KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8—10): Wystawa Jean Reddaway — Akwarele — rysunki — szkice. **KLUB KUŹNIA** (N. H. os. Złotego Wieku): Wystawa modeli latających. **MYŚLENICE — BWA,** 3 Maja: Wystawa rysunków T. Kulisiewicza piąt. sob. (9—14), niedz. (10—12) **SALON GIER SPORTOWYCH I ZRĘCZNOŚCIOWYCH** Marka 34: piąt. sob. niedz. (10—21), **SALON ROZRYWKI,** Pstrowskiego 12: piąt. sob. niedz. (10—21).

ZOO — Las Wolski: piąt. sob. niedz. (9—17).

WESOŁE MIASTECZKO, os. XXX-lecia, ul. Łokietka.

SZPITALE DYŻURNE

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: (piąt.) Kopernika 21, (sob.), Prądnicka 80 (niedz.) Trynitarska 11. **CHIRURGII DZIEC:** (piąt.) Prądnicka 35/37, (sob.) Prokocim, (niedz.) Prądnicka 35/37. **LARYNGOLOGICZNY:** (piąt. sob. niedz.) Kopernika 23a. **OKULISTYCZNY:** (piąt.) Kopernika 38, (sob.) Witkowice, (niedz.) Kopernika 38. **UROLOGICZNY:** (piąt.) Prądnicka 35, (sob. niedz.) Grzegórzecka 18. **NEUROLOGICZNY:** (piąt.) Botaniczna 3 (sob.) Prądnicka 35, (niedz.) Kobierzyn.

MYŚLENICE (Szpitalna 2) — tel 204-44 (całą dobę). **PROSZOWICE** (Kopernika 2) — tel. 251 (całą dobę).

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

KRAKÓW: tel. 378-80 (8—22), tel. 240-93 (22—8).

DYŻURNE PRZYCHODNIE:

PRZYCHODNIA REJ. nr 5 (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 6 (N H. os Jagiellońskie bl. 1) —. tel. 469-15 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 1 (Galla 24) — tel. 725-55 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 2 (Kraskiego, Boczna 3) — tel. 618-55 (18—22).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA W MYŚLENICACH — sob. (15—20), niedz. (10—16). Wizyty domowe — niedz. (10—13).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA W PROSZOWICACH (Kościuszki 30) — sob. (15—20), niedz. (10—16). Wizyty domowe — niedz. (10—13).

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym

INFORMACJA O USŁUGACH: 565-26, 223-56 (czynna od 7 do 18)

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ 107-65 (czynny od 8 do 15)

CENTRUM INFORMACJI I REKLAMY TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawła 8, tel 260-91, czynny od 8 do 18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY (zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30), tel 568-66, 583-43.

POMOC DROGOWA: tel. 417-60, (czynna od 7 do 22), tel. 265-27 (czynna od 7 do 15).

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) tel. 578-03, czynne od 9 do 18

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 czynny całą dobę.

INFORMACJA KULTURALNA KDK „POD BARANAMI" (Rynek Gł. 27, pok. 144) — tel. 244-02 (11—18).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA Tow. Plan. Rodziny (Klub ZDK HiL os. Młodości 1): (17—20 piątek).

POGOTOWIE

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy 380-55, Rynek Podgórski 2, 625-50, 657-57, al. Pokoju 7, 103-01, 105-77, Lotnisko Balice 745-68, Nowa Huta 422-22, 417-70, Proszowice 9, Myślenice 09, Skawina 09, Wieliczka 9, 557-60, Krzeszowice 9, 88.

APTEKI

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

DYŻURY NOCNE

Rynek Gł. 42, N. Huta — Centrum A, bl. 3, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94.

MYŚLENICE (Rynek 10) — tel. 202-77 (piąt. sob. niedz.).

SKAWINA (Ogrody bl. 101) — tel. 430 (piąt. sob. niedz.).

NIEDZIELA

DYŻURY DZIENNE

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta Centrum A, Szczepańska 1.

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I

8.10 Mel. naszych przyjaciół. 8.35 Na gdańskiej pięciolinii. 9.05 Po jednej pios. 9.30 Berlin z mel. i pios. 9.45 Przed mikrof. rzeszowskie kapele region. 10.00 Wiad. — Co czyta kraj. 10.03 Różne arie, różne głosy. 10.30 „Róża i płonący las" — fragm. pow. T. Hołuja. 10.40 Leksykon jazzu. 11.00 Refleksy. 11.05, 18.25 Nie tylko dla kierowców. 11,12 Z krak. fonot. muz. 11.30, 12.25 Bydgoszcz na muz. antenie. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Dixieland z Czechosłowacji. 13.15 Moto-sprawy. 13.30 Katal. wydawn. 13.35 Pieśni i przyśpiewki weselne z różnych reg. Polski. 14.00 Popular. tematy muz. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonot. 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 16.05 Inform. dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propoz. do Listy Przeb. 16.30 Aktualn. kultur. 16.35 Fonoserwis. 17.00 Radiokurier — aud. inform. Studia Młodych. 17.20 Parada polskiej pios. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.30 Przeb. non stop. 19.15 Z nagr. Ork. PR i TV pod dyr. J. Pruszaka. 20.05 „Ten, który powstał" — rep. lit. K. Usarek. 20.20 Mel. do których chętnie wracamy. 21.05 Kronika sport. i kom. Tot. Sport. 21.18 Dźwięk. plakat rekl. 21.28 Katalog wydawn. 21.33 Utw. S. Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Gra Big Band „Rama". 22.30 Ludzie wielkich przygód. 22.45 Minirec. H. Vondrackovej. 0.01 Wiad. 0.06 Kalen. kultury polskiej. 0.11—5.00 Pr. nocny z rozgł. PR w Szczecinie.

PROGRAM II

6.15 60 lek. języka rosyj. 6.35 Gimnastyka. 6.46 Pogoda. 6.46 Co słychać. 7.10 Stylizowane tańce polskie. 7.35 Aud. publicyst. 7.45 Popul. transkrypcje. 8.35 My 76 — aud. Studia Młodych. 8.45 Muz. spod strzechy — Podhale. 9.00 Dla kl. VI (biologia) „Ogrody czterech stron świata" — aud. w opr. M. Petrynianki z udz. prof. dr Sz. Pieniążka. 9.20 Sonaty solowe. 9.40 Dla przedszk. „Cyrk" — aud. słown.-muz. U. Smoczyńskiej-Nachtuan. 10.00 „Nasze spotkania ze zwierzętami" — „Kobieta i konie" — opow. J. Huszczy. 10.30 Konc. ork. dętych. 11.00 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie) „Tajemnica szarego żeliwa" aud. Z. Korzeniowskiego. 11.20 Muzio Clementi: Sonata D-dur. 11.35 Postęp w gospodarstw. domowym. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Aud. dla wsi. 12.15 Agrochem inform. 12.20 Zesp. tyg. „Watra" z Lubnia. 12.25 Rozmowa o kulturze. 12.45 Konc. muz. oper. 13.00 Dla kl. I i II (wych. muz.) „Pobudka zuchów" — aud. B. Kolago. 13.20 Muzyka. 13.35 Wokół spraw naszego stołu. 13.50 Konc. grupy „Hej". 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Radio Moskwa. 14.45 Muz. i poezja polska. 15.00 Pr. dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Studio Słonecznik. 16.00 F. Valenti — gra 2 Sonaty klawesyn. Domenico Scarlattiego. 16.10 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 16.25 Rodzice a dziecko. 16.30 Mel. z musicalu: „Skrzypek na dachu" — gra duet fortep. Forrante i Teicher. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca. 17.00 Amator. zesp. przed mikrof. 17.20 Zaczęło się od „a" — rep. lit. H. Malachowskiej. 17.40 Z nagr. solistów zapr. do Studia PR. 18.10 G. Moyerhser — Suita baletowa. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.00 Rec. organ. 19.20 Wiersze A. Pogonowskiej. 19.30 Big Band W. Hermanna — cz. I. 19.45 Rep. z Ogólnopol. Fest. Muz. i Poezji w Białymstoku. 20.30 Dysk. literacka (w przerwie konc.). 20.50 Utw. P. Perkowskiego. 21.45 Wiad. sport. 21.52 Big Band W. Hermana cz. II. 22.10 Mag. rekreac.-turyst. 22.30 Muz. ze starych płyt. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z nagrań zesp. „Madrygaliści Prascy" pod dyr. M. Venhody.

PROGRAM III

7.05, 7.40 Muz. zegarynka. 6.30 Polityka dla wszystkich. 7.00, 8.00, 10.30, 15, 17, 19.30 Ekspr. przez świat. 7.30 Życiorys trampa — gawęda. 8.05 Kiermasz płyt wytw. Supraphon. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Jeździcy" — pow. J. Kessela. 9.10 „Dla twojej przyjemności" i inne przeb. zesp. Roxy Musio. 9.30, 16.45 Nasz rok 76. 9.45 Słynne uwertury konc. 10.15 Mikrorec. M. de Forestiera. 10.35 Mistrz. stylu country. 11.00 Życie rodzinne — mag. 11.30 Jazz ze Skandynawii — R. Gustavsson. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozr. 13.45 „Aleksander Wielki" — książka M. Druona. 14.00 Z twórcz. Z. Noskowskiego. 14.45 Studencki „Straszny dwór" w Poznaniu. 15.05 Pr. dla. 15.10 Zesp. Ten Years After w Paryżu. 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne — mag. A. Maćkowskiego. 15.50 „Kolorowy deszcz" — śpiewa E. Burden. 16.00 Rozszyfr. pios. 16.20 Przypominamy laureatów fest. „Złota Tarka". 17.05 Muz. poczta UKF. — prow. M. Gaszyński. 17.40 Pisarz mies. — T. Łopalewski. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polit. dla wszystkich. 18.45 Przeb. 40-latków. 19.00 Co wieczór pow. w wyd. dźwięk. B. Prus „Lalka". 19.35 Opera tygodnia — A. Ponchieli — „Gioconda". 19.50 „Jeździcy" — J. Kessela. 20.00 Interradio — mag. aktualn. muz. 20.40 Bluesy Rory Gallaghera. 20.50 „Odpocznij po biegu" — słuch. W. Terleckiego. 21.20 Powrót do swinga. 21.35 Szmaragdowa płyta J. Bema. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Matuska. 22.15 Trzy kwadr. jazzu. 23.00 Poeta czeskiego romantyzmu K. Havlicek. 23.05 Konc. tylko dla melomanów — I. Brando nestor organistów radz. 23.45 Pr. na sobotę. 23.50 Na dobranoc. gra i śpiewa zesp. „2+1".

**PROGRAM

Jak to w rodzinie!

— Możesz siebie uważać za szczęśliwca, zobacz jak w starożytności kobiety obchodziły się z mężczyznami!

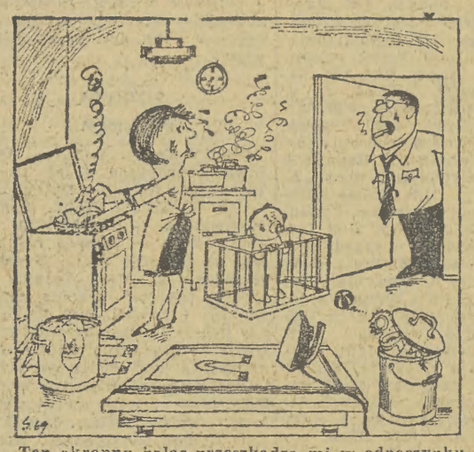

— Ten okropny hałas przeszkadza mi w odpoczynku...

— Nakr żonę in flagranti...

— Oczywiście, że zgadzam się, Wysoki Sądzie, na podział — żona niech zabierze dzieci, a ja zatrzymam samochód...

Rysunki: „Dikobraz", „Krokodyl", „Eulenspiegel", „Stern".

KIEDY wiosenny nastrój nas otoczy
w jakąś wieczorną, romantyczną chwilę,
chcę tylko patrzeć w twoje cudne oczy,
bylebyś, miła, nie paplała tyle...

Już księżyc płynie na chmur srebrnej łodzi
i z bzów dochodzi ptasia kołysanka...
Zamilknij, miła... Bo mnie nie obchodzi,
że romans z szefem ma twa koleżanka.

WITOLD ZECHENTER

NA RANDCE

Nawet słowicze zabrzmiały już trele..
Posłuchaj, miła, jak ten śpiewak kląska...
Och, przestań paplać te trele-morele
o jakiejś Cesi, co w biodrach jest wąska!

Na lekkim wietrze dźwięk wydają szklany
liście i snuje się ich piosnka słodka,
a ty znów pleciesz o kimś mi nieznanym,
Puciu czy Guciu, że wygrał coś w totka.

Już nastrój prysnął i księżyc się schował
i zamąciła się słowicza gama...
O, jakże silna jest twoja w y m o w a!
Odchodzę, miła. Gadaj sobie... sama!

BARTEK **FRASZKI**

MALKONTENT

Nawet w słodyczy...
Znajdzie smak goryczy.

PIES

Pies to jedyny przyjaciel człowieka,
Zawsze otwarcie w o c z y mu szczeka.

BOGDAN BRZEZIŃSKI

MAJÓWKA

Od tygodnia
Łamiesz główkę,
Czy pojechać
Na majówkę?

Gdzieś na łączkę,
Gdzieś pod drzewo
Czy się wybrać
Z panną Ewą?

Czy popływać
Hen w jeziorze,
Czy też zostać
W mieście może?

Lecz gdy wskoczy
Zła pogoda
Będzie strasznie
Zimna woda,

Z drzewa będzie
Też kapało
Na wałówkę
Waszą całą!

Będzie upał,
Czy ziąb szczery?
Czy wziąć pływki,
Czy jegery?

Czy nalewkę
Na rozgrzewkę,
Czy na lody
Prosić Ewkę?

Dziś jest ciepło,
Ale jutro
Może trzeba
Włożyć futro!

Takich pytań
Sto bez mała,
Gdy pogoda
Jest niestała.

Na m a j ó w k ę
Lepszy sierpień,
Gdy się chce
Uniknąć cierpień!

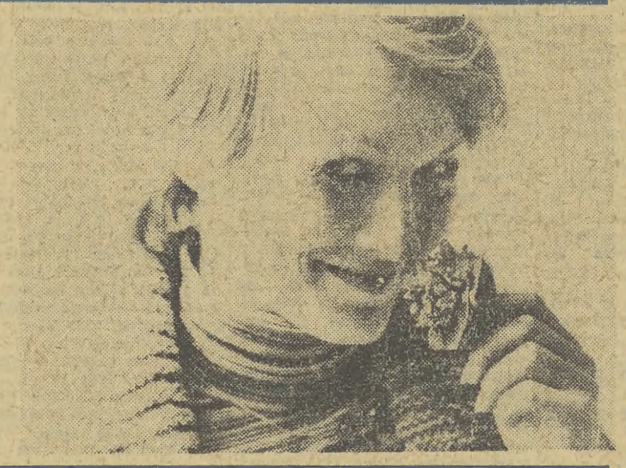

Najpiękniej rozkwitają w maju kwiaty i dziewczęta.

Fot. W. KLAG

ŻARTY ŻARTY

— TO OKROPNE, opuściła mnie Magdalena! A jak wiesz, była to moja największa miłość!
— Nie martw się, po pewnym czasie trafi ci się nowa wielka miłość.
— No tak, ale co będę robił d z i s i a j wieczorem?

*

— NA GRANICY. Celnik pyta turystę:
— Wódka? koniak?
— Nic, ja tak wcześnie rano nie piję!

*

— GDY BYŁEM kawalerem, nigdy nie myślałem o tym, żeby oszczędzać.
— A teraz?
— Teraz nieustannie myślę o tym, ile bym zaoszczędził, gdybym nie był żonaty...

*

— CZY MĄŻ MA prawo otwierać listy żony?
— Nie idzie tu o prawo lecz o odwagę!

*

— KIEDY po obiedzie matka chce wyjść do kuchni, napotyka na opór dorastającej córki:
— Mamusiu, ja nie chcę, żebyś ty w dzień swoich imienin myła naczynie. Zostaw to sobie do jutra...

— KOCHANIE, muszę ci się do czegoś przyznać.
— ???
— Jestem żonaty.
— Wariat, tak mnie przestraszyłeś! Myślałam, że ten samochód nie należy do ciebie...

*

— ZACZYNA mi dokuczać reumatyzm, nie znasz jakiegoś skutecznego lekarstwa?
— Ja nie, ale spytam się mojego sąsiada, on już choruje na tę dolegliwość od 20 lat...

— Skoro już jesteś na dole, kup mi gazetę i papierosy...

— Jak myślisz kochanie, będzie mi do twarzy w żałobie?

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

15.00 Program dla harcerzy
15.50 Program dnia
15.55 Dziennik (kol)
16.05 Transm. z Wyścigu Pokoju
17.05 Obiektyw
17.20 Dla dzieci: Zwierzyniec (kol)
18.00 Przed potopem — reportaż
18.15 Strzelec wyborowy — film
19.00 Szare na złote
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kol)
20.15 Wiadomości sportowe (kol)
20.35 Teatr TV: Henryk Ibsen „Dzika kaczka"
22.35 Dziennik (kol)
22.50 „Wieczorne serenady"

Programy oświatowe

12.40 TV Techn. Roln. — j. pol.
13.15 TV Techn. Roln. Matem.
13.50 Kurs przygotowawczy — Fizyka
14.25 Kurs przygotowawczy — Matematyka
15.20 NURT — Pedagogika

PROGRAM II

17.05 Język niemiecki
17.30 Program dnia
17.35 Wojna dorszowa
18.00 Oddech przyrody
18.30 Bitwy, Kampanie, Dowódcy
19.00 Kronika krakowska
19.20 Dobranoc (kol)
19.30 Dziennik (kol)
20.15 Wiadomości sportowe (kol)
20.35 Świat, Obyczaje, Polityka
21.05 24 godziny (kol)
21.15 Zagraniczny film dok. (kol)
21.45 Studio przebojów
22.25 Język angielski
22.55 NURT — matematyka

WTOREK

PROGRAM I

9.05 „Brygady tygrysa"
15.00 Program dla harcerzy
15.30 Na wielkim i małym ekranie
15.50 Program dnia
15.55 Dziennik (kol)
16.05 Transmisja Wyścigu Pokoju
17.05 Obiektyw
17.25 XYZ cz. I
17.55 Studio Telewizji Młodych
18.45 Polskie dania eksport.
19.00 Przypominamy, radzimy
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kol)
20.00 Transmisja meczu piłki nożnej Szwajcaria — Polska (kol)
21.45 „Germinal" — film ang. (kol)
22.30 Interstudio (kol)
23.15 Dziennik (kol)

Programy oświatowe

6.00 TV Techn. Roln. — Język pol.
6.30 TV Techn. Roln. — matem.
10.00 Dla szkół: program dla najmłodszych
11.05 Dla szkół: Wychowanie plastyczne, kl. 7—8
13.45 TV Technikum Rolnicze — Fizyka
14.25 TV Technikum Rolnicze — Botanika

PROGRAM II

16.00 Język angielski
16.25 Program dnia
16.30 Sylwetki X Muzy — B. Baer
16.55 Teatr TV: Henryk Ibsen — Dzika kaczka (kol)
19.00 Kronika krakowska
19.20 Dobranoc (kol)
19.30 Dziennik (kol)
20.00 Klub Filmowy — Słodki ptak młodości
21.55 24 godziny (kol)
23.00 Język niemiecki

ŚRODA

PROGRAM I

9.15 „Germinal" — film ser. ang.
15.00 Program dla harcerzy
15.30 Program dnia
15.35 Dziennik (kol)
15.45 Obiektyw
16.05 Transmisja z Wyścigu Pokoju
17.05 Losowanie Małego Lotka
17.15 Dla dzieci: Entliczek-Słow.
17.45 Odgłosy wiosny prog. muz.
18.15 Spotkanie z Temidą
18.50 Szukamy nie tylko my (kol)
19.20 Dziennik (kol)
20.15 Trans. z fin. puch. klub. mistrz. Europy w piłce nożnej
22.00 Szalona noc tchórza — film
23.35 Dziennik (kol)

Programy oświatowe

6.00 TV Techn. Roln. — Fizyka
6.30 TV Techn. Roln. — Botanika
9.00 Dla szkół: Chemia
10.00 Dla szkół: Fizyka
12.10 TV Technikum Roln. — jęz. pol.
12.45 TV Technikum Rolnicze — Matematyka
13.20 Kurs przygotowawczy — Fizyka

PROGRAM II

16.30 Język francuski
17.00 Program dnia
17.05 Dla młodych widzów: Dla zastępowych
17.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków
18.05 Arsene Lupin — film franc.
19.00 Kronika krakowska
19.20 Dobranoc (kol)
19.30 Dziennik (kol)
20.15 On, ona, ono — film NRD (kol)
21.45 Konfrontacje — Progr. publ.
22.05 24 godziny (kol)
22.15 Lektury Pegaza (kol)
22.35 Język angielski
23.00 NURT — Pedagogika

CZWARTEK

PROGRAM I

7.25 Burza nad Białą — film radz.
12.40 Dla młodych widzów
15.00 Program dla harcerzy
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol)
16.40 Obiektyw
17.00 Ekran z bratkiem
18.15 Poligon (kol)
18.40 Anatomia sukcesu
19.20 Dobranoc — Przygody Pet
19.30 Dziennik (kol)
20.35 Przypominamy, radzimy
20.40 Teatr Sensacji: Antoni Marczyński „Strzał o świcie"
21.45 PEGAZ (kol)
22.30 Dziennik (kol)
22.45 Zabaw się w mój świat — Recital Urszuli Sipińskiej

Programy oświatowe

6.00 TV Technikum Rolnicze — Jez. pol.

tygodniowy program telewizji

OD 10. V. DO 16. V. 1976 R.

6.30 TV Technikum Rolnicze — Matematyka
9.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne
10.00 Dla szkół: Historia, kl. 6
12.00 Dla szkół: Jęz. pol. kl. 8 — Władysław Broniewski
13.15 TV Technikum Rolnicze — Chemia
13.50 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt
14.25 Dla szkół: Matematyka

PROGRAM II

17.05 Program dnia
17.10 Spotkanie z górami
17.40 Moje miasto — Chrzanów
18.00 Rero podejmuje gości — progr. rozr. ZSRR (kol)
19.00 Kronika krakowska
19.20 Dobranoc (kol)
19.30 Dziennik (kol)
20.05 Wiadomości sportowe (kol)
20.35 Walc i polka na Vlachovce
20.55 Słowa za słowa — progr. publi.-kult.
21.25 24 godziny (kol)
21.25 Grupa czterech z Tokio — progr. muz.
22.20 Malarstwo i film
22.55 Jęz. francuski

PIĄTEK

PROGRAM I

7.40 Pustka — film fab. prod. węg.
15.35 Program dnia
15.40 Dziennik (kol)
15.50 Obiektyw
16.10 Transmisja z Wyścigu Pokoju
17.10 Dla dzieci: Pora na Telesfora
17.45 Dla młodych widzów: Szperacze
18.10 Giełda reporterów
18.45 Przez maskę płetwonurka — film ser. franc. (kol)
19.20 Dobranoc — Dwie myszki
19.30 Dziennik (kol)
20.15 Wiadomości sportowe (kol)
20.35 W domu — film
21.15 Drogowskazy (kol)
22.00 Cygańska miłość
22.40 Dziennik (kol)

Programy oświatowe

6.00 TV Techn. Roln — Chemia
6.30 TV Techn. Roln. — Hodowla zwierząt
9.00 Dla szkół: Geografia,
11.05 Dla szkół: Program dla najmłodszych kl. 2 (kol)
12.00 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. 8
12.45 TV Techn. Roln. — Wskazówki metodyczne
13.25 TV Techn. Roln. — Matem.
13.55 Kurs przygotowawczy — Matematyka — elipsa
14.25 Kurs przygotowawczy — kiej
15.00 NURT — Pedagogika — Etyka zawodu nauczyciela

PROGRAM II

16.30 Jezyk angielski
16.50 Program dnia
17.25 Na końcu języka
16.55 Tuzin — Teleturniej
17.55 Teatr Sensacji — Antoni Marczyński — Strzał o świcie
19.00 Kronika krakowska
19.20 Dobranoc (kol)
19.30 Dziennik (kol)
20.25 Wiadomości sportowe (kol)
20.35 W cieniu Mahdiego
21.05 Surowcowa baza energetyki
21.35 24 godziny (kol)
21.45 „Takie małe miasteczko"
23.05 NURT — Pedagogika

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze
8.35 „Takie małe miasteczko"
10.00 Dla szkół
13.45 TV Technikum Rolnicze
15.00 Red. szkolna zapowiada
15.10 Program I proponuje
15.25 Program dnia
15.30 Dziennik (kolor)
15.40 Obiektyw
16.00 Transmisja z XXIX Wyścigu Pokoju
17.05 Za kierownicą
17.25 Sobota młodych
18.25 Prosto z Polski
19.20 Dobranoc
19.30 Monitor (kol.)
20.20 „Troje gwałtownych" — western
21.55 Dziennik (kolor)
22.15 Wiadomości sportowe (kol.)
22.35 Variete na dwa fortepiany
23.25 Opowieści starszego pana

PROGRAM II

16.10 Program II proponuje
16.20 Program dnia
16.25 W domu — film polski (kol.)
17.05 Nie tylko dla hobbystów
17.35 Jedna rola B. Kraftówny
18.00 Godzina Janusza Grabiańskiego (kol.)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.30 Monitor (kolor)
20.20 Opera bez kurtyny (kol.)
21.50 Kino miniatur (kolor)
22.25 24 godziny (kolor)
22.35 Wieczne pióro — film RFN

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20 TV Kurs rolniczy
6.55 Przypominamy, radzimy
7.05 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie
7.40 Bieg po zdrowie
7.55 Program dnia
8.00 Dziennik (kolor)
8.10 Wiadomości sportowe (kolor)
8.15 VI ogóln. spotk. folklor.
9.00 Teleranek
10.30 W starym kinie
12.00 Dziennik (kolor)
12.20 Piórkiem i węglem
12.50 Z kamerą wśród zwierząt
13.25 Trzy, Dwa, Jeden, Zero — Start
13.55 Transmisja z XXIX W.P.
14.20 Dla dzieci: Bajkowy koncert życzeń
15.20 Transmisja z XXIX W.P.
15.45 Losowanie Dużego Lotka
16.00 Transmisja z XXIX W.P.
16.30 Refleksje obywatelskie
16.45 Wielka Gra — teleturniej
17.30 Rewia targowa
18.10 Tele-Echo (kolor)
19.15 Wieczorynka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Bajka dla dorosłych
20.30 Brygady tygrysa
21.25 Teatr komedii
22.35 „Róże" Montreux
22.35 Informacyjny mag. sport.

PROGRAM II

14.50 Program dnia
14.55 Bitwy, Kampanie, Dowódcy
15.25 Dla młodych widzów: Każdy na boisko
16.25 Arcydzieła muzyki klasycznej
17.20 Filmy Stanisława Różewicza
19.15 Wieczorynka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Posłuchaj piosenki mej
20.50 W kręgu kultur i obyczajów
21.25 „Sentymentalny" A. Osieckiej
22.20 Małe formy. J. Gudmundsson — „Rocznica ślubu"

Nr 19 Tygodnik Nadzwyczajny Rok V

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

Informacje — Felietony — Reportaże

SENSACJA

Tygodnik „Przekrój" dał opowiadanie pt. „Przegrana księżniczki". Księżniczka Małgorzata wywołała skandal swoim nowym romansem, ale tylko „Przekrój" wykrył, że „jej wybrańcem okazał się Roddy Llewellyn, 27-letni (a zatem o niemal 20 lat młodszy hippies), syn **zienianina i emerytowanego pułkownika kawalerii**". Nareszcie wiemy, że hippiesi powstają z dwóch tatusiów, a redaktorzy ciągle z jednego!

OPINIE:

Reżyser JERZY HOFFMAN przystępuje do realizacji filmu „Trędowata" i dla lepszego samopoczucia dał do zrozumienia czytelnikom tygodnika „Perspektywy", że słowny obraz „Love Story" nakręcono na pomyśle „Trędowatej". Jerzy Hoffman żałuje, że nie sfilmował „Trędowatej" kilka lat temu, bo melodramat miałby szansę wejść na ekrany nie tylko polskie. To ogromna strata dla Jerzego Hoffmana, który w tym czasie niepotrzebnie zajmował się „Potopem".

*

Pisarz JANUSZ MEISSNER oświadczył, że artykułami i reportażami p. Adama Tenety z „Dziennika Polskiego" — „tego niezrównanego maga polskiego słowa" — można by przez okrągły rok zapełniać cały „Hyde Park" w tygodniku „Szpilki". Liczne przykłady z twórczości Adama Tenety ubawiły Janusza Meissnera a zwłaszcza taki cytat: „Współczesna medycyna wymaga, aby pielęgniarka była przedłużeniem ręki lekarza".

NA LINII A–B (zamiast felietonu)

Mimo że jestem mizerny, delikatny, drobny, wątły — słowem chuchro, n i g d y przed nikim nie tchórzyłem. Nawet nieraz dziwiłem się skąd u mnie tyle odporności, wytrzymałości, o d w a g i? Mówię o tym w czasie przeszłym, bo oto któregoś dnia przyszło załamanie, zwątpienie. Nagle zacząłem b a ć się wszystkich i wszystkiego a w depresję wpadłem widząc w piśmie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Prasa Polska" nazwisko „Brunon Rajca" pod hasłem „Sylwetki — wywiady — w s p o m n i e n i a". To jakiś omen, pomyślałem, i natychmiast wczytałem się w ogłoszenie z „Dziennika Polskiego", które starannie przechowuję od 3 września 1975!

Identycznie jak red. Jerzy Urban z „Polityki" nigdy nie obawiałem się śmierci naturalnej, uważając, że grozi mi jedynie zajście z tego świata przez samopodpalenie, gdyż często zasypiam ze „Sportem" w ustach i zdarzało mi się już gasić płonącą kołdrę. Na wszelki wypadek więc wyciąłem następującą dysertację z „Dz. Pol.": „W związku z planowanym rozpoczęciem w 1976 roku montażu SAMOCZYNNEJ SYGNALIZACJI ALARMOWO-POŻAROWEJ łącznie z sygnalizacją izotopową, p r z y j m u j e m y z l e c e n i a na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej z późniejszym wykonawstwem. Przyjmujemy również zlecenia na montaż instalacji piorunochronnej — po uprzednim opracowaniu dokumentacji. Zlecenia realizowane będą wg kolejności ich wpływu. Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych Kraków, ul. Robotnicza 9".

Tak się rozochociłem, że natychmiast zamarzyłem nie tylko o podłączeniu się do sygnalizacji alarmowo-pożarowej ale też piorunochronnej bo tu i ówdzie grzmi. Nabrałem, oczywiście, znów pewności siebie i podjąłem nawet polemiki z „Polityką". Niech pochwalony będzie — powtarzałem tam gdzie należy powtarzać — Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych!

Mój entuzjazm i chęć do spokojnego życia trwały jednak krótko: zgłoszenie wysłałem bowiem w kolejności, ale p o Pracowniach Konserwacji Zabytków, które chciały tę nowość zafundować odnawianym właśnie Sukiennicom. I co się okazało? Na zlecenie PKZ z 31. X. 75 ogłoszeniodawca odpowiedział odmownie 6. XII. 75. Na kolejną ofertę z 9. XII. 75 WZUP znów 30. XII. 75 odpowiedział odmownie. Nagle okazało się wszystko fikcją, oszukaństwem. No cóż, PKZ stać było na inną firmę a MNIE nieszczęśnika? Lęki powróciły znów i nie potrafię nawet wytropić kto był zainteresowany w pogrążeniu mnie? ONI się o g ł a s z a j ą a ja górę!

Ale goreją c i tak wydaję blask!

POWIEŚĆ!

Dr Tadeusz Rożniatowski — „Mężczyzna po czterdziestce" (odcinek dziesiąty): „Kładąc się spać należy koniecznie włożyć nocną koszulę lub piżamę. Można ostatecznie spać nago, ale nigdy w tej samej bieliźnie, w której chodziło się przez cały dzień... Łóżko czy tapczan też powinny odpowiadać pewnym warunkom, aby mogły zapewnić zdrowy sen. Przede wszystkim posłanie musi należeć wyłącznie do jednego człowieka. Tylko na bardzo szerokich tapczanach może spać razem para małżeńska, pod warunkiem, że będą mieć oddzielne poduszki i kołdry".

*

NOWOŚĆ: nowalijki!

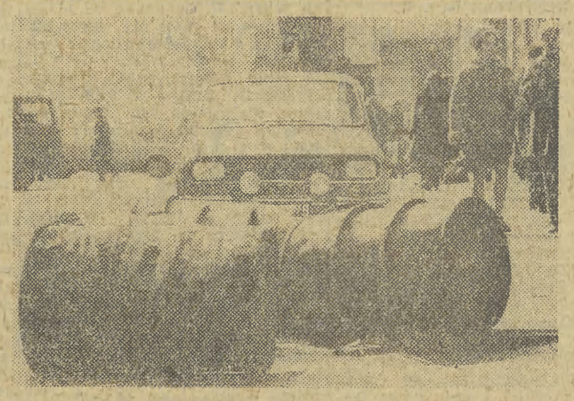

ZIELONE CZY CZERWONE? (CAF — Uchymiak)

SPORTOWE:

Krynica. Restauracja „Hokejowa" przy ul. Sportowej ostrzega w specjalnym ogłoszeniu — tablicy: „W łyżwach do lokalu wstęp wzbroniony". Na temat kijów ani słowa!

*

„Tempo": „W niedługim czasie otwarte zostanie w Krakowie Biuro Pomiarów Czasu, f u n g u j ą c e jako jednostka ZG PZM". To dobrze, bardzo dobrze bo wieża Mariacka w remoncie i nie wiadomo przy kim trębacze fungują!

*

„KURIEREK" — podobnie jak miłość — pobudza do m y ś l e n i a, ale czytając t y l k o „Kurierka" matury nie zdasz!